

2008 r.

MEMORIAL
General Marii Wittek

Wypisdo VM (mobioma)



36 W-we

++ fot. 10mg. 1 VM LWP
OPAKKA Ludwika Bronistawa
zem. Rauth

(1924 - 2005)

817/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — OPAKKA Ludwika

2em. Renth

817/WSK

I/1. Relacja ✓ k. 34, s. 36.

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora ✓ k. 12, s. 14

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora ✓ k. 5, s. 9.

II. Materiały uzupełniające relację ✓ k. 25, s. 27.

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora ✓ k. 20, s. 20

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne... ✓ k. 5, s. 5

IV. Korespondencja ✓ k. 10, s. 15

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓ 16

VI. Fotografie ✓ zob. też I/1/29, II/22

I/1. Relacja.

- Relacja własna dudniki Rauth, napisana w sierpniu 1989r. Rkp. kserokopia, k. 20, s. 1-20
- Relacja własna wg schemata relacji o wojennej służbie Kobiet - żołnierzy w I i II Armii U.P. w l. 1939-1945 Dmk (ręk. oryg.), napisana 15.12.1997r. k. 2, s. 21-24.
- Relacja dudniki Opatki zam. Rauth pnystowa pna M. Sulejz i W. Mintela r. 2007. Wydruk Komp. k. 4, s. 25-28
- Relacja j. w. Fotografia, k. 5, s. 29-33
- Biogram Rauth dudniki z d. Opatka, opr. pna E. 2. i D. Kr. do III. t. "Słownika VM Kobiet..." wydruk Komp. k. 3, s. 34-36.



Andrzejka Rautk
zam. w Warszawie

Zawsze rolniczym rolnikiem, a potem oficerem WP i od-cz. plutonu
porobniczy, cofnę się do dnia 10.02.1940 r. gdy o sobie
odkryłem, że mam obywatelstwo NKWD.

Mieszkałem w Starzynie k/Chyrowa w powiecie Dobruża,
gdzie ojciec mój Piotr pracował jako gajowy lasów Pań-
stwowych, matka Marcela zajmowała się gospodarstwem
i wychowywaniem pięcioro dzieci. Najstarszy Franciszek lat 19,
Elżbieta 17, Ludwika 15, Marian 13 i najmłodsza Stefania
lat 11. To byłyby krótkie dane o naszej rodzinie.

Wróćmy do państwa i terroru sowieckiego porządku.

Po przesiedzeniu do domu i wszystkich pomieszczeniach gospodarczych
ostrożnie nam krótko nie musimy się zbierać, zabierając
ciepłe rzeczy i trochę żywności, ratując to co mogliśmy
wziąć ze sobą, na samie i opuścić w osybie NKWD
mają dom oraz Starzynie.

Mogliśmy ze sobą zabrać więcej rzeczy. Najwykonalnym
do sycia. Było dwie jedne i drugie nowe obuwie stare
takie byłyby nam potrzebne. Oficer NKWD pozwolił na
zabranie jednej marynety, leżąc miejscowo. Ukraińska imieniem
Tamara, która brata udrżał w tej okolicy kateryniewie
zabranie, szukając jedynostanie po całym domu, rzekomo
ubiór, które miałyby nas skompromitować.

Grom z jasnego nieba. Dlaczego i za co? Co drżało się w tej
chwili trudno opisać. Ojciec był chory. Wygnali go? Tożka.

Młody brat z płożem pyta ołłanego zabieracie Tole. ~~to~~
 Odpowiedzi była krótka. "Kto ci ojca nie zabiera, pojedziecie
 wycy wozem". Rozpacz młodej matki nie miała granic.
 Płokaliśmy wycy. Cały starobek naszych rodziców poszedł
 z matką. Porzucił mieszka domowe, krowy, koni drob, iysnosie
 t.j. zbroje, worysa rapory i inne jakie posiadaliśmy,
 sprzęt gospodarstwa domowego, umeblowanie, jedynym słowem
 wszystko na co rodzice pracowali całe nielotwe lata.

Zaczęli nas młodym wlosnym koniam do stacji kolejowej
 w Chyrosie radowali do wagonów towarowych bez okienka,
 przyglądali drzwi, rdzytym popiołem na konia który
 niesamowicie miał potrac na wagon. Przedur nielotwe
 ono również rozpacz. Tak się rozpacz nasz wielki dramat.
 Po 21 dniach podróży w okropnych warunkach sanitarnych
 i ciasnocie dotarliśmy do miejscowości Spuska, koło Krasno-
 uralska. To był koniec naszej podróży, dalej już nie było
 linii kolejowej. Das-tajga. Od tej pory barak o drzwi izbach
 na rozbicie - mieszkało w baraku krowiny - był młodym domem.
 Rozpacz się ołł młodej i wielu innych rodzin trudny i ciężki
 los wygnanców. Prawdziwym przyrodzie lasów wycy prócz
 najuboższej siostry.

Śnieg, mroź i głód dokuczał, ciężko. Kofarziemera prara, Teksnoto
 na krajem. Na skutek tych warunków zachorowała ciężko matka,
 matka a potem ojciec, ale obięli lekarce roznice - również
 w latach 30-tych wyzionicy - która miała nas pod opieką,
 udało się przeżyć i ojcu i matce. Rodzice robili wszystko
 aby nas ratować. Wynonili i sprzedawali to co mogli. Było u niej-
 scowej ludności wygnanie na kawałek chleba, litr mleka czy tro-
 che kartofli. Rodzice po przebytej chorobie nie wygnali już dłużej

porostali w domu, ale mieli się wystrząsnąć, aby zdobyć coś do jedzenia. Ojciec reperował buty, mama trochę szyła. Mierzo-pieniądze, bo nie nie można było kupić, chyba był na kartki i innych produktów nie było. Norma chleba dla pracującego wynosiła 0,80 kg dla niepracującego 0,20 kg - dziennie. To miasto występowało. To za mało aby żyć, za dużo by umrzeć. Gdyby nie nasi rodzice nie udało by się tego przeżyć.

Po roku przenieśliśmy się z całą rodziną - po wielkich staraniach i zgodzie NKWD - do miasta Krasnodarska. Chcieli rodzice poprawne warunki bytowe i nam i sobie. Ale tu było jeszcze gorzej. Nie było już co sprzedawać. Praca w kopalni rudy żelaznej, ciężkie warunki pracy, prymitywne narzędzia, głód, chłód wyzerpysały nam siły i zdrowie. Oboj bracia chorowali na kurzą ślepotę, miodowicę i stercza dżwiera na malarię, jedynie mnie udało się utrzymać od cięższych chorób a drobne nie zrobiły spustoszenia w moim organizmie. Chciała nas matka na wszelką cenę ratować od głodu.

Po narodzie a całą rodziną postanowiliśmy, że pojedziemy do Kofelchov, że będzie nam tam najlepiej. Znowu po wielkich staraniach i zgodzie NKWD wyjechaliśmy do Borkiri.

Wyjechaliśmy na stacji Jamani. Korytarz narodził pod gołym niebem. Mienkać nie można gdzie. Mama poszła na bazar kupić kartofli. Przychodzi usmiechnięta i mówi: „Dzień są kartofle, ale przygotować nie ma gdzie i na czym”.

Poradziła nam miejscowi ludzie byśmy pojechali furmanką okrywającą do Nikolska. Tam był dość duży kotłowni, wobec tego wyjechaliśmy na drugi dzień, a do wyjeżdżania kierowaliśmy dobiej przy dworcu kolejowym pod jakimś płotem i pod gołym niebem. No i jesteśmy w Kofelchov. Zorganizowaliśmy się w małym

ostanek o dwu irbach przy sześcioosobowej rodzinie rolniczej.
 Było nam ciasno i niewygodnie. Nie było i tu najlepszej
 podszyny do pracy na roli i chociaż wrywkę żywności była
 dla wojaka, wrywkę murek oddać dla frontu to jednak
 i dla nas coś zostało się uszłogę. Najczęściej mam moim
 kupionych w przodku kartofli. Najczęściej się do sąta.
 Widać było to jednak za dużo na wypróżnienie i toż, abli,
 bo ojciec i siostra Elżbieta bardzo się chorowali.
 Tomy można by spisać na ten temat, lecz poprzedzając na tym.
 Jest rok 1943. Już trzy lata powiniem się na obywatel.
 Starszy brat Franciszek jest już w wojsku. W sierpniu tego
 roku moja siostra Elżbieta i ja otrzymujemy jednoczesnie
 karty mobilizacyjne do wojska. Mamo rozmyśla, godzi się
 z tym, że syna posreśli, bo to uzgodnimy, ale oddać obie
 córki nie byłoby dobrze, z tym nie mogła się pogodzić. Probowaliśmy
 interweniować u R WK (odpowiednik WRK-u) ale bez skutku.
 Dali nam 3 dni na zebranie się i rozżalenie z kołchozem.
 I rusz Głoga kolejowa z Janami, moi rodzice stroniem,
 rozstaniem Głogcy na peronie. Ja i siostra znajdujemy się w wagonie,
 pociąg rusza. Rozstaniem się na cały głos. Pociąg
 mnie też rozstaniem siostra, a ja nie mogłam się uspokoić.
 Bardzo mi było rodziców. Tyte dla nas zrobili. Czy ich
 jeszcze zobaczę? Jest wojna i nie wiadomo jaki los nas spotka.
 Dotychczas wreszcie do kobiecego Batalionu przy Pierwszej Dywizji.
~~Wiosna~~ ^{lipiec} 1943 rok wzięli do wojska również najmłodszego brata Mariana.
 Rodzicom zostało tylko najmłodsza córka Stefania.
 Pozostawiam las z Sielcach nad Orą, bronię obywatel i napis:
 „W tej wojnie tutaj drzewy rosną” Przy wzmiance
 i wielka nadzieja na powrót do Polski.

Nakomieno nas, umundurovano, rozpočeto się szkolenie, ćwiczenia
 jednym ^{systemem} instruktorska Frutka. Pod koniec września 1943. rebro
 nas ustawił w oluszerę d-ca batalionu por A. Mac przyjeżdż
 się wrystem obierostem doświadczenie, wybierając z oluszerę
 upatrzona obierosty. Nie wiedzibytymy do cregu. Byłom
 z hosty. Jedną wybrać, drugą zostawić. A my chciabymy być
 rorem. Podniostymy kryk. Na dobre czy złe, ale rorem.
 Wobec tego wziął drugą. OK. 50 obierostym ustawił znow
 w oluszerę i orzajim. "Na moje pramy zamiar zostaniecie
 oficerami po przestanie obiz, przynosicie odpady i śmiecie
 wyerzicie aleki itp." Dopiero wtedy doświadczyliśmy się,
 że robimy do oficerskiej szkoły Piechoty w Drazanin.
 Delikatność por Mac nie grzeje, ale to już inny temat.
 Samochodami ciężarowymi odwiezono nas do Drazana. Przegadaliśmy
 obiz w Sielech nie bez ralu. Rozpočety się alla nas prozite
 dusi. Pobudka o godz. 6⁰⁰, gimnastyka, mycie w rzece Frubice,
 sprzątanie, powierzenie, smadanie. Potem szkolenie ćwiczenia
 w terenie i salach wykładowych. Krótkie przerwy na obiad i dalej
 szkolenie do kolacji. Po kolacji samostojenie, o godz. 23⁰⁰
 apel wieczorny i odśpiewaniem Piecy M. Kowczmelig, nie rancim
 riumi szat nasz Kód' konierg się nasz przosity obien i zaszat
 mocny odporynek. Sala nurna nie ogrzewana. Flanelowe
 kocyki nie sławaty ciepła. Był to bardzo trudny okres. Żywa
 mur, umundurowanie drechowe, jedynie prosoza sukienne,
 ale nam było bardzo zimno. Przedmiotów do nauki było sporo.
 M. in. toktyka, nauka o broni, teoria strzelania i kierowania ogniem,
 regulaminów, terenoznawstwo, wyszkolenie saperstwego i innych.
 Czas mijal, okres bardzo napięty, egzeminy Tur Tur. Jest listy 1944.
 Nominacja na stopnie oficerskie Rłorej dokonał gen. Poiturycki.

Szereg oficerek, mamy już za sobą. Teraz czeka nas choroba i samodzielne życie. Dostajemy przydział do jednostek bojowych. Ja moja siostra Elżbieta, Dorota Krupnik, Helena Jankiewicz, ↓ deo kaabio Kostownka i Maria Górnica i Irene Wieronik do 8 pp 3 Dyr. Piechoty im R. Traugutta na stanowiska d-ów plutonu cizkich karabinów maszynowych i maszynowy. Zmeldowaliśmy w szereg 8 pp czekując na przydział do batalionu i kompanii. Wychodził nam ogromne zdumienie na terenach pracujących szereg. No bo kobiety to i owszem, ale jako dowódcy - w górnym się nie wiesi. Dostajemy przydział do drugiego batalionu. Zmeldowaliśmy się na dowództwo, popatrzyli na mnie z niedowierzaniem, czy to możliwe by takie małe dziewczę podjęło wojennym trudom, rygorom i zelannej dyscyplinie. Być może miał wiele wątpliwości, skierował mnie jednak do kompanii maszynowej. W kilka tygodni potem na sąprawie oficera, powiedział tak: Zyskałbym sobie nieco wyświekłych takich oficerek jak te kobiety.

Nie będę już opisywać rodzinnych murów, porządków, rozróżnień, wstępek w kompanii, krótko mówiąc było mi ciężko. Dowodzącym bowiem plutonem maszynowy 83 mm - męskim, a byli to różni ludzie. Bardzo mało i dojrzały mężczyźni o różnych charakterach. Jednak wszyscy nie ukrywali swego niesatysfakcji, że d-ca jest kobieta i to tak mało. Porozumy musieli wykonać chcieli tego czy też nie.

Korpusy się normalnie zajęte i szkolone, moi żołnierze już się do mnie przyzwyczaili, trochę spasieli z tem i wyszło potocznie to się normalnym rytmem. Przyjeżdżał wreszcie mocno oczekiwany dzień. Wyjeżdżamy do Polski. Działosi ogromna. W marcu 1946 r. Połączymy się do poligonu i ruszamy. Mijamy zimowe miasta i wieś rolnicze. Dojeżdżamy do granicy Polsko-Radzieckiej.

Pociąg się zatrzymuje. Żołnierze wychodzą z wagonu, przykrywają, co mają, ziemią, piachem. Z Kivere marшем przybywamy do małej spolskiej wioski Dobru. Rozlokowaliśmy się w lesie, zbudowali namioty, które tu były naszym domem. Rozporządził się nasz szereg, przygotowaliśmy się do wyjazdu na front. W lipcu w piękny ciepły wieczór wzięliśmy nasz obóz w Dobrach i wyruszyliśmy na front. Drogi prowadziły przez lasy, małe wioski, przeważnie nocą, międzykroline i uliczny deszcz lub upał nie do znieśnienia. Dużo się cyrkuła śpiewało nasz rozkosznie z okrzykiem „Nech żyje Hojśko Polowe” i hymnem narodowym przy okupacji w czasie wystawionej kolumny. W wielu odcach wolałbym być w wyruszenia. Co kto miał wynosił na drogę, chleb, owoce, mleko. Organizowali transport konny, aby choć trochę drogi ulżyło żołnierzom, dirigującym bronią i swój ekwipunek. Były to nierozpamiętane chwile. Zatrzymaliśmy się w jednej wiosce na krótki odpoczynek przed dolnym murem. Gospodyni domu w którym zatrzymaliśmy się, uspokoiła nas i ugotowała mi i Saryss ma boczku abyśmy się trochę przepoczęli. Ale gdzie tam; gorąco duszno. Wziąłem swój plaster, poszedłem do ogrodu potrzytyłem się pod jabłonią, wśród uli z pszczołami, z kankolem pod głową, wnetem. Gdy tak sobie dremną słyszę, że gospodyni coś tam mówi, wiała się nade mną, „ze to biedactwo mój Bore już spoc po ludzku nie może. Trzeba iść dalej. Zrobiło się bardzo duszno, zbiegło się na burzę. Za chwile, niebo pokryte przymiuc błyskawice. Białem się burzy, ale było to już ostatni strach. Niebawem wnetem przocyje niejedną burzę i błyskawice, ale jakże nora i niebezpieczna. Demor padał całą noc. Przemarliśmy do suchej niteki. Wyszliśmy się nie mieliśmy możliwości, cały czas uszykowaliśmy się w mordercu.

Ale rammitko nasierwio stonice wysunulo nasze mundury.

Marszerowalismy przecietnie 30-35 km w uzgu doby, nogi grzesly w piosek. Bardzo chcioto nam sie spoc. Takich dni i nocy bylo wiele.

Ostatni odcinek drogi do linii frontu przebyalismy przez las i opuszczone spalone wioski. Byla noc. Balem sie. Koziochy listek poruszony na wietrze napowal mnie strachem. Wydawalo mi sie, ze na korodnym drzewiekiem wai sie wroj. Suiko tam wiesz moj "Nagan", serce tupto sie w pierze, osto oblerat zimny pot. Zadzobalem sama sobie pytanie jak sie zachowam? Czy wytrwam, czy nie stchornie. Slychac jure ostyleryjskie strasy. Jestem dowodca, plutonem i to miedziwego, jak im pokonac ze sie bojs. Ale bylo noc i nie widnich mojej twarzy, dobra noc wyszytko ukryta. Miatem 18-tn zimnosc. Myslalam o wiek. Ten las w pierwszej mierze jest w murek rezech. To dopiersproczta. Ilu ich przozije do konca wojny i ilu zastanie na polu walki. A ja czy wroce do rodnioia.

Rozmyslajac tak dozrlismy do celu, na przyrodzie woreska - Magnuszewskim. Mielismy zburzyc rodniockie wojsko.

Zaczalismy przejmowac stoniska ognioce. I pierwszej chwili ofier radr. ktorego miatam numerem zapytat, "A gdzie Komandir wzwoia". Oburona bylam na niego, ze nie racyl mnie wzawzyc wzec odpowiedzalam: "Ja Komandir wzwoia".

Zapytat: Rozwie u Was zimnoscny toze wojnuj. A toze - odpa-
wiedziotam. Zaczalismy rozjadowac stoniska. Poczalismy odskopy, onulowoli deskami - grunat byl przeszyty obrypywat sie przesek - uolerato go wzmacnie. Rozgasielismy sie na dobre. Zaczeto snioic. Rozjezdelismy sie po terenie i stierozbili, ze zwajdujemy sie w gornej sytuacji od Memeoia. Oni wojdowali na wzgorzu

myj motowność u dole i mieli nas na otam. Porozstawali nas
 reżenta, seria pociski artyleryjskich na powrót, ale i my nie
 porobiliśmy im oturmu. Strzelanina wzajemna potem była
 już dla nas chlebem powszednim. Nie brakowało też i zabawnych
 sytuacji. Wypatrzyliśmy przez lornetę z koteranką, że poro-
 gólni żołnierze niemieccy systematycznie odkradali namy
 zapajnik. Domysłaliśmy się, że to przybytek, potrzebny na
 froncie również i nam. Postanowiliśmy im trochę przetrapo-
 sować. Ustawiliśmy swoje moździerze w dogodnej pozycji
 i w innym miejscu i paliliśmy im koterankę naszą
 moździerzową. Treba było widzieć jak ci niemieccy
 umykali z zapajnika trzymając portki & garści, jak
 biegały im kowale a my rykowaliśmy ze śmiechem zaciągając
 ręce. Wymieśli się w inne miejsce i nie udało się ich wypatrzyć.
 Tak mijaly dni przepłatane wzajemnym ostrzelaniem, byli
 już pierwsi zabici i ranni. Jesteśmy już miesiąc pod Wotką.
 Jest pierwszy wrzemi. Pręta rożnca wypadli tatterawod
 na Polskę. Uregulaliśmy im wielką awanturę. Otworzyliśmy ogień
 ze wszystkich niemal broni jaką dysponowaliśmy. Strzelanina
 trwała blisko godzinę. Niemcy poradzono siedzieć cicho, by po
 chwili zagromoty i ich obrato. Rwały się pociski gęsto i pojedynczo
 i po drugiej stronie. Co jakiś czas pełniłszy służbę wartowniczą
 na pozycjach obronnych. Przypadła taka służba i mnie również
 Chodzącem po okopach, na stanowiska ognione, przyglądałem
 się żołnierzom pełniącym wartę, byłam ciekawa o czym myślą.
 Domysłotałem się, że o bliskich o rodzinie o rovin wojny.
 Tak grewiz jak i ja. W dalekiej Rosji zostali nasi Rodzice
 i młodsza siostra. Brat starszy służy w Brygadzie Pancerniej
 wabry pod Stutnienkoum może niedługo nas, ale o tym

jeszcze nie wiadomo. Siostra Elżbieta pracuje w szpitalu V
I Armii. Młodszy brat Mariusz nie wiem gdzie się znajduje.
Zal mi Rodziców, którzy oddali własne dzieci na wojnę,
a teraz wypatrują kłosa i wiadomości.

Noc była przekurna, kęsyce oświetlały nasze stanowiska ogniove
i twarze żołnierzy. Było mi bardzo smutno. Wm-cu sierpnim
koniecznym 20 lat. Gdzie jesteś mamo? Tak bardzo tęsknie.
Tymczasem w Warszawie walą powstancy. Wnocy ~~20~~ 12 września
po złuzowaniu naszej dyscypliny przez wojska radzieckie ruszyliśmy
na pomoc powstanców. Zbierając się do Warszawy widzieliśmy
dymy i dymy nad uniehem. Przeszły domy. Zatrzymaliśmy się na
ul. Grochowskiej na kwaterach w ociekłych budynkach.
Przeprawa bramy szkolnie żołnierzy pomieszczeń dotychczas
nie prowadziliśmy walki w mieście.

O śnie 19 września przegrupowaliśmy się do portu Radwarskiej.
gdzie okopaliśmy się oczekując na przeprawę przez Wisłę.
Odbyła się krótka odprawa oficerów. Mielismy za zadanie
potrzebić więcej pomocy walczącym powstanców. Otrzymaliśmy
dodatkowo porcje żywności, był to chleb i konserwy, jak również
naboje do karabinów, granaty ręczne, pokryty opatrunkiem.
Mielismy się potrzebić tym z powstancami, po potężeniu
się z nimi, wejść razem do walki. Żołnierze 9pp znajdowali
się już po drugiej stronie. Był piękny słoneczny dzień.
Dotarliśmy nieważ cały teren na którym znajdowaliśmy się.
Trudno było głose z okopu wysłuchać.

Rozporządza się o godz. 14:00 przygotowanie artyleryjskie. Kolumna
trwała około 2-eh godzin. Wszystko nagle porażono od wybuchu
pocisków artyleryjskich i spadających bomb. Wista gotowała się.
Wielkie fontanny wody wzbijały się w górę. Niemcy przygotowali się

dotychczas na nasze przyjęcie. Wychodziłszy z parku poprzez
 drogę Zieleniecką na teren ogrodników (obecnie
 Stachan 10-ciolecia) na prawy brzeg Wisły. Pod sztang dymną
 przeprawił się 1-szy batalion pod dowództwem kpt. W. Baranowskiego.
 Przygotowuje się 2-gi batalion pod dowództwem kpt. K. Plejnera.
 Kolej na nas. Jest już dość późno, zbliża się wieczór. Pierwszy
 pluton ładuje na łódzie sprzęt bojowy, broni, amunicję i różnorodny
 skompletował się już zastawa dymna. Jesteśmy widożerni. Cały
 odcinek przeprawy między mostem Poruczkowskiego a Kolejowym
 dotychczas przez wojsko niemieckie ostrzelany, asystry
 rakietami i wstrząsami na spadobrach lampionami.
 Widac wryjtko jak na otłowi. Cośkajęc na łódzie obserwujemy
 przeprawę 1-szego plutonu pod dowództwem sierż. M. Korzuba.
 Łódzie zostają rozbite pociskami broni strzeleckiej i artyler-
 ryjskiej. Krzyk żołnierzy, jęki rannych. Na naszych oczach
 przenosi istnieć pierwszy pluton wraz z dowódcą M. Korzuba.
 Łącznie wryjtko. 2 i 3 pluton odcupuje na łódzie, które
 już do nas nie dochodzą. Rozbite prawie wryjtko. Gine-li
 rannych saperów, którzy nas przeprowadzali na drugą stronę.
 Nie ma już środków przeprawowych. Utrądziliśmy beczki na brzegi.
 Jest sporo ofiar. Zginął m.in. por. Smolik Włodzimierz, Helewa
 Juniewicz, ciężko ranny został dow. batalionu K. Plejner i wielu,
 wielu innych. Zdobnie to było bardzo trudne i niesykmalne
 przy naszym sioch. W tej sytuacji dowództwo 8 pp rauciedało
 dalszej przeprawy. Przy to wielki obrwał żołnierski. Wróciłszy
 odwrócićkowanu, rozbrni, wielu porostato murkach rzeki. Tyle ofiar
 i bez skutku.

Jesteśmy smio na Grochowcu. Mierzkany rodaja minońto pytoni
 na łódzie nie znajdujemy odpowiedni. Jestem teraz w 1-szym bato-
 lionie u kpt. Baranowskiego.

Przeznaczony się do Łąbek k/W-cy, węgierski szereg,
broni i żołnierzy. Po przekolewaniu rozumiemy obrosz, wzdłuż
Wistny rejon Jabłonna.

W styczniu 1945. Wiosna zostaje wywołana przez nasze
wojska w tym przez nas 8 pp. Ale to jeszcze nie koniec wojny.
Zanim rozlisimy Wernasę, musimy mieć obrożę idąc
z kierunku m. Góry Kalwarii w tym to miejscu formuśliśmy
Wistę. Przejazd odbył się po drodze przez bardzo wąskim
przez saperów, strzegących oła szpantu kotowego. Dół był kruchy,
kawał się bardzo niebezpiecznie. Niemcy ostrzeżeni reki,
powstawali duże przeręble. Tak po południu 17 stycznia
miejscowość się na Moratone. Mosto było puste i wymarte.
Dopadły się budynki. Zgliszora i ruiny. Dużo nie widać.
Wiele rowatone barykadami. Przeróżny widok. Z czasem
rozluźniły się jednak ulice. Dużo przyjechało z piwnie
i gruzów. Wygodnie i przygnębion.

19 stycznia noc się odbyła defilada wojskowa. Ale nam nie sądzę
nie było defilować. Już 18 stycznia. Wzrost 3 Dywizja Piechoty
a w jej składzie 8 pp ruszył z kierunku Bydgoszczy. Most
był bardzo formuśny, 19 stycznia byliśmy już w Sochańcu.
Nie sądzę wzdłuż strony ustanej trupami ludmi. Wyglądali
jak krowe placki. Byli bardzo rozjechani i rozgarnię. Straszny
obraz.

Po pięciogodinnym pobycie w Sochańcu wyznaczaliśmy dalej.
Trasa wiodła przez Włocławek i Mianów do Bydgoszczy.

Wojska niemieckie wycofały się a jednak broniły się zaciekle.
Warunki były ciężkie. Padał śnieg, zimno, zadymla.
Żołnierze grzęźli w rozpaczy. A nasze rozpadły się buty. Nie
miałem pojęcia jak dalej w podartych butach iść. Gdyby to było

lato. Od tego ma się głowę. Trzeba pomyśleć. Przedmiotem
 rozmierom, że bosz nie pojede. Zauważili już nie państwo
 w jakiej wsi lub miasteczku - wielgachne gumowe buciska.
 Tak wyposażona mogłam iść dalej. 21 stycznia zbiramy się
 do Bydgoszczy. Jesteśmy wrogaj bardzo umozrem. Palą się
 niektóre budynki, 5 miesięcy trwa walka. Jak dotychczas
 nasz punkt nie odniósł wielkich strat. Nadesła noc.
~~Teraz~~ teraz przydarzy się jakiś krótki chwilez odpoczynek.
 Wędrujemy do miasta. Wojska niemieckie ostrzelują się
 i wycofują. Bydgoszcz jest wolna. Jaka ogromna ulga, radość
 dla nas i mieszkańców. Walcy nam się skończą kilka
 godzin smu. Zauważiliśmy w okolicach P. Poznanińskiego opuszczonej
 domu. No, myślę, wreszcie można po kilku dniach zejść
 mundur, myć się, opatrzyć postarzałe stopy. Było trochę
 i ponieć. Ktoś widać w pośpiechu opuszczał mieszkanie, bo było
 w nim wrywkę. Wsunęłam się pod pręgny. Jakież mi było
 ciepło i dobre. Dory mi się kleją zasypnam. Nagle potężna detona-
 cja wstrząsnęła domem, potęsiła nas wrywkę na nogi. Szedłem
 budynek płomie. Dym wdiera się do pomieszczenia w którym
 się znajdujemy. Z zolem opuszczamy wygodny dom, przemierzamy
 się do innego i tu już spokojnie odpoczywamy. Wreszcie dawno
 wyznaczony dalej, kierunek Janowie. Ale po drodze jest jeszcze
 Magdalena. Tu nas Niemcy zatrzymali na drugiej drodze
 przony samochod na drodze, przymim leżą zabici żołnierze
 niemieccy. Świeże czerwone plamy krwi na śniegu. Po obu
 stronach drogi w rowach leżą martwi żołnierze niemieccy.
 Zbliżamy się do wsi Magdalena. Jest 25-26 stycznia. Droga
 około 250 - milim. Rozpoczął się wielki boj. Walczy 2-ci batalion
 w którym jest 100 kompani młodziacy por Franciszek Rault
 (obecnie mój mąż) i 100 plutonu chor. darysa Krupior.

Jak już wspomnieliśmy majdług się w 1-szym batalionie post-ett-trem
płk Borawskiego. Walki prowadzi 2-gi batalion, lecz po kilku
godzinach zmienił się.

Nie będę opisywać tych wypadków z zimnem, strzelaniem, uad-
ludzkim męstwem. Wtedy to właśnie został ranny podczas
kierowania ogniem por. Franciszek Raeth. Po całonocnych
wypadkach Magdalena była wolna. Dure straty ponieśliśmy.
W swoim platonie nie strzegąc nikogo nie było.

Po zolobyciu Magdalena krótki odpoczynek a następnie
wymarła w kierunku Jastrowia. Była mroźna, śnieżna
styczeńowa noc. Nie wiem ile może wytrzymać żołnierze?

Kome już się nie mogły. Żołnierze musieli iść przed siebie
uderzać śnieg aby one mogły przejść i ugasnąć wody na
których znajdował się nasz sprzęt bojowy, amunicji i ekwipunku
wojskowy. Wtedy ile może wytrzymać żołnierze. Wydawało by się,
że krócej już dłużej siebie nie można, podoras krótkiej przerwy
w marzu, podaliśmy na śnieg i rany ranieli matych umierali, a gdy
ruszyli głośno do widley do wymarzu, podnosili się i maszerowali
dalej, zmęczeni do ostatecznej granicy, zmęczeni i gładni.

Jeśli może zrozumieć tylko ten kto sam to przeżył.

Pod koniec stycznia tj. 31-1-11 podlegliśmy pod Jastrowie. Była
już ciemna. Zatrzymaliśmy się w lesie. Chcieliśmy trochę wypocząć
przed następną walką. Natomiast gotówek śniegowych, ustalam
na śniegu pod drzewem i potrzyliśmy się tak zresztą jak moi
żołnierze. Bardzo było mi zimno, ale zamiast gdy się obuchitem
względnie była woda, przysła odwrócić. Szybujemy się do walki.
W tej chwili walczy 2-gi batalion, nasz natomiast wypomaga ich
ogniem morderczy. Walki trwały do późnych godzin nocnych.
Imo jak wędnie ubyli z brzojów żołnierze i do widley.

Ale i Niemcy ponęli ogromne straty, obrażając się do nievoli, wyrzucić nas. Po zdobyciu Jastrowa, a było to o ile dobre prężności 2.11.1945. Znowu krótki odpoczynek, kilka godzin rozlewnie i monotonny, tym razem do Gorzowa Wielkopolskiego. Tutaj ochroniliśmy obony przejściowe niemieckie, w różnych miejscach. W Kątobrzegu braliśmy tylko podostawki 8 pp (artyleria, wzrosty 120 mm i inne).

Jest koniec 1945. Wyruszyliśmy z Gorzowa w kierunku Odry. Jest ciepło. Dochodzimy do brzozy Odry i widać taki obraz, ogromna masa żołnierzy, sprzętu bojowego, czołgi suną na pierwszą linię na przyczółek gorzowski. Myślę, że jest nas dużo, że pojedynczo tu już srybaj, ale potrzebę nas. Droga jest robioną ogarnąć namie lek. Bo z przeciwnej strony straca ogromna masa rannych żołnierzy. Jaka okropność, obandażowaniem, wspieraniem jestem przez drugiego, ciężki rannym wiozienie przez podwoły. Patrzę na rannych żołnierzy i myślę, który z nich dojdzie do końca, a który odola życie. Przyglądam się im, tego byłoby i tak i tego również. Złowa jestem na własne siły, od ca kumpromii rannych. D-cy plutonu teraz decydują sam. Tak rozmawiając zbliżamy się do mostu na odłamku wjeżdż radzieckich. Przekraczamy, mostu tego broni zarząd artylerii przeciwlotnicza i to bardzo skutecznie. Nie mniej jednak strzelano do nas artyleria niemiecka. Jest większe zagrożenie. Na masie tym znajdują się piechota, podwoły, sprzęt bojowy itp. Gdyby wpadł pocisk artylerii lub wzrosty byliby ogromna tragedia. Przenosimy most na Odre bez szwanku. Po drugiej stronie widać taki obraz. Długa porażona zabici żołnierze rannych jest widać, czekają na pochówek. Znowu mnie ogarnął strach. Przecież zaorywają się wadli o Berlin a Niemcy będą się bronić do ostatnich sił i tak

Tożsamość nam tu nie będzie. Jak przewidziałem tak też i było.
 19 kwietnia nasz pułk otrzymał rozkaz przekroczenia
 Starej Odry i zdobycie miasta Wriozem. Co się okazało
 to trudno opisać. Kształt wojny materializował się w samym
 środku ognia. Strzelano do nas ostro i świadczono niemiłosiernie.
 Rzucali bomby samoloty, terroryści karabiny maszynowe,
 Jednym słowem przekonałem się, że i mój pluton dostał
 się pod ostrzał ciężkich maszyn. Straciłem już dwóch
 żołnierzy. Kto namierzył, nie miałam wielkiej nadziei na to,
 że uda się bez strat zdobyć miasto. Ocalone pole byłam
 niebożem. Prali po nas ze wszystkich stron. Głównie nie ma
 gdzie schować, a prowadzić ogień musimy i to stojąc, bo nie
 było czasu na okopanie się. Piechota może strzelać leżąc,
 ale moździerzyści co najwyżej może przykuli się. Rozrywali
 się pociski nad naszymi głowami. W pierwszej chwili poczułem
 ostry ból w lewym ramieniu. Nie mogłem złapać oddechu.
 Upadłem na ziemię, odłamek pocisku przecwał mi bokiem
 przez i utkwił w żebrach. Na moment straciłem świadomość,
 Podbiegł do mnie sanitariusz, krwawiłem mocno. Pionier mój
 był podziwiony jak siła. Po chwili bierze, że tylko jeden
 odłamek utkwił w moich żebrach. Tak się zdarza, widać
 zawsze kto będzie następny, nie myślałem o sobie. Wyobrażałem
 że mnie nie sięgnie nie może. Tymczasem to następny
 byłam ja i jeszcze inni po mnie. Odleciało mnie do szpitala
 polowego, lekarz pułkowy dokonał transfuzji krwi, krótkie
 leczenie w szpitalu tym i w Mijsliborzu, a potem sanitarnym
 pociągami skierowano i wielu innych m. in. do szpitala Krzyżów Kłosa

na naszymy dzień również została ranna w nito. Spotkaliśmy się w szpitalu Bydgoskim, tu też znaleźli się i moi żołnierze ranni po mnie. Tak rozsypano się nasze gniazdo.

Tu znalazł mnie po długich porukiwaniach wreszcie ranny por Francinek Routh.

A inni z mojego plutonu spoczęli na cmentarzu w Siekierkach. To byłaby krótką opowieść o swoim losie o losie mojej rodziny. Opisać wszystko nie jestem w stanie. W każdym razie byłam, żołnierzem, chociaż wojna to nie jest zawołanie dla kobiety, to przysiężnik mężczyzny. Tak jak wszyscy zwyczajnie ten trud wojenny bez skargi. Skończyła się wojna.

Jak pofotyły się dalsze losy. Ze Zuzanną Rodnicką przyjechali moi Rodnice. Zjawił rodzinny celbył się w Wrocławiu, bardzo umiarkowanym, zrzucającym, szukałam ich ofiary.

Gdyby nie przypadek chyba. bym ich nie znalazła.

Otoż, gdy tam wędrowałam po ulicach Wrocławia wyszłam, że ktoś woła mnie po imieniu. Odwracam się i widzę siostrę Elżbietę i brata Mariannę. Jechali autobusem do Pręgo Pola, - tam już byli Rodnice - zobaczyli mnie, zatrzymali autobus. Co za radość. Dalszą drogę przebywamy piechotą. Po drodze opowiadamy sobie różne historie. Jak to odwiedził mnie starszy brat na Przyrośtku Wärecko-Magnuszewskim, a było to tak. Zawitali do nas na moje przyjęcie zwiedzający z Brygady Pancerniej.

Zaczęliśmy rozmawiać, poręszowali papierosami, któryś z nich miał gitarę. Liczyłem mieć jakąś prezentę, powitaniem w teoty: Załóżcie Pan gra na gitarze. Na co mi odpowiedział „Ja to ja, tak sobie, ale muszę w Brygadzie

potwierdził ten to gra, że miło postuchać. A kto to taki
zaprzytałam? Odpowiedział: nazwał się Franciszek Opałka.
Uwierzyłam się ogromnie, chociaż wtem teraz gdzie jest.
Poprosiłam ich aby mi pośrednieli, że tu się znajduje.
Przekorali dokładnie wszystko i Piotregos' olwia sierpniocego
brat mój zjawił się w mojej niemieckiej. Po raz drugi
odwiedziłam mnie w szpitalu Bydgoskim. Odwiedziła mnie też
siostra Elżbieta i brat Marian.

Mielisimy ze sobą listowy kontakt. Zofiarora siostra trzymająca
te mnie rozmawia. Wiadomo pracowała w szpitalu i Armii.
Wróciły jednak do spotkania z rodziną. Trzy lata, nie
wiedzieliśmy o sobie. Siostra porachowała mi bym do niemieckiej
porozumie nie wchodziła, że przygotuje jakieś roztwory i na
dławy ręk wejść. Nie wytrzymałam. Mieszkanie zamajdowało
się na parterze, był otwarty kufik, wachtałem swój niewier-
pliny i niekiedy też w to okienko. Co się działo też trudno
opisać. Mama wprawy xmernechomioła, za chwałę wyskoczyła
na podwórko z wielkim płacem. Rzuciłyśmy się sobie w ramiona.
Ja płakałam też. Zrenta wszyscy i ojciec i młodna siostra.
Opohiermi niewieramy myśleli, że u Opohieru stało się jakieś
wzmoczenie. Tak witalisimy się po trzech latach rozłąki.
Rodzice nie stracili żadnego z dzieci. Byli bardzo szczęśliwi.
Potem gdy wszyscy spali, opowiadalam mamie przez całą noc
o życiu o tym co przżyłam. Objęła mnie, przytuliła do siebie
i powiedziała tylko dwa słowa: "Moje dziecko".
Sturżyłam jeszcze do 1946 roku w 8 pp 30DP. We wrześniu tegoż
roku zdjąłam mundur, wstąpiłam służbę sanitarkę i zaczęłam

wraz śmiercią i rozbiciem - nowe życie, od początku.

Byliśmy wsią barocho bredni, nie mieliśmy nic. Jak to mówią:
„Mi muski i tyżki”, bo to co posiadałem w swoim plecaku - był to
różnej wojskowy worek na rzeczy osobiste - w czasie obrotów wojennych
straciłem.

Ponaliśmy do pracy, wzupetniali swoje wykształcenie. Zwó proco-
wity przedaliśmy żyć. Powodło pomagaliśmy społecznemu rolnikom
przy ziemach, kopaniu kartofli i siewkosach. Nie pytolira. Ale.
Wynagradzali nas rolnicy sikkou, ruleka, kowostiem obteba
i podziękowaniem „Бог Зарба”. A teraz nie się nikomu
nie opłaci. To nieważne jak będziemy żyć. Byłe same mieli,
Ale uroiliśmy do tematu. Mierkami w miastach i na nas
byłych żołnierzy społeczeństwa odgrusowanie Wrocławia,
gdzie po wojnie mieszkaliśmy a potem Warszawa, bo tu nas
przenieśli. Zwó tylko kilka godzin snu, bo pracowaliśmy
ciężko i wyczerpaliśmy się, a teraz jesteśmy na
„zastawionych emeryturach”. W kolejach mi stoismy, bo na
to robocia nie możemy, zadowolamy się tym co możemy
kupić bez kolejki. Nas już nie ma moie stanoć.

Boli tylko sytuacja a terożn jako jest obecnie. Nie żyją
już moi rodzice. Ojciec zmarł parę lat po wojnie w wieku 69 lat,
matka dożyła 86 lat. Umierali w domu wśród swoich
dzieci otoczeni szcunkiem, witosież i troską.

A my t.j rokowistwo utrzymujemy dalej więzi rodzinną.

Spotykamy się od czasu do czasu.

Pracujemy trochę społecznie w klubach kombatanckich, wspomi-
namy nasze miasto i trudne lata wojny.

Przykre jest dla nas to, że ^{po}skoncowej wojnie mieliby nam
 nie pomóc. Spełniliśmy swój obowiązek wobec ojczyzny,
 oddali swoje najlepsze lata. Wtedy niewiele się nam
 interesowały, „zrobiliście swoje a teraz radzicie sobie sami.”
 To są moje wspomnienia i refleksje, które można
 śmiać w nieskonowosć. Nie stworzyłoby na to życia.
 W takim razie tę krótką opowieść Koniec.

Wernawa, sierpień 1989 r.

Andrzej Rauh



**Schemat relacji o wojennej służbie kobiet-żołnierzy
w I i II Armii Wojska Polskiego
w latach 1939-1945**

Relację można również sporządzić w sposób opisowy uwzględniając punkty schematu, ale nie rozdzielając opisu na poszczególne punkty.

I. DANE OSOBOWE

1. Nazwisko / także panieńskie z datą zmiany /, imiona *Routh (28.09.1946) Opatka
Ludwika Bronisława*
2. Data i miejsce urodzenia / w przypadku wsi podać powiat / *Żołymie, pow. Łańcut*
3. Imiona rodziców, nazwisko panieńskie matki, dane o ich pracy zawodowej i społecznej
*Piotr, Marcela Baranowska
leśnik; gospodyni domowa*
4. Obecny adres składającej relację, nr telefonu
Warszawa,

II. DANE ŚRODOWISKOWE

1. Wykształcenie / nazwy szkół i lata ich ukończenia / *Średnie techniczne. Technikum
Budowlane Min. Rolnictwa Przemysłowego
27.06.1952 r*
2. Miejsce zamieszkania przed 1939 rokiem
Starzawa k/Chyrowa pow. Dobromi.
3. Czym zajmowała się przed 1939 rokiem / nauka, praca - jaka ?? *nauka*
4. Przynależność do ZHP, PWK, PCK, Związek Młodzieży Wiejskiej, Sodalicia Mariańska
nie należała

III. UDZIAŁ W KAMPANII WRZEŚNIOWEJ 1939 ROKU

Przydział, funkcja, służba wojskowa lub udział w obronie cywilnej, służba sanitarna.

nie brała

IV. DANE Z OKRESU LAT 1939-1945

Nauka, praca, udział w konspiracji / jakiej ? /

praca słowiańska w Tajobre ZSRR - Ural

1. Kiedy i w jakich okolicznościach znalazła się w ZSRR ? / wywiezienie, aresztowanie, ewakuacja, miejsce pobytu - charakter pracy /

*10.02.1940, wywieziona, 6000
2 tygodnie do ZSRR praca w Tajobre przy wyrobie łańcuchów, w Kopolini niedzieli w Krosnowołosku i w Kofelchorze jako robotnik w m. Nikolskoje Borskitzka Republika Rostwieka*

2. Moja droga do wojska polskiego / mobilizacja, zaciąg ochotniczy /

mobilizacja 1943r

3. Data rozpoczęcia służby w wojsku i data zdemobilizowania.

*23.VIII.1943r
20.IX.1946r*

4. Nazwy kolejnych jednostek, w których odbywała służbę wojskową

*Batalion Kobiecy 111P
Ofic. Szkoła Piechoty - Riazan*

5. Jakie wykonywała zadania i jakie zajmowała stanowiska w wojsku

*szeregowy
podchorąży
ofic. plutonu morderczy
82 mm 8pp.*

6. Jakie przeszła przeszkolenie w wojsku / szkoły, kursy, itp. /

Oficerska Szkoła Piechoty - Riazan

7. W jakich bitwach brała udział / miejscowość, data, odniesione rany i kontuzje, gdzie i kiedy ? /

*- 12.VIII.1944, forsowanie Wistki, przywiezienie
Woteczko - Magnuszewska
- 17.IX.1944, forsowanie Wistki, udział
w Powstaniu Wotrowskim.*

*- październik 1944 - styczeń 1945 obrona nad Wotką - Jabłonna, - 17.01.1945 Wyzwolenie Wamazy
- 19 stycznia 1945 udział w bitwie na szosie w Wotce, Bydgoszcz, Piła, Wot Pomorski
- Kwiecień 1945 udział w bitwie na Białej Górze w Odrze, Łódź, w lesie ranną odłamkiem pocisku w ramię*

8. Stopień wojskowy w chwili demobilizacji i obecnie / data /

podporucznik
Raportem 20.09.1983~

9. Odznaczenia bojowe, państwowe i społeczne

Krzyż Wirtuti Militari I Kl.
Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski
Krzyż Walecznych
Złoty Krzyż Zasługi
Wormacowski Krzyż Powstańcy
Srebrny Medal Zasłużonym na Polu Chwały
Złoto Odrodzenia Honorowa Za zasługi dla W-ry
Różne medale pamiątkowe

V. ŻYCIORYS POWOJENNY

1. Dalsze kształcenie się. Warunki rodzinne. Praca zawodowa i działalność społeczna. Wpływ

slużby wojskowej na życie powojenne. W roku 1946 wyruszyłem na służbę w oficerskim stopniu w jednostce rekonstrukcyjnej w Związku Bractwa Polskiego w Warszawie jako pracownik
mistrzowski jednocześnie dokształcałem się w Technikum Bractwa Polskiego.
Warunki bytowe bardzo trudne. Pomocy rodzinnej nie dostawałem.



2. Z jakimi trudnościami życiowymi borykała się po wyjściu z wojska.

Brak możliwości kształcenia się na wyższym poziomie
Robotnice nie pracowały, utrzymywanie ich przysługujące na służbie.

3. Obecne źródło utrzymania / emerytura, renta z ogólnego stanu zdrowia, renta inwalidy wojennego, renta rolna, renta wdowia, proszę uwzględnić grupy inwalidztwa /

Emerytura za 36 lat pracy zawodowej, renta inwalidzka wojennego II grupy.

4. Obecny stan zdrowia

5. Z jakiego rodzaju służby zdrowia korzystała

Chirurgia Szpitala Polowego w Bydgoszczy

6. Czy była represjonowana po wojnie / sama autorka lub jej rodzina, aresztowana, kłedztwo, okoliczności, data, miejsce /

nie

7. Krótka charakterystyka najbliższej rodziny, jej losy wojenne, a także szczególne sytuacje życiowe rodziców, rodzeństwa, męża, dzieci - ich wykształcenie, zawody, zajmowane stanowiska.

Prót Franciszek Opaska podoficer I Brygady Piechoty 1A WP przeszedł cały szlak bojowy 1A WP. Marcin Opaska żołnierz 3Dys. Piech. 1A WP następnie podoficer Szkoły Ofic. w Rioraniu po jej ukonczeniu Wyższemu Szkoły Oficerskiej w Dublinie, w pierwszym okresie II-ego Rzeczubskiej Brygady WOP 3 DP i I Armii WP. Rodzice Marcela i Piotr repatriowali z ZSRR do Włocławca w 1946. Mąż Franciszek Rauth uczestnik bitwy pod demur, następnie skierowany do 3 DP na stanowisko d-ey Kompanii ranny w Wale Pomorskim. Oficer zawodowy od przejścia na emeryturę w 1973r.

Pożądane załączenie:

- dokumentów, wspomnień i fotografii dotyczących okresów przedwojennego, kampanii wrześniowej oraz okresu wojennego
- wykazu książek i artykułów, w których wzmiankuje się o służbie wojskowej autorki relacji i o jej formacji.

Publikacje:

- 1) "8 Bydgoski" autor Karimierz Kościński NR wydanie 1962r
- 2) "Sędziwy z uśmiechem" autor Stanisław Drewnicki rok wyd. 1965
- 3) "Do czołka z Orzełkiem" autor Zbigniew Dobroszycki rok wyd. 1987

Czytelny podpis
F. Rauth

Data 15 grudnia 1997r.

W ZAŁĄCZ.

20 listów. 15 i 11

Przytęli M. Sulej i W. Misztel (l.dz. 1754/Wsk-412/07) 1/125 901 12 07
opracowanie historyczne 28 IX 2007

Opalkę zam. Rauth Ludwika Bronisława
(1924 - ...)

komunikat: 54. podcał strona
m Krasnouralska
w Dobromilu
dodatkowo: KU 1945/1. paszport

Urodziła się 30 sierpnia 1924r. we wsi Żołyń, pow. Łańcut, woj. podkarpackie, jako trzecie z pięciorga dzieci Piotra Opalki i Marceli z d. Barszczowska. W 1928 r. rodzina Opalków zamieszkała w Starzawie k. Chyrowa, dawny pow. Dobromil woj. lwowskie. Tam ojciec podjął pracę jako gajowy Lasów Państwowych a matka wychowując dzieci prowadziła niewielkie gospodarstwo. Ludwika w 1937 r. ukończyła szkołę powszechną w Chyrowie, po czym pracowała w gospodarstwie rodziców.

Na początku lutego 1940r. cała rodzina została wysiedlona na Syberię - znaleźli się w osadzie leśnej nie daleko miejscowości Spusk koło Krasnouralska, gdzie wszyscy prócz najmłodszej jedenastoletniej wówczas siostry Stefanii pracowali przy wyrębie lasu. Po roku, kiedy katorżnicza praca doprowadziła do ciężkiej choroby rodziców, udało się Opalkom przeprowadzić się najpierw do Krasnouralska, gdzie pracowali w kopalni miedzi, a stamtąd rodzina przeniosła się do Baszkirii, do kolchozu w Nikolsku.

W sierpniu 1943r. Ludwika i jej starsza o 2 lata siostra Elżbieta, ku zmartwieniu i ich i rodziców, otrzymały wezwanie do wojska.. Pod koniec tego miesiąca dotarły siostry do Sielc nad Oką, gdzie także znaleźli się dwaj bracia. Obie zostały wcielone do Samodzielnego Batalionu Kobiecego im. Emilii Plater a następnie, już 15 września 1943r., skierowane do Szkoły Oficerskiej 1 Korpusu Polskiego w Riazaniu. Tam Ludwika otrzymała przydział do szkolnego plutonu moździerzy, poddana na równi z mężczyznami intensywnemu szkoleniu. Dnia 9 lutego 1944r., na podstawie rozkazu nr 60 Dowódcy 1 Korpusu Polskiego z dnia 8.02.1944r. została promowana na pierwszy stopień oficerski, na chorążego i po promocji otrzymała przydział do 8 pp 3 Dywizji Piechoty im. Romualda Traugutta

na stanowisko dowódcy męskiego plutonu moździerzy 82 mm. Początki służby były dla niej bardzo trudne. Dowodziła zarówno bardzo młodymi jak i wiele starszymi od siebie doświadczonymi żołnierzami. Podwładni nie ukrywali swego niezadowolenia, że ich dowódcą jest oficer 19-letni i to kobieta. Jednak w trakcie paromiesięcznego szkolenia i ciężkich marszów niezadowolenie i nieufność żołnierzy plutonu topniały - okazała się dowódcą surowym i wymagającym, ale dostrzegającym potrzeby poszczególnych żołnierzy; a stali się z niej dumni, kiedy pierwszy rozkaz poinspekcyjny wyróżnił w pułku za szkolenie i dyscyplinę ich 2 kompanię moździerzy, w której na 3 plutony moździerzystów dwa były dowodzone przez „platerówki”, Ludwikę Opalkównę i Larysę Krupicz. ✓

W połowie lipca 1944r. 8 pp w składzie 3 DP wyruszył z rejonu Kiwerc na front: 23 lipca przekroczył na Bugu granicę polsko – radziecką i ciężkimi marszami dotarł do rejonu Dębina i Puław. Stamtąd oddziały dywizyjne ruszyły 6 sierpnia w kierunku przyczółka warecko-magnuszewskiego dla zastąpienia wojska radzieckiego. Forsowanie Wisły 12 sierpnia przy intensywnym bombardowaniu, udział w miesięcznej walce o utrzymanie przyczółka to chrzest bojowy dla Ludwiki, kierującej ogniem moździerzy swego plutonu. 12 września 3 DP ruszyła prawym brzegiem Wisły w kierunku płonącej Warszawy a 19 tego miesiąca pluton Ludwiki zajął pozycje na Pradze na ul. Grochowskiej. Tam prowadziła szkolenie do walki w mieście. Ale niemożność forsowania Wisły uniemożliwiło 8 pułkowi spodziewane wsparcie gasnącego Powstania; przesunięto go do Ząbek k. Warszawy w celu uzupełnienia sprzętu, broni i ludzi. Po uczestniczeniu w obronie Jabłonnej okrążył Warszawę i z kierunku Góry Kalwarii 17 stycznia 1945r. wkroczył na Mokotów. Już 18 stycznia pułk ruszył w kierunku Bydgoszczy. Po przemarszu w bardzo ciężkich warunkach, przy temperaturze do -20 stopni, 26 stycznia Ludwika brała udział w walkach o Bydgoszcz a potem w walkach pod Magdalenką i Jastrowiem. W Gorzowie

2/1/27

Wielkopolskim pluton Ludwiki otrzymał zadanie ochrony obozów jeńców niemieckich w Gorzowie Wielkopolskim po czym dotarł do Odry. 19 kwietnia w walkach w rejonie Writzen nad Starą Odrą została ranna odłamkiem w lewą łopatkę. Przewieziono ją do szpitala wojskowego nr 1796 w Bydgoszczy. Rozkazem personalnym Dowódcy 1 Armii WP Nr 0145/Odzn. z 24 maja 1945r. ppor. Ludwika Opalka została odznaczona Krzyżem Walecznych.

Po wyjściu ze szpitala, w czerwcu 1945r. „ze względu na słaby stan zdrowia i niechęć do służby wojskowej” została zakwalifikowana do zwolnienia. Przeniesiono ją na teren Lubelszczyzny, gdzie brała udział w walkach z UPA a 10 września 1946r. została zdemobilizowana. We wrześniu tegoż roku wyszła za mąż za oficera WP Franciszka Rautha, poznanego w 8 pp. Zamieszkali we Wrocławiu., gdzie także osiedliła się cała rodzina. W 1949r., po dłuższym leczeniu się, rozpoczęła pracę jako technik budowlany, kończąc równocześnie z dużym trudem technikum budowlane i opiekując się schorowanymi rodzicami, (będąc pozbawiona możliwości posiadania dzieci na skutek ciężkich przeżyć syberyjskich i frontowych. W 1953r. przeniosła się z mężem do Warszawy, gdzie również pracowała z dużym oddaniem na odpowiedzialnych stanowiskach w Ministerstwie Budownictwa Mieszkaniowego.. Po przejściu na emeryturę wciąż jak i przedtem aktywna społecznie, ostatnio w klubach kombatanckich. Mieszka nadal w Warszawie.

Uchwałą Rady Państwa Nr 0/160 z 17 lutego 1975r. „Za wybitne zasługi w walce z hitlerowskim najeźdźcą” została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari. ponad to Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Srebrnym medalem „Zasłużonym na Polu Chwały” i Warszawskim Krzyżem Powstańczym oraz wieloma medalami. 28 września 1978 r. rozkazem MON nr 0183

Krzyż Wal. 24 V 1945 (rozkazem „za bohaterstwo czynny i dzielny zachowanie się w walce z Niemcami najeźdźcą”)

5/1/28

została awansowana na stopień por. a 20 września 1983 r. rozkazem MON nr 158 na stopień kapitana.

Mąż Ludwiki, Franciszek Rauth, powołany ze Lwowa do armii radzieckiej, od 1943r. oficer 1 DP im. Tadeusza Kościuszki, następnie dowódca kompanii moździerzy w 8 pp 3DP. Ranny w walkach na Wale Pomorskim. Oficer zawodowy, w 1973r. emerytowany w stopniu płk., zmarł w 1998r.

Rodzice Ludwiki wraz z młodszą siostrą Stefanią (od 1947 zamężna Godlewska) zostali repatriowani do Polski w marcu 1946r i osiedlili się we Wrocławiu; matka Marcela Opalkowa, która dała Polsce czworo obrońców, w 1987 r. odznaczona Zł. Medalem za zasługi dla obronności kraju. We Wrocławiu zamieszkała także starsza niezamężna siostra Elżbieta, czasu wojny szef kancelarii 8pp 3DP, potem st. referent w Sztabie Generalnym WP. Brat Franciszek podoficer 1 Bryg. Panc. przeszedł cały szlak bojowy 1 AWP. Brat Marian zawodowy oficer, ostatnio w stopniu płk. dowódca Kaszubskiej Brygady WOP.

APAK, T.817/WSK (tamże obszerna relacja własna 1989 r., 2 ankiety z 1967 i 1983 r., fot.); AZGZRPiBWP, ao.W-4695; CAW, ap. 1362/247/55; BKiO KPRP, Imienny spis odznaczonych VM w latach 1960-1987, s. 289, poz.2393. - K.Kaczmarek, „Ósmy Bydgoski”, 1962r., S. Drzewiecka, „Szłyśmy z nad Oki”, Z. Dobrzański, „Do wojska z orzelkiem”, 1987r. (biografie rodziny Opalków); Syzdek, „Platerówki”, s. 273; „By nie odeszły...” *passim* i 2x zdjęcie; oraz dalsze pozycje.

Przyjście M. Sulej; W. Miśtel

11. dz. 1754/WSE-412/07/

MS/41
M 5 28 VI 2007

skrócić!

S V 01/41

1/1/29



OPALKA

Opalka

zdm Rauth

RAUTH Ludwika Bronisława z d. OPALKA

(1924-)

LWP

Urodziła się 30 sierpnia 1924r. w Żołyń pow. Łańcut.

Córka Piotra i Marceli z d. Barszczowskiej. W 1928r. rodzina Opalków przeprowadziła się do Starzawy koło Chyrowa w pow. dobromilskim. Ojciec dostał tam pracę jako gajowy Lasów Państwowych. Matka zajmowała się niewielkim gospodarstwem i wychowaniem dzieci.

Ludwika miała czworo rodzeństwa. Starszego brata Franciszka i siostrę Elżbietę oraz młodszego brata Mariana i siostrę Stefanię.

W 1937r. ukończyła szkołę powszechną w Chyrowie.

10 lutego 1940r. cała rodzina Opalków została deportowana do m. Spusk koło Krasnouralska. Wszyscy prócz najmłodszej Stefanii pracowali przy wyrębie lasu. Katorżnicza praca doprowadziła do choroby matki a następnie ojca. Od śmierci uratowała ich lekarka – rosjanka. Po przebytej chorobie już nie pracowali. By zdobyć coś do jedzenia ojciec naprawiał buty a matka szyła. Po roku, chcąc poprawić warunki bytowe, uzyskali zgodę NKWD na przeprowadzenie się do Krasnouralska. Tam pracowali w kopalni rud żelaza. Obaj bracia zachorowali na kurzę ślepotę, a siostry na malarię. Jedynie Ludwice udało się ustrzec od ciężkich chorób. Wiosną 1942r. Opalkowie z wyjątkiem najstarszego brata Ludwika, Franciszka, za zgodą NKWD, przeprowadzili się do Baszkirii. Tam podjęli pracę w kolchozie w Nikolsku. (Franciszek jeszcze w 1941r.



bezsukutecznie próbował dostać się do armii Andersa. Po wielu trudach, wiosną 1943r. dostał się do 1DP im. T. Kościuszki).

23 sierpnia 1943r. Ludwika i jej starsza siostra Elżbieta zostały zmobilizowane przez RWK Janoul do WP. Rodzice oraz siostry nie były z tego zadowolone. Próbowały interweniować w RWK ale bez skutku. Pod koniec sierpnia 1943r. dotarły do Sielc nad Oką i zostały wcielone do Samodzielnego Batalionu Kobiecego im. E. Plater. 15 września 1943r. Ludwika i Elżbieta zostały skierowane do Riazania do Szkoły Oficerskiej 1 Korpusu Polskiego w ZSRR. Ludwika rozpoczęła intensywne szkolenie w plutonie moździerzy. 9 lutego 1944r. na podstawie rozkazu Dowódcy 1 Korpusu Polskiego Nr 60 z dnia 8.02.1944r. została promowana przez gen. bryg. Bolesława Półturzyckiego na pierwszy stopień oficerski chorążego. Po promocji dostała przydział do 8 pp 3 DP im. R. Traugutta na stanowisko dowódcy męskiego plutonu moździerzy 82 mm. Początki służby nie były dla niej łatwe. Dowodziła bardzo młodymi jak również dużo starszymi od siebie, dojrzałymi i doświadczonymi mężczyznami o różnych charakterach. Jej podwładni nie ukrywali swego niezadowolenia, że ich dowódcą jest młody oficer a do tego jeszcze kobieta. Jednak w trakcie szkolenia niezadowolenie i nieufność żołnierzy topniała w dużej mierze dzięki temu, że była surowym i wymagającym dowódcą.

15 lipca 1944r. 8 pp w składzie 3 DP z rejonu Kiwerc wyruszył na front. 23 lipca pułk przekroczył granicę polsko - radziecką na Bugu. Omijając od północy Chełm i Lublin w dniu 28 lipca doszedł do rejonu Dębina i Puław. W czasie forsowania Wisły przez 1 AWP w tym rejonie 3 DP była w drugim rzucie. Z pod Dębina i Puław oddziały 1 AWP 6 sierpnia 1944r. ruszyły w kierunku przyczółka warecko-magnuszewskiego. 8 sierpnia 3 DP osiągnęła zaplecze przyczółka ześrodkowując się nad Wisłą w rejonie Wilgi. Bitwa o przyczółek warecko-magnuszewski była chrztem bojowym dla Ludwiki i jej żołnierzy. Na przyczółku kierowała ogniem moździerzy. Co jakiś czas pełniła służbę wartowniczą.

12 września 1944r. 3 DP ruszyła w kierunku Warszawy na pomoc powstańcom. Pluton Ludwiki zajął pozycje na ul. Grochowskiej. Tam prowadziła szkolenie do walki w mieście. O świcie 19 września przegrupowała się z plutonem do Parku Paderewskiego i czekała na rozkaz do forsowania Wisły. W wyniku bardzo dużych strat w ludziach poniesionych przez 1 i 2 batalion 8 pp oraz zniszczeniu środków przeprawowych, dowództwo 8pp zaniechało dalszej przeprawy. Ludwika ze swoim plutonem w składzie 1 batalionu kpt. Baranowskiego, znalazła się znów na Grochowie. Następnie 8 pp przemieścił się do Ząbek k/Warszawy w celu uzupełnienia sprzętu, broni i ludzi. Po uzupełnieniu okrążył Warszawę i z kierunku Góry Kalwarii 17 stycznia 1945r.

wkraczył na Mokotów. 18 stycznia 8 pp ruszył w kierunku Bydgoszczy. Warunki przemarszu były bardzo ciężkie, zamiecie śnieżne, temperatura do -20 stopni. 26 stycznia Ludwika brała udział w walkach o Bydgoszcz. Po wyzwoleniu Bydgoszczy brała udział w ciężkich walkach pod Magdalenką i Jastrowiem. Następnie bataliony piechoty 8 pp wykonywały specjalne zadanie ochrony obozów jeńców niemieckich. Pluton Ludwiki wykonywał to zadanie w Gorzowie Wielkopolskim.

19 kwietnia 1945r. w walkach w rejonie Writzen nad Starą Odrą, została ranna w lewe ramię. Odesłano ją do szpitala polowego a następnie pociągiem sanitarnym przewieziono ją do szpitala wojskowego nr 1796 w Bydgoszczy.

Rozkazem personalnym Dowódcy 1 Armii WP Nr 0145/Odzn. z 24 maja 1945r. ppor. Ludwika Opałka została odznaczona Krzyżem Walecznych.

Po wyjściu ze szpitala, w czerwcu 1945r., wróciła do 8 pp i dalej pełniła służbę wojskową jako dowódca plutonu moździerzy 82 mm.

W opinii służbowej z dnia 25 lipca 1946r. dowódca 8 Bydgoskiego Pułku Piechoty ppłk Laszkow pisze:

„Autorytet u przełożonych i podwładnych posiada. Inteligentna o dość zrównoważonym charakterze. Uczciwa i moralna. Towarzysko wyrobiona, koleżeńska i czynna. Prezencja wojskowa i wygląd zewnętrzny – dobra. W bojach wykazała dużą odwagę. Jako dowódca plutonu w warunkach wojennych opanowała materiał dostatecznie. Zdolności dowodzenia w boju zadawalające. Umiejętność dowodzenia i szkolenia na szczeblu dowódcy plutonu czasu pokoju – niewystarczająca. W pracy wykazuje brak samodzielności i inicjatywy. Zamiłowania do służby wojskowej nie posiada. O potrzeby podwładnych mało dbała. Brak energii i zapału w wychowaniu i szkoleniu żołnierzy. Zachowanie się w służbie i poza służbą – nienaganne. Doświadczenie bojowe – dostateczne. Pracą polityczno-wychowawczą i życiem społeczno-politycznym interesuje się, nie biorąc w nim czynnego udziału. Ogólnie – dostateczna. Ze względu na słaby stan zdrowia i niechęć do służby wojskowej kwalifikuje się do zwolnienia”.

Od czerwca 1945r. do września 1946r. brała udział w walkach z UPA na terenie Lubelszczyzny.

10 września 1946r. została zdemobilizowana (RKU-Oleśnica). We wrześniu tego roku wyszła za mąż za oficera WP Franciszka Rautha, poznanego jeszcze w czasie wojny. Zamieszkali we Wrocławiu. Tam też, przez przypadek spotkała swoich rodziców, siostrę Elżbietę i brata Mariana.

W 1949r. rozpoczęła pracę jako technik budowlany w Zarządzie Nieruchomości Komunalnych we Wrocławiu. Brak kwalifikacji w obranym zawodzie zmusił ją do nauki. Pracowała i jednocześnie uczyła się w technikum budowlanym. Utrzymywała i opiekowała się schorowanymi rodzicami. Technikum ukończyła 27 czerwca 1952r. W 1953r., wraz

1946

z mężem, przeniosła się do Warszawy. Od 1 kwietnia 1953r. do 30 września 1961r. pracowała jako technik budowlany w Biurze Pełnomocnika Rządu ds. Budowy PKiN oraz w Ministerstwie Budownictwa Mieszkań i Osiedli. Od października 1961r. do emerytury pracowała w Garnizonowej Administracji Mieszkań Warszawa - Śródmieście.

Ciężkie przeżycia syberyjskie i frontowe tak ujemnie wpłynęły na jej organizm, że nie mogła mieć dzieci. Będąc na emeryturze udzielała się społecznie, ostatnio w klubach kombatanckich.

KW 1995

28 września 1978r. rozkazem MON Nr 0183 została mianowana na stopień porucznika, a 20 września 1983r. rozkazem MON Nr 158 na stopień kapitana.

Uchwałą Rady Państwa Nr 0/160 z 17 lutego 1975r. „*Za wybitne zasługi w walce z hitlerowskim najeźdźcą*” została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari.

Ponad to została odznaczona m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Srebrnym medalem „Zasłużonym na Polu Chwały”, Warszawskim Krzyżem Powstańczym.

Mieszka w Warszawie.

V ptk

Mąż **Franciszek Rauth**, powołany ze Lwowa do armii radzieckiej, od 1943r. oficer 1 DP im. T. Kościuszki, następnie dowódca kompanii moździerzy 82 mm. w 8pp 3DP. Ranny w walkach na Wale Pomorskim. Oficer zawodowy, do przejścia na emeryturę w 1973r. Zmarł w 1998r.

Rodzice Ludwika wraz z najmłodszą siostrą Stefanią zostali repatriowani do Polski w marcu 1946r. Osiedlili się we Wrocławiu. Ojciec Piotr (ur. 1884r.) zmarł w 1959r. w wieku 69 lat. Matka Marcela (ur. 1898r.) dożyła 86 lat, zmarła w 1986r.

Franciszek Opalka (ur. 1921r.), podoficer 1 Brygady Pancерnej WP. Przeszedł cały szlak bojowy 1 AWP.

Elżbieta Opalka (ur. 1922r.), oficer 8pp 3DP na stanowisku szefa kancelarii pułku, następnie starszy referent w Wydziale Operacyjnym Sztabu Generalnego WP. Zdemobilizowana 26.11.1946r. Po wojnie osiedliła się we Wrocławiu, gdzie nadal mieszka. Niezamężna.

Marian Opalka (ur. 1926r.), do WP wstąpił w kwietniu 1943r w Sielcach. Po ukończeniu Szkoły Oficerskiej w Riazaniu został skierowany do 2 Frontowej Oficerskiej Szkoły Piechoty w Lublinie. We wrześniu 1945r. przeszedł do służby wojskowej w Karpackiej Brygadzie WOP. Pełnił obowiązki kolejno od dowódcy strażnicy do dowódcy Kaszubskiej Brygady WOP.

Stefania Opalka (ur. 1929r.), w marcu 1946r. repatriowana do Polski. Zamieszkała we Wrocławiu. W 1947r. wyszła za mąż za Lucjana Godlewskiego, żołnierza 1 Brygady Pancерnej WP. Nie pracowała, zajmowała się domem i wychowaniem trojga dzieci. Mieszka nadal we Wrocławiu.

Źródła:

APAK, ^{J.}ao. 817/WSK.

AUdsKiOR, ao. 1.145.835 (Elżbieta Maria Opalka); ao. 1.130.495 (Stefania Godlewska) to siostra

AZGZKRPIBWP, ao. W-4695.

CAW, ap. 1362/247/55.

Relacja Ireny Sroczyńskiej z 6.01.2001r.

BKiO KPRP, Imienny spis odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari w latach 1960-1987, s. 289, poz. 2393.

✓ Drzewiecka S., Szłyśmy znad Oki, Warszawa 1965, passim.

Grzelak Cz., Kształcenie Kadr w Polskich Siłach Zbrojnych w ZSRR. Maj 1943 – lipiec 1944, w: WPH nr 1-2/1985, s. 326-331.

Gzella A. L., Z Polską na ustach. Z dziejów 2 Frontowej Oficerskiej Szkoły Piechoty (20 IX 1944 – 20 X 1945), Lublin 1999, s. 38.

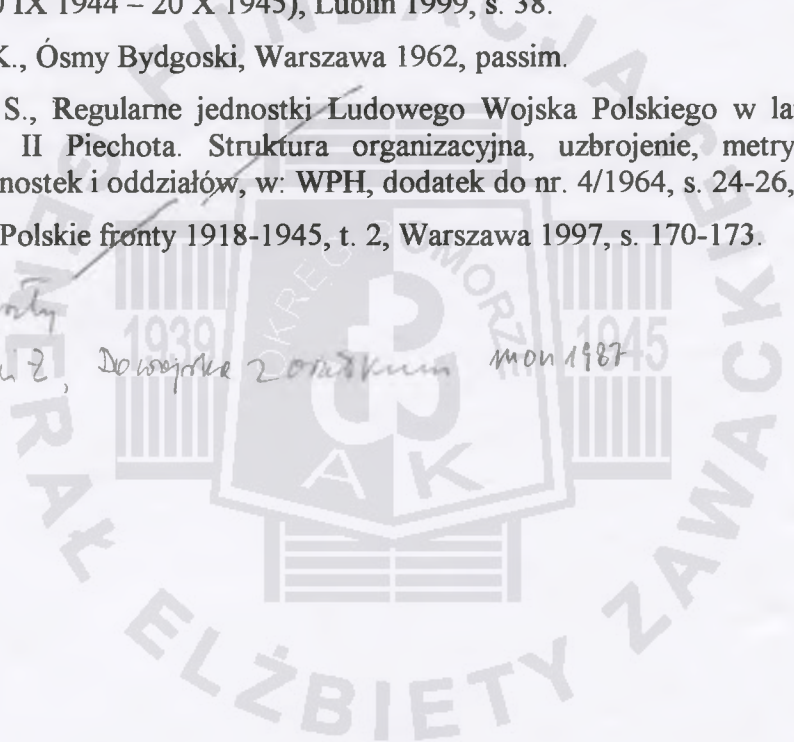
Kaczmarek K., Ósmy Bydgoski, Warszawa 1962, passim.

Komornicki S., Regularne jednostki Ludowego Wojska Polskiego w latach 1943-1945. cz. II Piechota. Struktura organizacyjna, uzbrojenie, metryki ważniejszych jednostek i oddziałów, w: WPH, dodatek do nr. 4/1964, s. 24-26, 50-51.

✓ Zawilski A., Polskie fronty 1918-1945, t. 2, Warszawa 1997, s. 170-173.

By mi odwrócić

Dotyczy to z, Dowojaka z 2018 roku mon 1987



Σ2 n Biogramy przez D.W. i E2 d. III t. Jarmine VII
dot. 29/11/06 - 1 Kamp. D.W.
Argetkows obywatel jako przyk. cel
2/3 DP
1/1/39

RAUTH Ludwika Bronisława z d. OPAŁKA (1924-2005), od 1940 na zesłaniu na Syberii, od 1943 żołnierz Sam. Bat. Kob., absolwentka Szkoły Oficerskiej w Riazaniu, dowódca kompanii moździerzy 8 pp 3 DP im. R. Traugutta, ranna w walkach nad Odrę, 1945-1946 uczestniczka w walkach z UPA na Lubelszczyźnie; po wojnie technik budowlany

Bronisława Opałka urodziła się 30 VIII 1924 w Żołyni, pow. Łańcut, b. woj. lwowskie, jako trzecie z pięciorga dzieci gajowego Piotra Opałki i Marceli z d. Barszczowskiej. Od 1928 rodzina mieszkała w Starzawie, pow. Dobromil woj. lwowskie. W 1937 Ludwika ukończyła szkołę powszechną w Chyrowie i podjęła naukę w gimnazjum w Dobromilu.

W okresie okupacji sowieckiej nie uczyła się. Cała rodzina została wysiedlona na początku lutego 1940 do osady leśnej Spusk k. Krasnouralska, gdzie pracowała katorżniczo przy wyrębie lasu, wywózce i spławianiu drewna rzeką Tawdą. Po roku przewieziono ich do Krasnouralska, gdzie ciężko pracowali w kopalni miedzi. W sierpniu 1941 udało im się przenieść do Baszkirii, do kołchozu w Nikolsku. Ludwika i jej siostra Elżbieta otrzymały w sierpniu 1943 wezwanie do wojska, dotarły, jak również ich dwaj bracia, do Sielc nad Oką. Wcielone do Samodzielnego Batalionu Kobiecego im. Emilii Plater w połowie września tr., zostały skierowane do Szkoły Oficerskiej 1 Korpusu Polskiego w Riazaniu. Tam Ludwika otrzymała przydział do szkolnego plutonu moździerzy, poddana na równi z mężczyznami intensywnemu szkoleniu. Dnia 9 II 1944, jako chorąży, otrzymała przydział do 8 pp 3 DP im. R. Traugutta na stanowisko dowódcy męskiego plutonu moździerzy 82 mm. Początki służby były dla niej bardzo trudne, dowodziła bowiem zarówno bardzo młodymi jak i wiele starszymi od siebie doświadczonymi żołnierzami, którzy nie ukrywali swego niezadowolenia, że ich dowódcą jest 19-letni oficer-kobieta. Będąc surowym i wymagającym dowódcą zdobyła jednak zaufanie i szacunek żołnierzy w trakcie paromiesięcznego szkolenia i ciężkich marszów. W połowie lipca 1944 Ludwika wyruszyła z 8 pp w składzie 3 DP ~~wyruszyła~~ z rejonu Kiwerc na front. Dnia 23 lipca dywizja przekroczyła na Bugu granicę polsko-radziecką i ciężkimi marszami dotarła do rejonu Dębłina i Puław. Stamtąd oddziały dywizyjne ruszyły 6 sierpnia w kierunku Przyczółka Warecko-Magnuszewskiego, aby zastąpić jednostki radzieckie. Dnia 12 sierpnia, w czasie forsowania Wisły przy intensywnym bombardowaniu, Ludwika przeszła chrzest bojowy kierując ogniem moździerzy swego plutonu. Tegoż dnia 3 DP ruszyła prawym brzegiem Wisły w kierunku płonącej Warszawy, a 19 sierpnia pluton Ludwiki zajął pozycje na Pradze na ul. Grochowskiej. Tam Ludwika prowadziła szkolenie do

walki w mieście. Po nieudanym forsowaniu Wisły, w czasie której 8 pp poniósł duże straty, przesunięto go do Ząbek k. Warszawy w celu uzupełnienia sprzętu, broni i ludzi. Po uczestniczeniu w obronie Jabłonnej pułk wkroczył 17 I 1945 okrążywszy Warszawę z kierunku Góry Kalwarii na Mokotów, a już 18 stycznia ruszył w kierunku Bydgoszczy. Przemarsz odbył się w bardzo ciężkich warunkach, przy temperaturze do -20 stopni. Ludwika brała 26 stycznia udział w walkach o Bydgoszcz a potem pod Magdalenką i Jastrowiem. W Gorzowie Wielkopolskim pluton Ludwika otrzymał zadanie ochrony znajdujących się tam obozów jeńców niemieckich, po czym dotarł do Odry. Dnia 19 kwietnia, w walkach o Przyczółek Gozdowiecki w rejonie Writzen nad Starą Odram, została ranna odłamkiem w lewą łopatkę. Do czerwca 1945 leczyła się w Bydgoszczy w szpitalu wojskowym, po czym wróciła do swojego plutonu.

Ppor. Ludwika Rauth Uchwałą Rady Państwa Nr 0/160 z 17 II 1975 została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari z nr. legitymacji 236-75-80 „*Za wybitne zasługi w walce z hitlerowskim najeźdźcą*”. Była także odznaczona KW (1945), KK OOP, Zł.KZ i Srebrnym Medalem „Zasłużonym na Polu Chwały” (1946), a także Warszawskim Krzyżem Powstańczym oraz wieloma innymi medalami. W 1958 mianowana ppor., w 1978 por. a w 1983 otrzymała stopień kapitana.

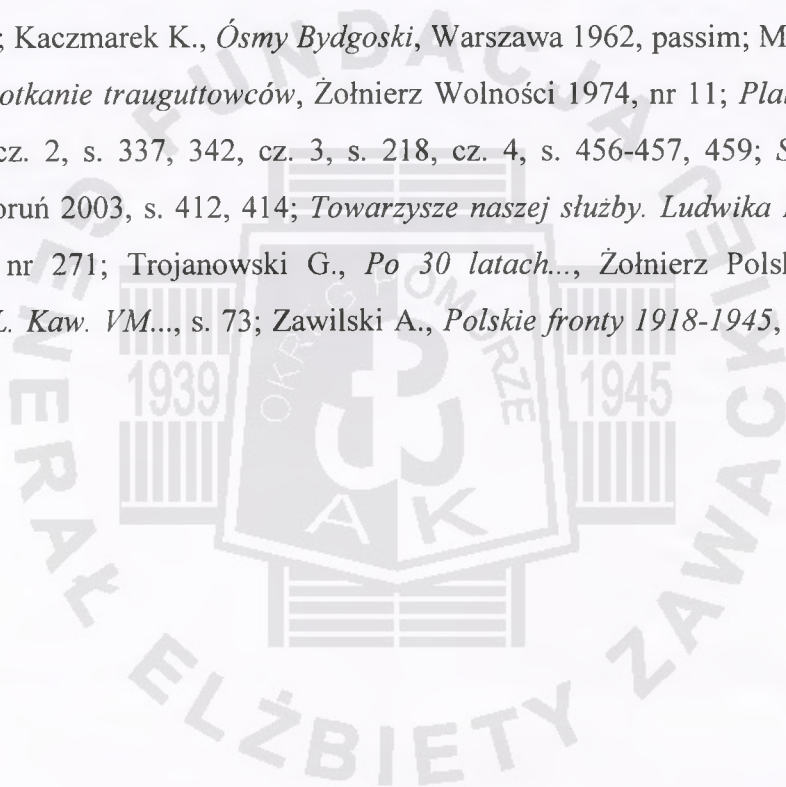
W czerwcu 1945 została przeniesiona na Lubelszczyznę, gdzie brała udział w walkach z UPA do czasu demobilizacji 10 IX 1946. W tymże miesiącu wyszła za mąż za Franciszka Rautha. Zamieszkali we Wrocławiu, gdzie osiedliła się także jej rodzina, która powróciła z zesłania. W 1949 rozpoczęła pracę jako technik budowlany w Zarządzie Nieruchomości Komunalnych, kończąc równocześnie z dużym trudem technikum budowlane i opiekując się schorowanymi rodzicami. W 1953 przeniosła się z mężem do Warszawy i tam pracowała w Ministerstwie Budownictwa Mieszkaniowego, a od 1961 do emerytury w 1989 w Garnizonowej Administracji Mieszkań Warszawa-Śródmieście. Przez cały czas była aktywna społecznie, ostatnio w klubach kombatanckich. Należała do ZIW, Klubu Rianzańczyków, a od 2001 do toruńskiego „Memoriału Generał Marii Wittek”. Zmarła po długiej chorobie 17 III 2005 w Warszawie, pochowana przy mężu na Wojskowych Powązkach w kwaterze H 3.

Mąż Ludwika, Franciszek Rauth (?-1998), od 1943 oficer 1 DP im. T. Kościuszki, następnie dowódca kompanii moździerzy w 8 pp 3 DP, ranny w walkach na Wale Pomorskim, oficer zawodowy, płk WP. Małżeństwo było bezdzietne. Ojciec Piotr Opalka (1884-1959), gajowy Lasów Państwowych. Matka Marcela (1898-1986), odznaczona Zł. Medalem Za Zasługi dla Obronności Kraju. Siostra Elżbieta (ur. 1923), szef kancelarii 8pp, ranna nad

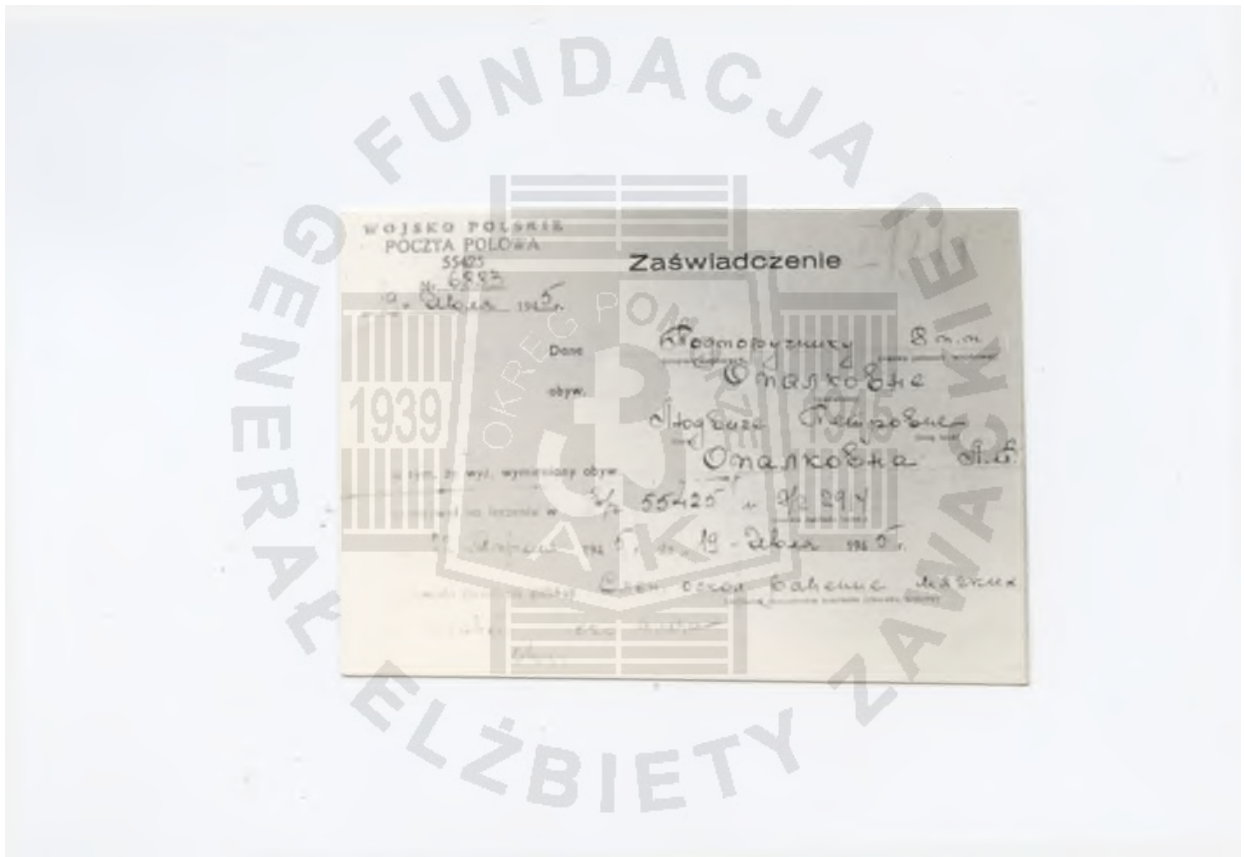
Odrą, brała udział w walkach z UPA, zdemobilizowana 1946, po wojnie urzędniczka. Brat Franciszek (ur. 1921), podoficer 1 Bryg. Panc. Brat Marian (ur. 1926), oficer zawodowy, ostatnio płk dowódca Kaszubskiej Brygady WOP. Siostra Stefania (ur. 1929) zamężna Godlewska, zamieszkała we Wrocławiu, nie pracowała zawodowo wychowując trójkę dzieci.

APAK, T. 817/WSK (tamże obszerna relacja własna z 1989, opracowanie I. Sroczyńskiej oraz fot.); AZGZRPiBWP, ao.W-4695; CAW, ap. 1362/247/55; BKiO KPRP, Im. spis VM PRL 2, s. 289, poz. 2393;

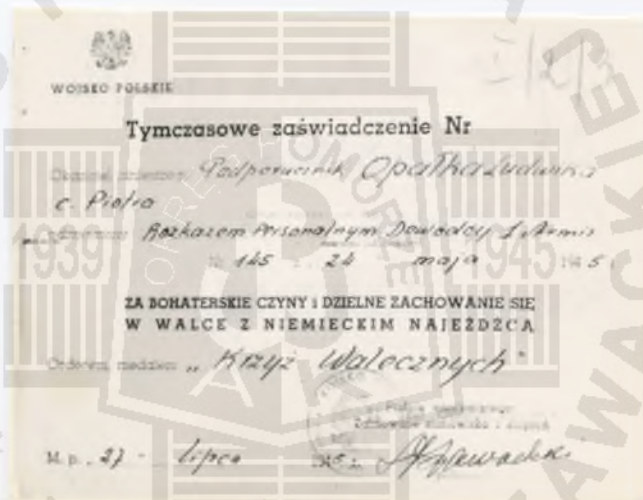
By nie odeszły..., passim; Czekierda Z., *Spotkanie po 35 latach*, Żołnierz Ludu 1978, nr 26, s. 1, 3; Dobrzański Z., *Do wojska z orzełkiem*, Warszawa 1987; Drzewiecka, *Szłyśmy...*, passim; *Epitafium*, s. 2, 6; Kaczmarek K., *Ósmy Bydgoski*, Warszawa 1962, passim; Masztanowicz S., *Kombatanckie spotkanie trauguttowców*, Żołnierz Wolności 1974, nr 11; *Platerówki*, s. 273; *Służba Polek...*, cz. 2, s. 337, 342, cz. 3, s. 218, cz. 4, s. 456-457, 459; *Sylwetki kobiet-żołnierzy*, t. 1, Toruń 2003, s. 412, 414; *Towarzysze naszej służby. Ludwika Rauth*, Żołnierz Wolności 1971, nr 271; Trojanowski G., *Po 30 latach...*, Żołnierz Polski 1974, nr 8; Wesołowski, *PRL. Kaw. VM...*, s. 73; Zawilski A., *Polskie fronty 1918-1945*, t. 2, Warszawa 1997, s. 170-173.



- I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora:
- Zaświadczenie o dnie śmieciowym - Ludwika Opatka, W.P. Poczta Polowa 55425 - ~~Kserokopia~~ druk / ręk. "j-polski i rosyjski" Fotokopia, k. 1, s. 1-2.
 - Tymczasowe zaświadczenie Nr - ... z dn. 27. lipca 1945r Druk / ręk. - ~~Kserokopia~~ Fotokopia, k. 1, s. 3-4
 - Rozkazem ... nr. 0669 z 31.12.1958r. mianowanie chor. rez. Ludwika Bronistawo Rzech c. Piotra na stopień podporucznika, 22. stycznia 1959, Msp. k. 1, s. 5. Orgg.
 - Legitym. Nr. 236-75-80 z 17.02.1975 - odznaczenie Knyżem srebrnym VM. Msp. kserokopia, k. 1, s. 6.
 - Książka Nr 20995 - Inwalida wojenny Rzech Ludwik z dn. 14.06.1978. Fotogr. Druk / ręk. | Kserokopia, k. 2, s. 7-8.
 - Mianowanie por. Ludwika B. Rzech na st. porucznika, z dn. 12.10.1978r. Msp. Orgg. k. 1, s. 9.
 - Mianowanie por. Ludwika B. Rzech-Opatko (?) na stopień kapłana, z dn. 12.10.1983. Msp. Orgg. k. 1, s. 10.
 - Tymczasowe zaświadczenie Nr 25443 - za Bohaterskie czyny i dzielne zachowanie się w walce z Niemiecami najezdźcą. Fotokopia, k. 1, s. 11
 - Tymczasowe zaświadczenie Nr 78285 (...). "za Odrę, Niszę i Bartyk, z 2 lipca 1946. Fotokopia, k. 1, s. 12.
 - Tymczasowe zaświadczenie Nr 24271 - ... "Knyż Halek-nych". Fotokopia, k. 1, s. 13.
 - Tymczasowe zaświadczenie Nr 157960 - odznaczenie medalem srebrnym Lastunowego Na Polu chwały. Fotokopia, k. 1, s. 14.











SIŁY ZBROJNE
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Na podstawie art. 11 ust. 2 ustawy z dnia 13 grudnia 1957 r.
o służbie wojskowej oficerów Sił Zbrojnych (Dz. U. z 1958 r.
Nr 2, poz. 5)

MINISTER OBRONY NARODOWEJ

Rozkazem Personalnym Nr 0669 z dnia 31 grudnia 1958 r.

m i a n o w a ł

Obywatela chor. rez. Ludwika Bronisława RAUTH c. Piotra
(stopień, imię, nazwisko i imię ojca)

n a s t o p i e ń

P O D P O R U C Z N I K A

w korpusie osobowym oficerów kwaterunkowo-budowlanych

w grupie

z dniem 31 grudnia 1958 r.

SZEF DEPARTAMENTU KADR MON



Jerzy FONKOWICZ
General Brygady

Warszawa, dnia 22 stycznia 1959 r.

114

POLSKA RZECZPOSPOLITA
LUDOWA

LEGITYMACJA

Nr 236-75-80

WARSZAWA

dn. 17 lutego 1975 r.

UCHWAŁĄ RADY PAŃSTWA

z dnia 17 lutego 1975 r.

o:znaczony (a) został (a)

Ob. RAUTH
Ludwika c. Piotra

KRZYŻEM SREBRNYM
ORDERU VIRTUTI MILITARI

PRZEWODNICZĄCY
RADY PAŃSTWA



Za zgodności: 





Uprawnia do korzystania ze zniżek w opłatach za przejazdy kolejami państwowymi i PKS według ulg taryfowych dla inwalidów wojennych i wojskowych.

Ważna do dnia



Podpis posiadacza książki

Książka ważna jest do dnia

Ważność książki przedłużono do końca:

19... r.	19... r.	19... r.	19... r.
19... r.	19... r.	19... r.	19... r.

(Pieczęć podłużna wystawcy)

KSIĄŻKA Nr 20995

INWALIDA WOJENNY - WOJSKOWY

Nazwisko Rautk

Imię Ludwika

Data urodzenia 30.02.1924

Miejscowość Warszawa dn. 14.06.1972 r.



KIEROWNIK SEPERAZJI

(Pieczęć wystawcy)





- 6 -

- 7 -

Wyciąg z orzeczenia lekarskiego
z dnia 11.05.1978.

Wyciąg z orzeczenia lekarskiego
z dnia _____

Rozpoznanie zranień, kontuzji
lub schorzeń
*Smętelki zapal
normiczne.*
[Signature]

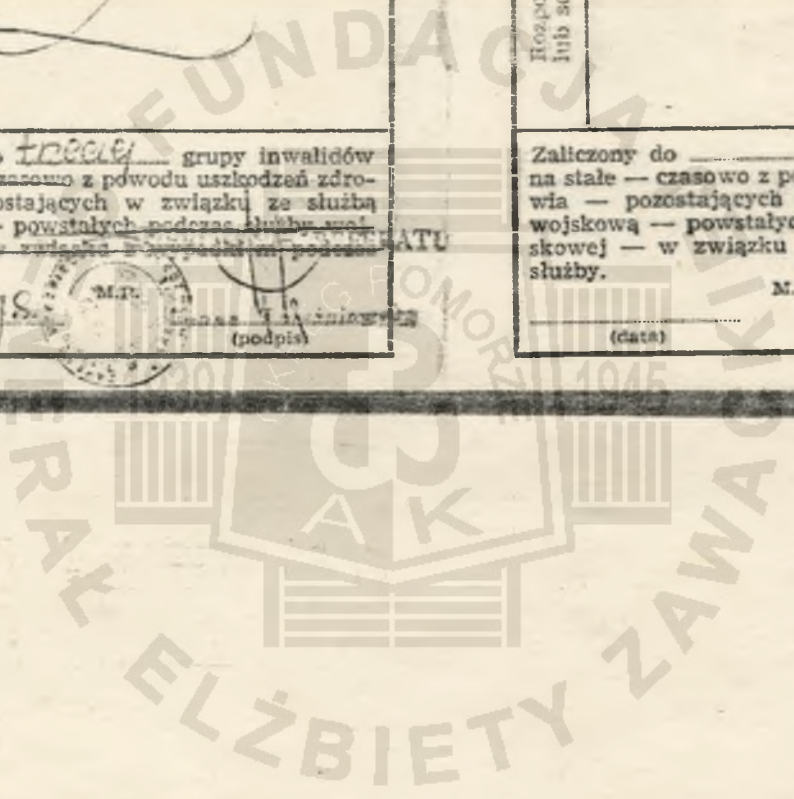
Rozpoznanie zranień, kontuzji
lub schorzeń

Zaliczony do trzeciej grupy inwalidów
na stałe — czasowo z powodu uszkodzeń zdro-
wia — pozostałych w związku ze służbą
wojskową — powstałych podczas służby woj-
skowej — w związku z wypadkiem podczas
służby.

Zaliczony do _____ grupy inwalidów
na stałe — czasowo z powodu uszkodzeń zdro-
wia — pozostałych w związku ze służbą
wojskową — powstałych podczas służby woj-
skowej — w związku z wypadkiem podczas
służby.

14.06.1978. (data)
[Signature] (podpis)

_____ (date)
M.P. _____ (podpis)



1/2/3



SIŁY ZBROJNE
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Na podstawie art. 65 ust. 5 ustawy z dnia 21 listopada 1967 r.
o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
(Dz. U. Nr 44, poz. 220)

MINISTER OBRONY NARODOWEJ

Rozkazem Personalnym Nr 0183 z dnia 28 września 1978 r.

m i a n o w a ł

Obywatela ppor. Ludwikę Bronisławę RAUTH c. Piotra
(stopień, imię, nazwisko i imię ojca)

n a s t o p i e ń

PORUCZNIKA

z dniem 12 października 1978 r.

SZEF DEPARTAMENTU KADR MON

Zygmunt Zielinski
gen. dyw. dr Zygmunt ZIELINSKI

Warszawa dnia 2 października 1978 r.

2/10



SIŁY ZBROJNE
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Na podstawie art. 80 ust. 5 ustawy z dnia 21 listopada 1967 r.
o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej,
(Dz. U. z 1979 r. Nr 18, poz. 111)

MINISTER OBRONY NARODOWEJ

Rozkazem Personalnym Nr 158 z dnia 20 września 1983 r.

mianował

Obywatela por. Ludwikę Bronisławę RAUTH-OPALKO c. Piotra

(stopień, imię, nazwisko i imię ojc)

na stopień

KAPITANA

z dniem 12 października 1983 r.

SZEF DEPARTAMENTU KADR MON

Zielinski
gen.dyw. Zygmunt ZIELIŃSKI

Warszawa dnia 20 września 1983 r.



52/12

WOJESKO POLSKIE

Tymczasowe zaświadczenie Nr 78285

Oznaczeni naszego *chor. Opalko*
Ludwika z Dietra

odznaczony *rozkazem pers. D.O.147*
Nr *2/14* z dnia *10* *lipca* 1916 r.

ZA BOHATERSKIE CZYNY I DZIELNE ZACHOWANIE SIĘ
W WALCE Z NIEMIECKIM NAJEZDZCĄ

Orderem *Waleczności* „*Do Odrodzenia i Bojoty*”

M. p. *29* *lipca* 1916 r. *Deo pułku Łazków p. p.*



i/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby
relatora:

- Ankietę z dn. 10.06.1969 przeprowadzoną przez J. Krolikowską
MSP/rkp. Orgg. k. 3, s. 1-6.
- Karta informacyjna, L. Rauth z dn. 3.08.1989,
Druk/rkp. Orgg. k. 2, s. 7-9.



817/MSK

I/3/1

3/35

R

Irena Królikowska
Warszawa 10, ul. Sempołowskiej 3 m.25.

Warszawa, dnia 10.06.1967.

491

A N K I E T A

Zamierzam napisać pracę o losach kombatantek po wojnie. Jako jedna spośród Was, pragnę poznać historię Waszego życia, która pomoże mi zbadać wpływ służby wojskowej kobiet na ich późniejszą pozycję w społeczeństwie i rodzinie. Proszę więc uprzejmie o szczerą odpowiedź na postawione niżej pytania, ewentualnie dołączenie na osobnej kartce swego życiorysu. Jeżeli pragniecie pozostać nieznaną, ankiety można nie podpisywać lub podać tylko wybrany pseudonim. Mile widziane wszelkie zdjęcia, które po wykorzystaniu, na życzenie adresatki, mogą być zwrócone.

Z góry dziękuję za współpracę.

- Po demobilizacji osiedliłaś się: / odpowiednie podkreśl /
 w mieście stołecznym,
 w mieście wojewódzkim,
 w mieście powiatowym,
 w małym miasteczku,
 na wsi,
 w osiedlu.

Dlaczego: *Ze względu na Radońskiego przyjechałam do tego miasta mojej Rodziny.*

- Opisz pokrótce warunki, w jakich odbywał się Twój start życiowy po zdemobilizowaniu:

W roku 1946 wyjechałam z domu, zaczęłam się odwoziłam w pensję przy szkole, zaczęłam również szyć meble. W r. 1949 zaczęłam pracować w biurowym biurze na Krasnowie o którego to miasta przyjechałam mojej Rodziny. Okazało się że biuro zostało zniszczone i obsłonięte do pomieszczenia, że pracy w biurowym biurze będzie dużo. Przyjechałam również do technikum budowlanego, tam też złożyłam egzamin. Dowiedziałam się o pomieszczeniu że trzeba się uczyć. Zapytałam się o technikum, pracowała w pensji. Było mi bardzo przykro. Spakowałam kilka rzeczy, a ponieważ miałam dużo rzeczy w domu...

było mi trudno mieć pisarkę, - z jednej pomocy z nikimol nie posiadać

3. Start ten wydatnie ukatwiła Ci : rodzina,
 przyjaciele,
 państwo,
 społeczeństwo,
 instytucje społeczne,
radziłaś sobie całkowicie samodzielnie. /odpowiednie podkreśl/

4. Czy rozpoczęłaś naukę po zdemobilizowaniu:
tak,
nie.
Jeżeli tak, to dlaczego uważałaś to za konieczne:

✓ Nie przypominałam sobie Rzeki i Rzeki w obramach rządowej
Zmiana o mnie do nauki.

5. Rozpoczęłaś naukę - dokończanie się:
- już w roku 1945,
- kilka lat później, /kiedy/ W r. 1949
- kilkanaście lat później,
- wcale nie uczyłaś się,

6. Jeśli rozpoczęłaś naukę, to czy:
- ukończyłaś szkołę podstawową,
- " " " zawodową,
- " " " średnią ogólnokształcącą,
- " " " " zawodową,
- wyższą.

7. Co zdecydowało o takim wyborze: O wybrane przez siebie zostawienie
poproszenie się o pracę w biurze w celu umożliwienia

Jeżeli przerwałaś naukę, to podaj przyczyny tej decyzji / ile klas ukończyłaś:
Miałam ogromne problemy z dostępem do WSi, lecz braki
na skutek długoletniej choroby w domu. Umieciałam tylko
mi kony mówić o studiach.

8. Podaj zawód, w jakim pracujesz:

a/ Ile zarabiasz / jakie masz gospodarstwo/ :

2800 zł netto.

b/ Jakie posiadasz mieszkanie:

2 + K. w Centrum Warszawy

c/ Czy posiadasz: Telefon,
radio,
telewizor,
adapter,
pralkę,
lodówkę,
odkurzacz,
irne;

9. Czy lubisz swoją pracę: tak,
nie.

Dlaczego tak jest? Pracę mi się bardzo podobała.
Miałam 18 koron na godzinę za pracę lekarską. Miałam też przywilej
na wolny dzień w tygodniu. Robowałam z rana i z wieczorem. Też
byłam w szkole i na zajęciach z kolegami z innych szkół.

10. Czy fakt, że byłeś żołnierzem:

- ułatwił Ci - ułatwianie spraw osobistych w urzędach,
- otrzymanie pracy,
- dostanie się do szkoły,
- otrzymania mieszkania,
- awans w pracy,
- nie miał żadnego wpływu,
- utrudniał,
- nie przyczyniłaś się do tego.

Podaj ciekawsze przykłady ilustrujące powyższą odpowiedź:

Mnie zwracali mi uwagę o powołanie do służby.
Pomimo że jestem inteligentna, zbył o mnie i o moim
o jednoczesnie bardzo mądrze. Dla innych
patrzcie sobie trochę różne sprawy jak: awans
w pracy, wzrost pay, wolność dla pracowników
i ich dzieci, żeby zobaczyć o każdej sprawie,
o ile mnie nie przeszkadza.

11. Czy służba wojskowa wyrobiła w Tobie:

- | | | |
|--|-------------|-------------|
| - <u>poczucie własnej godności:</u> | <u>Tak,</u> | <u>nie.</u> |
| - <u>odwagę:</u> | <u>tak,</u> | <u>nie.</u> |
| - <u>wytrwałość w dążeniu do celu:</u> | <u>tak,</u> | <u>nie.</u> |

Czy potrafisz poprzeć to jakimiś przykładami:

Pracę mi się bardzo podobała. Wykłada mi mi się w tym czasie
przez siebie pod uwagę. Mnie mam kompleksy
niezadowolony, jeśli pracownik mam taki kompleks
do ma tle wykształcenia. Jeśli przydałoby mi
nie przeszedł przez moje trochę praca
to nie ma dla siebie i nie chce się poddać
nie ma ~~to~~ do bycia i bycia. Długo
do celu przeszedł w swojej pracy. Oczywiście, że
nie, i oczywiście mi bardzo podobała.

12. Czy jesteś zadowolona ze swych osiągnięć: - osobistych tak , nie .
 - zawodowych tak , nie .
 - społecznych tak , nie .
 - naukowych tak , nie .
 - małżeńskich tak , nie .
 - towarzyskich tak , nie .

13. Czy utrzymujesz więź z kombatantkami :
Tak , nie .

Dlaczego: Im więcej mi można pomóc, tym lepiej mi
 było, więcej pomocy, odwiezione, jednoczesnie
 nowy, lepiej się wypowiadać a potem jeszcze polski
 z kombatantkami u PA.

14. Opisz swoje osiągnięcia w pracy:

W mojej pracy jestem pełnomocnikiem przedstawicielką
 w mojej pracy obywatelstwa, pracownik, Kierownice
 Biura Członkowskiego, pełnomocnikiem przygodny
 pracy socjalistycznej. Nie mam i nie mam jeszcze
 czasu, ale obywatelstwa nie mam jeszcze jak on

15. Napisz, kiedy wyszedł małżeństwo, czy małżeństwo jest udane, ile masz dzieci, w jakim wieku

Wyszłam w 1946 roku, małżeństwo moje jest udane,
 przeliczamy się w pracy przez, dzieci nie mamy.

16. Podaj, gdzie uczył się /uczyły się / Twoje dzieci:

nie mam dzieci

- Jak kierowałaś ich losami: —

- Czy nie zawiodły pokładanych w nich nadziei: —

17. Czy Twoja rodzina szczeni się tym, że byłeś żołnierzem:

- tak, bardzo,
- tak,
- jest obojętna,
- nie.

Zilustruj to przykładami:

✓
 Pociągano rodzinę moją zwłaszcza matka była bardzo dumna, tym bardziej że w jej domu miała pewną ilość dzieci tj dwóch synów i dwie córki. Z niechęcią tam zamieszkała przez nie do czasu, nie mało podobnie dlatego, że miła o tym nie pamięta i miła mi nie, miła o tym.

18. Czy swoją przeszłość żołnierską wspominasz z przyjemnością, czy z niechęcią?

✓
 Dlaczego tak jest: Oni z niechęcią, oni też z przyjemnością, raczej z pierwszymi niż z drugim, bo pierwszy jest najpiękniejszy, a mi jest to obojętne.

a/ czy uważasz, że służba wojskowa wpłynęła ujemnie na Twoją kobiecość?

Podaj przykłady: more nie rozumie. Nie mam jej potrzeb. Przekamił mi trochę mi, obrazy mi, poceni obomogaru, zebrał o moim depresyjna, jestem nieudolny, punktualny, trochę wymagający o przedmiotach i nie jest to. Z tym jest mi cie.

b/ czy uważasz, że służba wojskowa dała Ci jakieś szanse życiowe?

Podaj przykłady:

Ładny.

c/ czy ktoś Ci wytykał w sposób przykry okres służby wojskowej?

Podaj przykłady:

✓
 Odklepując. Były przychodzący pociągami ze Dw. Rade. O Kibele, spierali mi o dziewczęstwie w moim wieku, trochę wyśmiały. Odej mi o zdrowie ma jorkiemu poloni flurymy to był piękny pies. Po psichu mi serazjan. Ktoś mi wytykał mi o mojej pracy, małej przyjemnie. Ktoś mi wytykał mi temu Ładny. 62

było to chyba Amerykański Włoszanie. Nie mam pojęcia jak
do wyrażenia. Właśnie - 6 - ponieważ młodego człowieka nie było
i nie było mi być wobec któregoś, uczucia i to mi
powiedzieć o kobiecie. Nie wiem czy jest to coś

19. Czy Twoja córka /dzisiejsza młodzież/ byłaby Twoim zdaniem, zdolna pójść
w Twoje ślady, gdyby zaszła tego potrzeba?

Nie mam dzieci, a jeśli chodzi o odwołanie młodzieży, wysłane
mi nie było ponieważ jak myślisz poszłyby bez powodu
browie ciężej. Młodzi nie są przypięci.

20. Podaj:

a/ Ile miałś lat w chwili mobilizacji: 19

b/ Jakie miałś wykształcenie?

podstawowe

c/ Gdzie mieszkałś przed wojną:

- miasto stołeczne,
- miasto wojewódzkie,
- miasto powiatowe,
- miasteczkę,
- wieś,
- osiedle.

d/ Gdzie mieszkałś przed mobilizacją?

Starami przy Lwów

e/ Gdzie pracowałś?

nie pracowałem

f/ W jakim stopniu wojskowym opuściłś wojsko?

podporucznik

g/ Jakie otrzymałś odznaczenia i kiedy?

W czasie wojny
"Kroki Walecznych" "Srebrny Medal Zasługi" i inne
"Chwały" i różne medale pamiątkowe.

21. Czy chciałabyś coś jeszcze od siebie dodać:

Aurora jest dość przepiękną ale przynajmniej opisać.
Jeśli Pani chciałaby mi przesłać jakiś adres, proszę
skazać informację osobistą lub telefonicznie
zapytać o adres na ręce Pani, proszę
o adres tylko przedłożyć adres, bez
inne dane podać.

Jeszcze raz dziękuję Ci za udzielenie pomocy w tej pracy.

tel. 21-006 w 3042 max do 15⁰⁰
21-89-99 dom po 17⁰⁰

Ludwika Paulk
Włk
ul. Marszałkowska
63
28 w 170.

II. Materiały uzupełniające relację:

- "Kawaler Virtuti Militari" tekst oprac. pmer studentki Irenej Smoczyńskiej, pmyślany pmer J. Sztachelskiej, wydruk Komup. Tryb egzemplarski - każdy z nieco innymi uwagami E. 2. K. 7, s. 1-3.
- "dudniaka Bronisława Opatka-Raucka, tekst A. Rojewskiej" wydruk Komup. K. 2, s. 10-11.
- A 26. 2KRR i BWP, sygn. 4-4695. Rkp. Kserokopia, K. 6, s. 12-17.
- Kserokopia upkamu osób pmyślany pmer M. Suleja i W. Miñtele, str. 288, Raucka dudniaka (por. 2393). K. 1, s. 18.
- "Spotkanie po 35 latach" u "Zolnierza dudni" nr 26, 2 dn. 1. 03. 1978. Msp. Oryg. K. 2, s. 19-20.
- "Mroźna noc w Magdalence", wycinek oryg. z gazety (b. danych) z 23-24. 01. 1988. K. 1, s. 21.
- "Towarzysze naszej służby" dudniaka Raucka. Oryg. wycinek "Zolnierska Wolność" Nr 271 z dn. 18-11. 1971. Fotogr. K. 1, s. 22.
- "Kobiety - żołnierki" art. M. Fintowskiego. Oryg. wycinek gazety (brak danych). K. 1, s. 23.
- "Kombatauckie spotkanie Trauguttowców", art. u "Zolnierska Wolność" Nr 11 z 14. 01. 1974. Oryg. K. 2, s. 24-25.
- "Kombatauckie spotkanie żołnierzy 3DP", art. u "Zolnierska Wolność" z 26 maja 1975. Wycinek oryg. K. 1, s. 26.
- "Epitafium", Zielona Góra 2000, s. 6. "Siostry Opatkowskiej" Msp. Kserokopia, K. 1, s. 27.

KAWALER VIRTUTI MILITARI

LUDWIKA RAUTH z d. Opałka urodziła się w 1924 roku w miejscowości Starzawa koło Chyrowa, jako trzecie z pięciorga dzieci Piotra i Marceli Opałków (ojciec był gajowym Lasów Państwowych, matka prowadziła niewielkie gospodarstwo rolne).

W nocy z 10 na 11 lutego 1940 roku do ich domu wtargnęło NKWD. Całą rodzinę wywieziono na Syberię, nie pozwoliwszy im zabrać ze sobą nic prócz osobistych rzeczy. Ponad rok Opałkowie przebywali niedaleko miejscowości Spusk, w osadzie leśnej, gdzie wszyscy z wyjątkiem najmłodszej, jedenastoletniej wówczas siostry Stefanii, pracowali przy wyrębie lasu. Aby rodzina nie umarła z głodu, oboje rodzice usiłowali dorabiać nocami (matka – szyjąc, ojciec – reperując buty); stopniowo pozbywali się resztek dobytku, łącznie z najdroższymi pamiątkami, które wymieniali na jedzenie. W lecie 1941 roku Opałkom udało się przenieść do Krasnouralska, gdzie mieli większe szanse na przydział do formującej się polskiej armii. Pracowali w kopalni rudy żelaznej, ciężko chorując i cierpiąc jeszcze większy głód niż w tajdze, ponieważ nie mieli już nic, za co dałoby się uzyskać dodatkowe jedzenie. Wiosną 1942 r., dzięki kolejnym staraniom Opałkowie przenieśli się aż do Baszkirii, aby podjąć pracę w kołchozie w Nikolsku. Pojechali wszyscy z wyjątkiem najstarszego brata Franciszka, który jeszcze w roku 1941 próbował bezskutecznie dostać się do armii Andersa. Po wielu trudach i dalszej poniewierce udało mu się dostać do Sielc nad Oką wiosną 1943 r. do armii Berlinga.

W lipcu 1943 roku, ku przerażeniu rodziców, wezwanie do wojska dostały również dziewczęta: dziewiętnastoletnia Ludwika i starsza od niej o dwa lata siostra Elżbieta. W Sielcach nad Oką obie siostry zostały przydzielone do Samodzielnego Batalionu Kobiecego im. Emilii Plater, a następnie, we wrześniu 1943, skierowane do Oficerskiej Szkoły Piechoty w Riazaniu, gdzie odbywały szkolenie bez żadnej taryfy ulgowej w

stosunku do mężczyzn (w tym czasie dotarła do nich wiadomość, że do wojska został powołany również ich młodszy brat, Marian; z rodzicami zostało już zatem tylko jedno z pięciorga dzieci). W 1. Armii Wojska Polskiego było już czworo z rodziny Opalków: Franciszek, Marian, Ludwika i Elżbieta.

W lutym 1944 r., po zdaniu końcowych egzaminów i awansowaniu na stopień chorążego, Ludwika Opalka dostała przydział do 8 pułku 3 Dywizji Piechoty im. Romualda Traugutta na stanowisko dowódcy plutonu moździerzy 82 mm (Elżbietę, jako mniej wytrzymałą psychicznie od siostry, oddelegowano do prac sztabowych). Początki kariery Ludwiki nie były łatwe: jako młodziutka dziewczyna musiała zdobyć sobie autorytet w grupie mężczyzn, z których niektórzy byli dużo starsi od niej. Bardzo szybko jednak poradziła sobie z tym zadaniem, w dużej mierze dzięki temu, że surowa i wymagająca była nie tylko w stosunku do podwładnych, ale przede wszystkim wobec siebie.

Po kilkumiesięcznej wyczerpującej podróży do Polski, od lipca 1944 r., 8 pułk przyłącza się do działań frontowych. Chrztem bojowym dla Ludwiki Opalki jest bitwa o przyczółek warecko-magnuszewski, zaś jednym z tragiczniejszych przeżyć wojennych – widok nieudanej przeprawy przez Wisłę na pomoc powstańcom z Warszawy (na oczach Ludwiki rozgromiona została znaczna część jej batalionu; dowództwo pułku kazało zaprzestać dalszego forsowania rzeki). Po zajęciu wymarłej stolicy w styczniu 1945 r., cała 3 Dywizja rusza pośpiesznie w kierunku odległej Bydgoszczy, skąd wypędza wycofujących się Niemców. W styczniu i w lutym, przy trzaskającym mrozie, pluton Ludwiki Opalki uczestniczy ponadto w ciężkich walkach pod Magdalenką i Jastrowiem.

19 kwietnia 1945 r. w bitwie o przyczółek gozdowiecki (gdzie kompania moździerzy miała ubezpieczać przeprawę przez Odrę) Ludwika Opalka odniosła

poważną ranę postrzałową. Jeszcze w szpitalu w Bydgoszczy dowiedziała się, że odznaczono ją Krzyżem Walecznych. Potem dostała jeszcze order Virtuti Militari - 17.02.1975.

Tuż po wojnie Ludwika Opałka pomagała w odgruzowywaniu Wrocławia, gdzie /leg.nr 236-75-80/ przez krótki czas mieszkała. We wrześniu 1946 wystąpiła z wojska i wraz ze świeżo poślubionym Franciszkiem Rauthem przeniosła się do Warszawy.

Pracowała jako pracownik cywilny w kwatermistrzostwie Wojska Polskiego, uzupełniając równocześnie swoje wykształcenie. Udzielała się także społecznie, ostatnio w klubach kombatanckich. Ciężkie przeżycia syberyjskie i frontowe tak ujemnie wpłynęły na jej organizm, że nie mogła mieć dzieci. Męża Franciszka Rautha pochowała w roku 1998.

na podstawie

1. wspomnień Ludwika Opałka-Rauth,
2. książki Zbigniewa Dobrzańskiego pt. *Do wojska z orzelkiem*, Wyd. MON 1987 / dzieje rodziny Opałków /
3. książki Stanisławy Drzewieckiej pt. "Szliśmy znad Oki", Wyd. MON, 1965 Wyd. I /str. 88, 89, 100, 122-126, 128-129, 141, 168, 180, 202-204, 261-262, 265/

opracowała Irena Sroczyńska

J. Sroczyńska

(zrodzenie)

KAWALER VIRTUTI MILITARI

11/4
brak daty

20 Lymia puz Iawent

LUDWIKA RAUTH z d. Opałka urodziła się w 1924 roku w miejscowości Starzawa koło Chyrowa, jako trzecie z pięciorga dzieci Piotra i Marceli Opałków (ojciec był gajowym Lasów Państwowych, matka prowadziła niewielkie gospodarstwo rolne).

W nocy z 10 na 11 lutego 1940 roku do ich domu wtargnęło NKWD. Całą rodzinę wywieziono na Syberię, nie pozwoliwszy im zabrać ze sobą nic prócz osobistych rzeczy. Ponad rok Opałkowie przebywali niedaleko miejscowości Spusk, w osadzie leśnej, gdzie wszyscy z wyjątkiem najmłodszej, jedenastoletniej wówczas siostry Stefanii, pracowali przy wyrębie lasu. Aby rodzina nie umarła z głodu, oboje rodzice usiłowali dorabiać nocami (matka – szyjąc, ojciec – reperując buty), stopniowo pozbywali się resztek dobytku, łącznie z najdroższymi pamiątkami, które wymieniali na jedzenie. W lecie 1941 roku Opałkom udało się przenieść do Krasnouralska, gdzie mieli większe szanse na przydział do formującej się polskiej armii. Pracowali w kopalni rudy żelaznej, ciężko chorując i cierpiąc jeszcze większy głód niż w tajdze, ponieważ nie mieli już nic, za co dałoby się uzyskać dodatkowe jedzenie. Wiosną 1942 r., dzięki kolejnym staraniom Opałkowie przenieśli się aż do Baszkirii, aby podjąć pracę w kolchozie w Nikolsku. Pojechali wszyscy z wyjątkiem najstarszego brata Franciszka, który jeszcze w roku 1941 próbował bezskutecznie dostać się do armii Andersa. Po wielu trudach i dalszej poniewierce udało mu się dostać do Sielc nad Oką wiosną 1943 r. do armii Berlinga.

W lipcu 1943 roku, ku przerażeniu rodziców, wezwanie do wojska dostały również dziewczęta: dziewiętnastoletnia Ludwika i starsza od niej o dwa lata siostra Elżbieta. W Sielcach nad Oką obie siostry zostały przydzielone do Samodzielnego Batalionu Kobiecego im. Emilii Plater, a następnie, we wrześniu 1943, skierowane do Oficerskiej Szkoły Piechoty w Riazaniu, gdzie odbywały szkolenie bez żadnej taryfy ulgowej w

stosunku do mężczyzn (w tym czasie dotarła do nich wiadomość, że do wojska został powołany również ich młodszy brat, Marian; z rodzicami zostało już zatem tylko jedno z pięciorga dzieci). W 1. Armii Wojska Polskiego było już czworo z rodziny Opałków: Franciszek, Marian, Ludwika i Elżbieta.

W lutym 1944 r., po zdaniu końcowych egzaminów i awansowaniu na stopień chorążego, Ludwika Opałka dostała przydział do 8 pułku 3 Dywizji Piechoty im. Romualda Traugutta na stanowisko dowódcy plutonu moździerzy 82 mm (Elżbietę, jako mniej wytrzymałą psychicznie od siostry, oddelegowano do prac sztabowych). Początki kariery Ludwiki nie były łatwe: jako młodziutka dziewczyna musiała zdobyć sobie autorytet w grupie mężczyzn, z których niektórzy byli dużo starsi od niej. Bardzo szybko jednak poradziła sobie z tym zadaniem, w dużej mierze dzięki temu, że surowa i wymagająca była nie tylko w stosunku do podwładnych, ale przede wszystkim wobec siebie.

Po kilkumiesięcznej wyczerpującej podróży do Polski, od lipca 1944 r., 8 pułk przyłącza się do działań frontowych. Chrztem bojowym dla Ludwiki Opałki jest bitwa o przyczółek warecko-magnuszewski, zaś jednym z tragiczniejszych przeżyć wojennych – widok nieudanej przeprawy przez Wisłę na pomoc powstańcom z Warszawy (na oczach Ludwiki rozgromiona została znaczna część jej batalionu; dowództwo pułku kazało zaprzestać dalszego forsowania rzeki). Po zajęciu wymarłej stolicy w styczniu 1945 r., cała 3 Dywizja rusza pośpiesznie w kierunku odległej Bydgoszczy, skąd wypędza wycofujących się Niemców. W styczniu i w lutym, przy trzaskającym mrozie, pluton Ludwiki Opałki uczestniczy ponadto w ciężkich walkach pod Magdalenką i Jastrowiem.

19 kwietnia 1945 r. w bitwie o przyczółek gozdowiecki (gdzie kompania moździerzy miała ubezpieczać przeprawę przez Odrę) Ludwika Opałka odniosła

poważną ranę postrzałową. Jeszcze w szpitalu w Bydgoszczy dowiedziała się, że odznaczono ją Krzyżem Walecznych. Potem dostała jeszcze order Virtuti Militari.

Tuż po wojnie Ludwika Opałka pomagała w odgruzowywaniu Wrocławia, gdzie przez krótki czas mieszkała. We wrześniu 1946 wystąpiła z wojska i wraz ze świeżo poślubionym Franciszkiem Rauthem przeniosła się do Warszawy.

Pracowała jako pracownik cywilny w kwatermistrzostwie Wojska Polskiego, uzupełniając równocześnie swoje wykształcenie. Udzielała się także społecznie, ostatnio w klubach kombatanckich. Ciężkie przeżycia syberyjskie i frontowe tak ujemnie wpłynęły na jej organizm, że nie mogła mieć dzieci. Męża Franciszka Rautha pochowała w roku 1998.

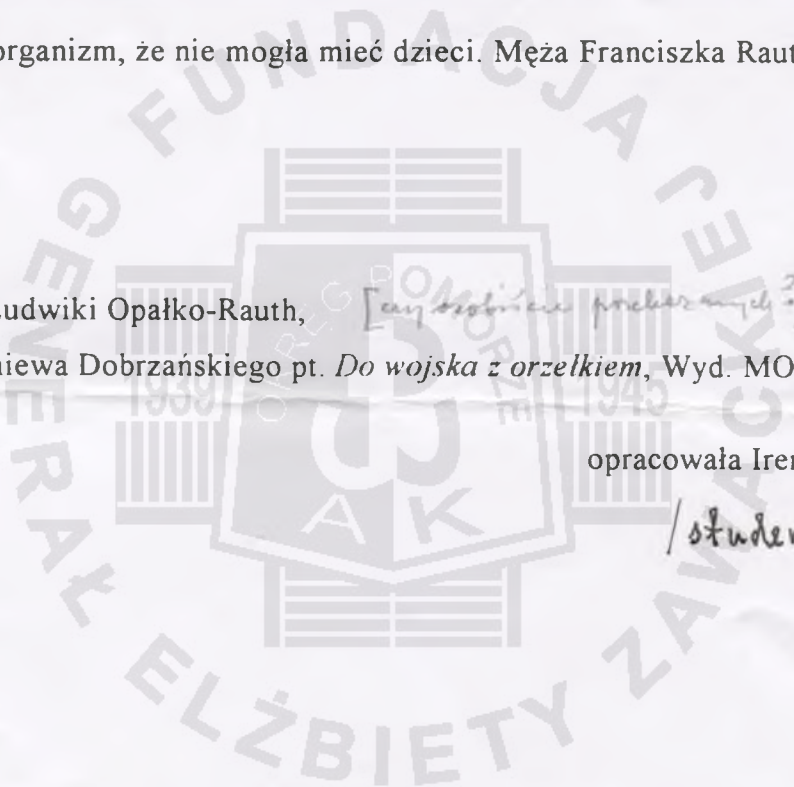
na podstawie

1. wspomnień Ludwika Opałko-Rauth, [czyżbyś miała pochować męża? Kiedy?]
2. książki Zbigniewa Dobrzańskiego pt. *Do wojska z orzelkiem*, Wyd. MON 1987

65 lat?

opracowała Irena Sroczyńska kto to?

/studentka/



11/8

stosunku do mężczyzn (w tym czasie dotarła do nich wiadomość, że do wojska został powołany również ich młodszy brat, Marian; z rodzicami zostało już zatem tylko jedno z pięciorga dzieci). W 1. Armii Wojska Polskiego było już czworo z rodziny Opałków: Franciszek, Marian, Ludwika i Elżbieta.

W lutym 1944 r., po zdaniu końcowych egzaminów i awansowaniu na stopień chorążego, Ludwika Opałka dostała przydział do 8 pułku 3 Dywizji Piechoty im. Romualda Traugutta na stanowisko dowódcy plutonu moździerzy 82 mm (Elżbietę, jako mniej wytrzymałą psychicznie od siostry, oddelegowano do prac sztabowych). Początki kariery Ludwiki nie były łatwe: jako młodzianka dziewczyna musiała zdobyć sobie autorytet w grupie mężczyzn, z których niektórzy byli dużo starsi od niej. Bardzo szybko jednak poradziła sobie z tym zadaniem, w dużej mierze dzięki temu, że surowa i wymagająca była nie tylko w stosunku do podwładnych, ale przede wszystkim wobec siebie.

Po kilkumiesięcznej wyczerpującej podróży do Polski, od lipca 1944 r., 8 pułk przyłącza się do działań frontowych. Chrztem bojowym dla Ludwiki Opałki jest bitwa o przyczółek warecko-magnuszewski, zaś jednym z tragiczniejszych przeżyć wojennych – widok nieudanej przeprawy przez Wisłę na pomoc powstańcom z Warszawy (na oczach Ludwiki rozgromiona została znaczna część jej batalionu; dowództwo pułku kazało zaprzestać dalszego forsowania rzeki). Po zajęciu wymarłej stolicy w styczniu 1945 r., cała 3 Dywizja rusza pośpiesznie w kierunku odległej Bydgoszczy, skąd wypędza wycofujących się Niemców. W styczniu i w lutym, przy trzaskającym mrozie, pluton Ludwiki Opałki uczestniczy ponadto w ciężkich walkach pod Magdalenką i Jastrowiem.

19 kwietnia 1945 r. w bitwie o przyczółek gozdowiecki (gdzie kompania moździerzy miała ubezpieczać przeprawę przez Odrę) Ludwika Opałka odniosła

poważną ranę postrzałową. Jeszcze w szpitalu w Bydgoszczy dowiedziała się, że odznaczono ją Krzyżem Walecznych. Potem dostała jeszcze order Virtuti Militari.

Tuż po wojnie Ludwika Opałka pomagała w odgruzowywaniu Wrocławia, gdzie przez krótki czas mieszkała. We wrześniu 1946 wystąpiła z wojska i wraz ze świeżo poślubionym Franciszkiem Rauthem przeniosła się do Warszawy.

Pracowała jako pracownik cywilny w kwatermistrzostwie Wojska Polskiego, uzupełniając równocześnie swoje wykształcenie. Udzielała się także społecznie, ostatnio w klubach kombatanckich. Ciężkie przeżycia syberyjskie i frontowe tak ujemnie wpłynęły na jej organizm, że nie mogła mieć dzieci. Męża Franciszka Rautha pochowała w roku 1998.

na podstawie

1. wspomnień Ludwika Opałko-Rauth,
2. książki Zbigniewa Dobrzańskiego pt. *Do wojska z orzelkiem*, Wyd. MON 1987

opracowała Irena Sroczyńska

/studentka/

Ludwika Bronisława Opałka Rauth (1924 – 2005), kapitan rezerwy, dowódca plutonu moździerzy, 8 pułku 3 Dywizji Piechoty im. Romualda Traugutta

Urodziła się 30 VIII 1924 r. w miejscowości Żołyńca pow. Łańcut, jako trzecia z pięciorga dzieci. Ojciec był leśnikiem, matka prowadziła niewielkie gospodarstwo rolne (do 1939 r. zamieszkiwali w Starzawie, woj. Lwów, gdzie Ludwika ukończyła szkołę podstawową). W dniu 10 lutego 1940 roku wraz z całą rodziną została internowana przez NKWD, wywieziona na Syberię. Początkowo Opałkowie przebywali niedaleko miejscowości Spusk, gdzie pracowali przy wyrębie lasu w tajdze. Latem 1941 r. przenieśli się do Krasnouralska, pracując w ciężkich warunkach w kopalni miedzi, cierpiąc jeszcze większy głód niż w tajdze. Wiosną 1942 r. dzięki kolejnym staraniom znaleźli się w Baszkirii i tam podjęli pracę w kolchozie w Nikolsku.

W lipcu 1943 roku wraz z starszą siostrą Elżbietą Ludwika została wezwana do wojska. W Sielcach nad Oką zostały przydzielone do Samodzielnego Batalionu Kobiecego im. Emilii Plater, następnie we wrześniu 1943 roku skierowane do Oficerskiej Szkoły Piechoty w Riazaniu, gdzie przeszły ciężkie szkolenie wojskowe. (W 1. Armii Wojska Polskiego służyli też dwaj bracia Ludwiki, najstarszy Franciszek już wiosną 1943 roku dostał się do armii Berlinga).

Po zdaniu końcowych egzaminów i awansie na stopień chorążego Ludwika Opałka w lutym 1944 roku została przydzielona do 8 pułku 3 Dywizji Piechoty im. Romualda Traugutta jako dowódca plutonu moździerzy 82 mm (jej siostra Elżbieta, mniej wytrzymała psychicznie została przydzielona do prac sztabowych). Młodziutka Ludwika musiała zdobyć sobie autorytet w grupie mężczyzn, którymi dowodziła, co nie było łatwym zadaniem, gdyż niektórzy byli dużo starsi od niej. Bardzo szybko poradziła sobie z tym zadaniem, w dużej mierze dzięki temu, że surowa i wymagająca była nie tylko w stosunku do podwładnych, ale przede wszystkim wobec siebie.

W lipcu 1944 roku pluton Ludwiki przyłączył się do działań frontowych – jej „chrztem bojowym” była bitwa o przyczółek warecko – magnuszewski. Kolejnym jej dramatycznym doświadczeniem w dniu 19 IX 1944 roku, była przeprawa przez Wisłę na pomoc powstańcom Warszawy, kiedy to na jej oczach została rozbita znaczna część batalionu, dowództwo pułku kazało zaprzestać dalszego forsowania rzeki. Następnie brała udział w walkach w obronie nad Wisłą – Jabłonna (X 1944 – I 1945), wyzwoleniu Warszawy (17 I 1945 r.). Po zajęciu wymarłej stolicy z 3. Dywizją ruszyła w kierunku Bydgoszczy, wypędzając wycofujących się Niemców. Ponadto w styczniu i w lutym, przy trzaskającym mrozie, jej pluton uczestniczył w ciężkich walkach pod Magdalenką i

Jastrowiem. 19 kwietnia 1945 w bitwie o przyczółek gozdowiecki, gdzie kompania moździerzy ubezpieczała przeprawę przez Odrę, odniosła ciężką ranę postrzałową i trafiła do szpitala do Bydgoszczy. Brała także udział w walkach z UPA na terenie Lubyczy Królewskiej.

Po zakończeniu wojny zamieszkała we Wrocławiu, gdzie osiedliła się jej rodzina Opalków, 28 X 1946 wyszła za mąż za oficera WP, Franciszka Rautha – kolegę frontowego. Została zdemobilizowana 30 IX 1946 r. Od 1949 r. pracowała w budownictwie we Wrocławiu, równocześnie kontynuowała naukę w Technikum Budowlanym. Średnie wykształcenie uzyskała w 1952 roku, zamieszkując już w Warszawie. Pracowała w Ministerstwie Budownictwa Miast i Osiedli, w Garnizonowej Administracji Mieszkaniowej, pełniąc funkcję kierownika obsługi technicznej oraz jako pracownik cywilny instytucji wojskowych. Ciężkie przeżycia syberyjskie i frontowe tak ujemnie wpłynęły na jej organizm, że nie mogła mieć dzieci. Pracę zawodową wykonywała przez 36 lat, uzyskując emeryturę w 1989 roku. Udzielała się także społecznie w klubach kombatanckich. Należała do ZboWiD-u, Związku Inwalidów Wojennych. Męża, Franciszka pochowała w 1998 r.

W 1958 roku (31 XII) została awansowana na stopień podporucznika, następnie na porucznika (12 X 1978 r.), a w końcu w 1983 roku (12 X) doczekała się stopnia kapitana.

Za odwagę i waleczność była odznaczona: Krzyżem Walecznych (24 V 1945), Krzyżem Virtuti Militari V kl. (17 II 1975), Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Srebrnym Medalem Zasłużony na polu Chwały i inne.

Od 2001 roku była członkinią Memoriału Generał Marii Wittek i współpracowała z Fundacją z działem Archiwum WSK. W życiu była człowiekiem skromnym.

Od 2003 roku bardzo poważnie chorowała (udar mózgu). Zmarła 17 III 2005 r. w Warszawie. Pożegnana przez najbliższą rodzinę i przyjaciół, została pochowana dnia 24 III na Wojskowych Powązkach (przy mężu).

Anna Rojewska

Renta Ludwik. Broniński.
c. Piotr. 1924. 08. 30.

(albo te były w Uds KiOR)

Przebieg pracy zawodowo wojsko:

1. 10.48 - 1.08.51. - techniki budowlanej w Zespole
Niemcomoni Kommunyde - Wrocław

1.04.53 - 30.09.61. - Biuro Planowania Krotki d.s.
Budowy PKiN, Ministerstwa Budownictwa Miast
i Osiadli, Pansion Handlung W-wa Środkiem
- techniki budowlanej.

1.10.61 - G.A.M. Nr 1 W-wa Środkiem.

(~~spisane~~ w kwart. wyjeźd. 25.09.1973r.)

06.1445 - 09.1446 - udział w akcji OPA
na terenie Lubelskiego.

C AW, a.p. chor. piecki. Opactwo ludwiski, c. Piotru
w. 1974r.

11/13

1

zobowiąz. 10.09.1946.

294. abt 136 2/ 247/55

Zapytanie

w dn. 30.01.1954r. Dopust. Kuch. MON ^(ref. Odob. #VI) zapytywał
Rejestr Skarżących Zamyłu Solsowicki Województwa
czy ludwiski Opactwo wyst. kurona.

w dn. 5.02.1954r. otrzymał odp. że nie wystawiano
w Województwie Rejestr Skarżących.

jest ustalenie z lat obywat. 50-tych (długości ^{ccionki} ~~pasmo~~)
w (bez daty) ze pominięciem jej, w razie za pośred.
CEEL i DO, nie ustalono składu.

Achona zam. nie ustalono.

Zobowiązanie w RKU Okręgu 13.09.1946.

Legitymacja Arcewka (brak fot., odwołano)
w. 3076, wystaw. 25.VIII.1945r.

Dca plut. 82 m/m móżoh. w 8 pp 3 Pomors. DP.
im. R. Truczek.
dca plut. Zielona ppłh.

odzn. KW - rok. 1 A.W.P m 0145 / Odzn. 2 dn.
24.05.1945r.

w. 28.08.1944., Fotonia
Panna

Archiw. M. Sulej i W. Misztel (l.dz. 175) WSK-412/04/

Raport jej z 8.09.1946r. do Szefa Depart. Pers. WP

2

11/44

o zwolnieniu z wojska.

Nadmienienia:

W wojsku od VIII 1943r.

Ranna przy fors. Ostro

Odm. KW i Sr. medalu „Zastępca na Polu Chwały”

Zamienna wypieca na drugi na co uzyskała zwolnienie decyzją 8 pp
Przyjmuje „wzrosty i wyniki wojskowe”

Wyciąg z książki karc. 8 Budy. PP (23.VIII.46)

negatywnie

Wyciąg z książki pochwał i nagród 8 Budy. PP (23.VIII.46)

negatywnie

Deklaracje (Wierności ^{KRN-owi} - M.S.) z dn. 22.08.46.

Przebieg - d-ca plut. mosh. ^{82 m/m} 1 komp. mosh. 8 pp.

ZVCIORYS

(17.08.46)

Ur. w Żółtym, 28.08.1924r. w woj. kieleckim.

W r. 1928 wyjechał z całą rodziną do Chyrowa, woj. leszczyńskiego, gdzie ojciec pracował jako leśniczy.

Wzrost powstający w Chyrowie w 1937r.

Do lutego 1940 przebywał w Chyrowie.

Potem wywieziony do 2 SPZ, gdzie pracował jako robotnik w lesie.

W 1943r. zmobiliz. do WP.

W 1944r. ułom. Szef. Ofic. w Piotrkowie.

Przydziel. na st. decyz. plut. mosh. w 8 pp.

Odm. KW

W kwietniu 1945r. ranna.

Po powrocie ze szpitala wrócił do jednostki.

Karta opiniodawcza (berduhy)

11/15 3

Opisowo-wydziale - use zije

W WP od 10.09.1943.

na francie od 1.05.44 do 9.05.45.

Letko namna wplywy 19.4.45 pod Wrieten

W amur stary nie kamna.

7 klas stary pomocny w 1938r.

Charakterystyka

Wartosci osobiste:

Ciezki i z autorytetu u mistrzomach

Podstawowe trezdy jz z lekka jals kobety

Dnia inteligencja, znowowarobu

Uscia i wyroce moralne

W stowisku do starym wypracujsa i pitu.

Wytych rew. i pryncypa b. dobre.

W Gpach wytych wseth stary i porozum.

Wartosci stribowe:

Zolipuytiusom

Zoblowu: dewochumia - dostat.

Dobore: ocolant - dostat.

Zamitowanne ob stary - nie ponista

Doicudawne boj. - dobre

Wartosci polityczne - pmas pol. wych interzaje my
jednake cygnreya uctwale nie bieru.

Ocau opidua - dobra

Przygotowani: do st. wroth:

Ze wroth. na stary A. odwosa ^{imredzi do stary wroth.} kwalifikacya 113
do zwolenem z st. wroth.

Podpis

Oca & Byol. Pata Pictu

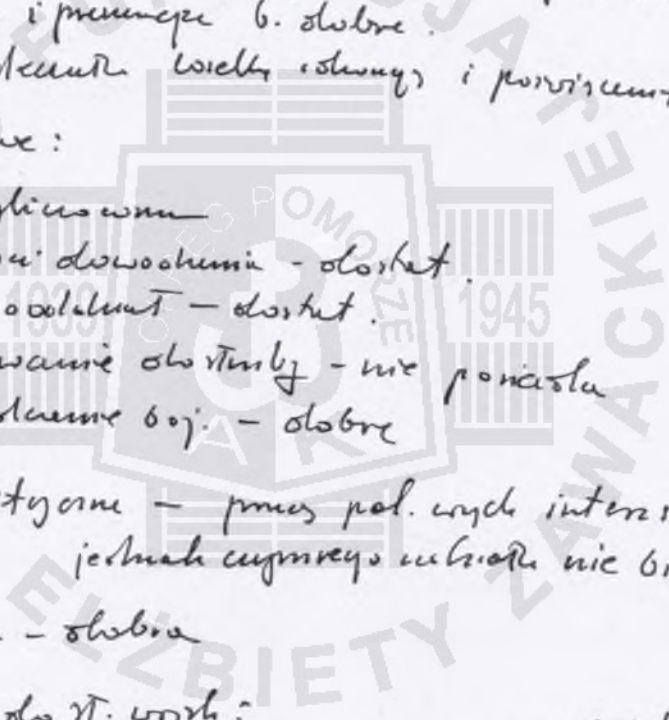
Zweleniu psth.

Zabrowolant:

Oca 3 Pom. OP

Melenas, gen. Gmy.

Pobnohyz otwolenie
"Zwolnie w 11 tence"



Charakterystyka z dn. 25.07.1946
dotyc. planu ppłk. Leszczyca
dla pułku

11/16 4.

Razem w planie p. Wrietzen 14.04.45.

" Autorytet u podległych i postawienie porządku. Inteligencja
o doświadczeniach i umiejętnościach. Uczeń i nauczyciel. Tożsamość
wypobione, kolonialna i uczyńska. Przemysł wojenny i wyprawa
zawojowa - dobra. W bojach wypracowanie siły, siły.
Jako dowódca plutonu w warunkach wojennych opierał
się na doświadczeniach. Zdobycie dowodzenia w boju zachwalające.
Umiejętności dowodzenia i ukierunkowania w warunkach dowodzenia
całym plutonem - niewystarczające. W pracy wypracuje brak samodzielności
i inicjatywy. Zamierzania do stałej współpracy nie posiada.
O potrzebie podległych może dbać. Brak energii i zapędu
w wychowaniu ~~siły~~ i ukierunkowaniu. Zachowanie się
w trudnych i poza siły - nieuczynne. Doświadczenie bojowe - ostateczne
Przez pol. wyprawy i zycie spotyka. Interesuje się,
nie bierze w nim czynnego udziału.

Ogólnie - ostatecznie.

Ze względu na stały stan zdrowia i wiek o stałej
współpracy kwalifikacyjnej nie do wykonania.

Z opinii szefów
Meliusz i gen. bryg.

Archiw. eniot. pers. z 16.08. 1966.

zatrucenie - p.m. stopniowa ppdk. Lankova. 11/17

5

st. - chor.

ur. 28.08. 1924.

m. ur. - Fotynia

zajęcie i miejsce pobytu w okresie - leżącym, zam. Wrocław - Górnice

określ. spot. polt. do 1939.

39-45

po 45

} zwolna

ul. Słowackiego 3

wykształc. - 7 kl. szk. powszch.

1 kl. gimnazjalum 1938r. - Dobromil

znaj. jn. - ukraiński, rosyjski.

mobilit. 23.08. 43 p.m. R.W.K. Janoul

od 1.05. 44 do 9.05. 45 z Bydzy. P.P

praca w lewej ręce p. Ritzen 19.04. 45.

KW - 24.05. 45. R-2 1.A.W.P.

do 08. 43 - przy rozbiciu

08. 43 - 11. 43 - Bat. Kob. 2 DP

11. 43 - 02. 44 - Ofic. Sub. Pzdch. Piaran.

02. 44 - 04. 45 - stca plut. ^{możl.} 82 m/m z Bydzy. P.P

04. 45 - 07. 45 - kumun, hospital wojsk. nr 1796 Bydzy. P.P

07. 45 - 16.08. 46. stca plut. ^{możl.} 82 m/m z Bydzy. P.P.

awansy:

na st. chor. P. K. S. Z.

nr 60 z dn. 8.02. 44

2391. PRZYBOROWSKI Michał

za wybitne zasługi bojowe
Uchw.RP z dnia 16.IV.1975r. Nr 0/555

2392. RACZKOWSKI Stanisław

za wybitne zasługi w walce z hitlerowskim
najeźdźcą w okresie II wojny światowej
Uchw.RP z dnia 16.IV.1975r. Nr 0/547

2393. RAUTH Ludwika

za wybitne zasługi w walce z hitlerowskim
najeźdźcą
Uchw.RP z dnia 17.II.1975r. Nr 0/160

2394. RUDNICKI Franciszek

za wybitne zasługi bojowe w walce z hitlerowskim
najeźdźcą w okresie II wojny światowej
Uchw.RP z dnia 16.IV.1975r. Nr 0/556

2395. RUTECKI Alfons

za wybitne zasługi bojowe w walkach z hitlerow-
skim najeźdźcą w okresie II wojny światowej
Uchw.RP z dnia 16.IV.1975r. Nr 0/544

2396. RUTKOWSKI Władysław

za wybitne zasługi bojowe
Uchw.RP z dnia 16.IV.1975r. Nr 0/555

2397. RYBICKI Antoni

za wybitne zasługi bojowe w walkach z hitlerow-
skim najeźdźcą w okresie II wojny światowej
Uchw.RP z dnia 16.IV.1975r. Nr 0/544

2398. SIECZKOWSKI Andrzej

za wybitne zasługi bojowe
Uchw.RP z dnia 16.IV.1975r. Nr 0/555

2399. SIWIENKO Szymon

za udział w walkach z hitlerowskim najeźdźcą
w okresie II wojny światowej
Uchw.RP z dnia 4.III.1975r. Nr 0/291

Żołnierze Duolu nr. 26
2 Du. 1.03.1978

11/19

Spotkanie po 35 latach

W holu sali widowiskowo-kinowej Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych panował ożywiony gwar. Zgromadzeni tu ludzie w mundurach i cywile, kobiety i mężczyźni, żywo o czymś rozprawiali. Wszyscy musieli mieć dobrze po pięćdziesiątce. Można to było wyczytać z ich twarzy i rąk. Jednocześnie przeczyły temu ich sylwetki: proste, szczupłe, wysportowane, często prawie młodzieńcze. Podzieleni na mniejsze i większe grupki musieli opowiadać sobie o rzeczach pogodnych, wesołych, bo co chwila słychać było salwy śmiechu. Gdy drzwi otwierały się i do holu wchodziła nowa osoba, zwracały się ku niej wszystkie głowy i po chwili słychać było zbiorowy, powitalny okrzyk w rodzaju: „O, Ada Zurawska przyjechała. Dzień dobry. Jak ty wspaniale wyglądasz”, lub „Patrzcie, toż to przecież Stasio Rajewicz”. Potem każdy nowo przybyły serdecznie witał się ze wszystkimi, jak z dobrymi, długo nie widzianymi przyjaciółmi. Padano sobie w objęcia, całowano się po staropolsku, z dubeltówki. I wracano do podjętych wcześniej tematów.

Posłuchajmy o czym ci ludzie z takim przejęciem rozprawiali.

— Widzisz, Ludwiku — do oficera w stopniu pułkownika mówiła kobieta o szczupłej, zgrabnej sylwetce, ubrana w mundur z dystynkcjami majora — ja w końcu na stałe osiadłam w Krakowie. Tam ukończyłam studia, założyłam rodzinę i poświęciłam się pracy nauczycielskiej.

— Słyszałem, Halino, już nie pamiętam od kogo — wrócił pułkownik — że jesteś dyrektorem szkoły.

— Tak, kieruję Liceum Ogólnokształcącym.

— I kto by przypuszczał — zastanawiał się pułkownik — ty, dowódca kompanii podchorążych Riaziańskiej Szkoły Oficerskiej, zostałam dyrektorem szkoły średniej... Jak to różnie ułożyły się nasze losy.

Ale dobrze pamiętam, choć to już 35 lat minęło, jak ty świetnie sobie radziłaś w naszej podchorążówce. Przecież szkołę ukończyłaś z III lokatą...

— Ja natomiast pamiętam — z uśmiechem odpowiedziała rozmówczyni pułkownika — że ty byłeś prymusem naszej II promocji w Riazaniu. Pamiętam, jak przemawiałeś w imieniu nowo promowanych oficerów, jak zapewniałeś generała Półturzyckiego i wszystkich naszych wychowawców, że na froncie udowodnimy, iż godni jesteśmy miana polskiego oficera.

Czytelnicy słusznie się domyślili, że rozmawiający z sobą major rezerwy mgr inż. Halina Bielawska-Pietkiewicz i pułkownik dyplomowany Ludwik Samitowski, są absolwentami Szkoły Podchorążych 1 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, działającej od 5 września 1943 roku na terenie Riaziańskiej Szkoły Piechoty im. K. Woroszyłowa. Również pozostali rozmówcy — to wychowankowie tej szkoły, absolwenci pierwszych promocji działającej w Riazaniu polskiej podchorążówki.

Dziś, po tylu latach, ponownie odwiedzili swoją macierzy-



Gen. broni Mieczysław Obiedziński i gen. mjr Wiktor Matwiejew przeglądają album z pamiątkowymi zdjęciami.

stą, a jakże przecież zmienioną szkołę. Wszystkich ogarnęła jednakowa duma z faktu, że oto ich szkoła stała się na wskroś nowoczesną, wyższą uczelnią. Przybyli tu w związku z dwiema doniosłymi rocznicami: 60-leciem utworzenia Armii Radzieckiej oraz zbliżającą się 35 rocznicą pierwszej promocji. Te dwa jubileusze są im szczególnie bliskie. Swoje oficerskie szlify zdobyli przecież na radzieckiej ziemi. W trakcie szkolenia korzystali z radzieckiego sprzętu i pomocy naukowych. A żołnierskiego rzemiosła uczyli ich oficerowie oddelegowani z Armii Czerwonej. Wiedzą, jak cenna to była pomoc. I są za to radzieckim towarzyszom broni bardzo wdzięczni.

Ale wróćmy do kuluarowych rozmów frontowych przyjaciół, bo do rozpoczęcia oficjalnego spotkania pozostało jeszcze trochę czasu.

Spośród kilku rozmawiających ze sobą pań szczególnie wyróżniała się wysoka szatynka w mundurze kapitana. To Larysa Zakowicz, żona pułkownika WP, mieszkanka Wrocławia. Riaziańską Szkołę Podchorążych ukończyła wraz z 53 innymi kobietami. Siedemnaście z nich od razu skierowano na front. Te młode wówczas dziewczęta zostały dowódcami plutonów. Pani Larysa w czasie walk frontowych wstąpiła się bohaterstwem jako dowódca kompanii-moździerzy.

Na cywilnym ubraniu jednej z pań widniała miniaturka Orderu Virtuti Militari. Ppor. rez. Ludwika Opałka-Raut odznaczenie to otrzymała za szczególne bohaterstwo podczas forsowania Wisły na Przyczółku Warecko-Magnuszewskim oraz za udział w walkach o wyzwolenie Warszawy. Dowódca plutonu moździerzy ppor. Opałka front przeszła w składzie 3 Dywizji Piechoty. Koniec wojny zastał ją w miejscowości Friezen nad Starą Odrą, gdzie została ciężko ranna.

— Ludwisiu, opowiedz coś o swoich powojennych losach — zachęcała koleżankę do zwierzeń kpt. rez. Ada Zurawska, popularna „Muszka” ze szkoły riaziańskiej, potem dowódca kompanii fizylierek, a dziś prokurator w Warszawie. — Kiedy pożegnałaś się z mundurem?



Na chwilę przerwano przyjacielską rozmowę. Zdjęcie z tego spotkania będzie po latach miłą pamiątką.

Fot. ANDRZEJ BIAŁOWAŚ

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

DOKONCZENIE ZE STR. 1)

— No cóż — mówł pani Raut — moje przetycia do najciekawszych się należa. Nie udało mi się dojść do Berlina, chociaż pragnęłam tego z całego serca. Zostałam ranna nad Starą Odrą i tam ponawiałam zwycięstwo nad fałszywym. Dowodziłam plutonem żołnierzy. Byłam przełożoną starych chłopów, którzy początkowo uważali to za wielką dyshonor, że baba będzie nimi rządzić. Szybko im udowodniłam, że baba też zna się na dowodzeniu i sztuce kierowania ogniem. Dla mnie i moich żołdaczystów wojna trwała aż do końca 1946 roku. Walczyliśmy z bandami.

— Jak również ciężki okres. — Jak sobie przypominam — zauważyła pani Zakowicz — także swoje rodzeństwo koferzyło naszą szkołę.

— Tak, z moją siostrą. Elżbieta, byliśmy nawet w jedynym plutonie. W następnej kolejności oficerskie gwiazdki otrzymał nasz brat Marian.

Tymczasem w innej części hołu serdecznie witał się z żywni, i krzepko trzymający się panowie. To pułkownik w st. spocz. Stanisław Rajewicz — absolwent pierwszej promocji spotkał dawno nie widzianego swojego dowódcę plutonu z czasów podchorąż-

żaków — plk rez. Dominika Jedłowski. Oficer ten był w Riazaniu dowódcą plutonu ckm i wychowywał dwa plutony podchorążych.

W pewnym momencie do plk Rajewicza podszedł ubrany po cywilnemu pan. — Ty jesteś Rejowski? — zapytał.

— Nie.

wentom riazzańskich promocji wiązanki czerwonych goździków wręczali słuchacze, którzy są kontynuatorami tradycji najstarszej uczeni LWP i razem autorami jej współczesnych dokonań.

Wśród gości, którzy zasiadli przy prasoidalnym stole, był wiceminister Obrony Narodowej,

rażeń. Po przyjeździe do Riazania nadal zajmował się szkoleniem i wychowywaniem przyszłych oficerów.

Wspominana już wrześnie) mjr rez. Halina Białawska-Piekievicz do Riazania przysłała już w stopniu plutonowego. Podczas podchorążęcej edukacji pełniła funkcję sz-

Spotkanie po 35 latach

wej, Główny Kwatermistrz WP gen. broni Mieczysław Obiedziński — absolwent pierwszej promocji w Riazaniu. Podczas zwiedzania sali tradycji WSOWZ plk dr Ryszard Majewski przypomniał, że był mistrzem w szkole w rozkładaniu i składaniu ckm-u na czas, z zaplanowanymi oczami.

Plk w st. spocz. Włodzimierz Dymidas oficerskie szlify zdobył w Armii Czerwonej. Po odniesieniu rany i wyjeździe do szpitala, otrzymał skierowanie do Sielca, gdzie tworzyła się i Dywizja Płachoty. Z wykształcenia prawnik, a jednocześnie sprawozdany w opinii wojennej oficer, był tym, który współdecydował o kształcie ówczesnej kompanii podcho-

i gen. dyw. Stanisław Antos. O radzieckiej pomocy i polsko-radzieckim braterstwie broni mówili także pozostali uczestnicy dyskusji.

Różnie ułożyły się wojenne losy promowanych w Riazaniu oficerów. Z tych, którzy przeżyli wojnę, ogromna większość została żołnierzami zawodowymi, jak np. plk Ludwik Samitowski, plk Kazimierz Krupa, który szkołę w Riazaniu ukończył razem ze swoim starszym bratem Stanisławem i siostrą Heleną, czy wrzeszcz plk Józef Homá. Byli tacy, którym frontowe rany przeszkodziły w sprawowaniu funkcji oficerskich, i jak np. mjr rez. Mieczysław Wiśniak czy plk rez. Albin Mreczkowski, ze względu na stan zdrowia, musieli opuścić szeregi kadry zawodowej LWP. Wszyscy prawie absolwenci tej szkoły ukończyli studia. Niektórzy jak np. plk doc. dr Wacław Jurgielewicz, poświęcili się pracy naukowej. Wielu z nich dosłużyło się stopni general-

skich i dziś pełnią w naszym wojsku odpowiedzialne stanowiska. Wszyscy okazali się godni otrzymanych w Riazaniu gwiazdek. Dowiedli też, że swoją postawą na froncie i aktywną działalnością w czasie pokoju.

kpt. Z. CZEKIĘDA

Mroźna noc w Magdalence

II/21

Po Warszawie, Bydgoszcz była drugim największym miastem polskim, w którego wyzwaniu uczestniczyły jednostki I Armii Wojska Polskiego. Niemcy zamierzali uporczywie bronić miasta, które wraz z ufortyfikowanymi obszarami Torunia, Chełmna i Grudziądza stanowiło silną pozycję obronną nad dolną Wisłą. Na skutek jednak planów hitlerowskiego dowództwa w rejonie Bydgoszczy nie udało się zrealizować. Głównym powodem załamania się niemieckiego planu obrony Bydgoszczy była siła uderzeniowa i duże tempo działań I Frontu Białoruskiego oraz wydzielonych jednostek I Armii Wojska Polskiego. W trudnych walkach jednostek partyzanckich i polskiej brygady pancernej południowa część miasta została wyzwolona 24 stycznia. Od

15 do 27 stycznia trwały jeszcze walki w północnej części miasta. Dowódcą I Armii WP gen. S. Pławski skierował do Bydgoszczy następną pododdziały. 26 stycznia przybył do Bydgoszczy 8 pułk piechoty i niezwłocznie przystąpił do walk w północno-zachodniej części miasta, gdzie hitlerowcy stawali zacięły opór oraz wysadzali w powietrze magazyny i obiekty przemysłowe. Szczególnie ciężką przeprawę mieli żołnierze 8 pp na przedmieściach Bydgoszczy — na Ludwikowie, gdzie 4 kompanie niemieckie broniły się w okopach. Po kilku godzinach walk Ludwikowo zostało zdobyte. W następ-

nych dniach pułk prowadził walki na szlaku Rynkowo—Niemcza—Magdalena—Zoledowo i zakończył w miejscowości Magdalena. Za bohaterstwa postawę 8 pułk piechoty otrzymał tytuł „Bydgoski”, a wielu żołnierzy zostało wyróżnionych odznaczeniami bojowymi.

Jednym z bohaterów żołnierzy była chorąży Ludwika Opatka — dowódca plutonu moździerzy. Pochodziła spod Lwowa. W 196 r. została ewakuowana w Głęb Związku Radzieckiego. Na wieść o tworzeniu się Wojska Polskiego Ludwika wraz z siostrą Elżbietą i bratem Franciszkiem i Marjanem zgłosiła się do tworzenia się Wojska Polaków. Warte zostały do batalionu kobiecego. E. Płater i dalej do szkoły oficerskiej w Szangaju. Po ukończeniu szkoleń w stopniu chorążego Ludwika skierowana została do 8 pp na stanowisko dowódcy plutonu moździerzy. W marcu 1944 r. pułk skierowany został do Kiewa, a po intensywnym szkoleniu i uzupełnieniu rezerwy na front. Na tej służbie bojowym znalazła m. in. przydzielona do 4 kompanii warszawskiej Warszawa. — Po zdobyciu w styczniu 1945 r. Warszawy formozeliszny formozny marce za cofaniem się wojska Opatka. — Była to wyjątkowo sroga zima. Mróz dochodził do minus 26 st. C. Padał śnieg, wiał silny wiatr. Tenac w śniegu stanął u bram Bydgoszczy 25 stycznia Pałity się budynki, słychać było silne detonacje — to Niemcy wysadzali mosty na Brdzie i obiekty wagi militarnej. Po krótkim odroczeniu turulemy do walki. W rejonie Ludwikowa nielenny zabitych i wielu ranek. Stali nekali nas nielenny iu żołnierze hitlerowcy. Szczególnie w lasach na szlaku Niemca Magdalena i Zoledowo. Szczególnie urwiała mi w pamięci wielka serdeczność miejscowej ludności. Dzielono się z nami żywnością, podawano gorące napoje oraz zapraszano do domów na nocleg. Dla nas, walczących, nieludsko zmęczonych i głodnych miało to ogromne znaczenie, podziwmywano na du-ehu, dodawko odzyski. Szczególnie z rozrzewaniem wspominałam jedyną z mierzanek z Magdalenci. Po ulokowaniu moich żołnierzy w stodolach i

domach skierowałam się do domu, gdzie przebywali niekiedy moi kole-dy-oficerowie. Na mój widok gospo-dyń krzyknęła: „Patrzcie jak mi młody chłopaki!” (miałam 26 lat). Podszła do mnie pomagając mi zdjąć pas, torbę i płaszcz. Za chwilę szów krzyknęła: „Mój Boże, to dziewczyna”. Zażalenie jej nie miało granic. Zaprowadziła mnie do kuchni, popiąkła się na w-dok moich poranionych nóg i dsura-wych gumowych butów. Po opatrze-waniu nóg i wymyślenie butów przygoto-wała mi wypaniło raslane józko, 7 płacem tęgnąca mnie następnego dnia rano. Dalsze boje, to Waj Pomorski, Odra i Bealin.

W rejonie Wleżen nad starą Odrą chor. Opatka została ciężko ranna i musiała się pożegnać z swoimi towarzyszami walki. Wysiek wojenny Ludwika Opatki-Rauth, jak również jej pracę po zdemobilizowaniu wysoko ocenili wódz wojskowe i państwowe. Uchonorowana została Orderem Virtuti Militari V kl., Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych, srebrnym medalem Zasłużony na Polu Chwały oraz wieloma innymi medalami wojskowymi i państwowymi.

Obecnie kapitan rez. Ludwika Opatka-Rauth mieszka w Warszawie, jest na zasłużonej emeryturze, często spotkać ją można w szkołach warszawskich, gdzie przekazuje młodzieży swoje wrażenia z latnych trudnych lat walki o wyzwolenie naszego kraju. Często wspomina Bydgoszcz. Będzie 3 lata temu w Bydgoszcz — została uhonorowana przez władze miastą. Nie omieszkała odwiedzić Magdalenci i złożyć kwiaty na mogiłach swych poległych kolegów w styczniu 1945 r.

WŁADYSŁAW WAWRZYŃIAK



Grupa oficerów 8 pp z 1945 r. Siedzą z lewej: chor. Maria Górniak, pppor. Józef Choma. Stoją z lewej: chor. N. N., chor. Ludwika Opatka, pppor. Jan Bochenek.

Rauth

23-34-64.1988

11/22
Dziennik Wolności Nr. 27 1
z dn. 18.11. 1971 r.

Towarzysze NASZEJ SŁUŻBY

Ludwika RAUTH



Ob. Ludwika Rauth przez kilka lat była żołnierzem ludowego Wojska Polskiego. Mundur żołnierski przydziała w 1943 r. W rok później, po ukończeniu szkoły

oficerskiej, ppor. Rauth objęła stanowisko dowódcy plutonu młodzieży w 8 pułku piechoty, 3 Dywizji Piechoty. W składzie tej jednostki przeszła szlak bojowy 1 Armii WP. Za zasługi w walce z hitlerowskim najeźdźcą została odznaczona Krzyżem Walecznych i Srebrnym Medalem „Zasłużonym na Polu Chwały”. Od kilkunastu lat jest pracownikiem cywilnym instytucji wojskowych. Przez wiele lat z powodzeniem kieruje zespołem obsługi technicznej Garnizonowej Administracji Mieszkań nr 1 Warszawa-Sródmieście. Zarówno u przełożonych, jak i wśród współpracowników cieszy się zasłużoną opinią energicznej i koleżeńskiej pracownicy. Nie ma takiej sytuacji, której nie potrafiłaby rozwiązać. Wyrazem uznania jej ofiarnej pracy i aktywnej działalności społecznej może być fakt, iż już trzecią kadencję pełni obowiązki przewodniczącej Rady Oddziałowej Związku Zawodowego.

Kobiety-żołnierki

Z okazji 48 rocznicy bitwy pod Lenino odbyło się spotkanie warszawskiego środowiska kombatantek 1 i 2 armii WP — platerówek. Spotkaniu przewodniczyła st. sierż. sztab. Emilia Baran.

Zanim przywdziały żołnierskie mundury, ich los był równie tragiczny, jak los tysięcy innych Polek deportowanych do Rosji Sowieckiej. Przyjechały do polskiego wojska z dalekiej Syberii, zza Uralu, z piasków Kazachstanu i innych zakątków imperium stalinowskiego. Przyjechały wprost z ciężkiej, niewolniczej pracy w tajdze przy wyrębie lasu, w kołchozach, w fabrykach, a nawet w kopalniach i kamieniołomach.

W szeregach Wojska Polskiego było w latach ostatniej wojny osiem tysięcy kobiet. Ponad 1500 z nich nosiło szlify oficerskie, 2200 podoficerskie. Platerówki były kierowane do różnego rodzaju służb, bez których nie mogła się obejść żadna armia. Pełniły służbę ochronno-wartowniczą, były telefonistkami, sanitariuszkami, lekarkami. Wiele z nich pełniło służbę na stanowiskach dowódczych, a wśród nich ppor. Emilia Gierczak (poległa w wal-

kach o Kołobrzeg), mjr w st. spocz. Janina Wolanin (w walkach o Warszawę była dowódcą kompanii moździerzy w 9 PP 3 DP, dwukrotnie ranna na przyczółku czerniakowskim dostała się do niewoli niemieckiej), ppor. Ludwika Rauth z 3 DP (dowódca plutonu moździerzy, odznaczona Krzyżem Virtuti Militari V kl.), chor. Irena Kruszewska (poległa bohaterską śmiercią jako dowódca plutonu moździerzy pod Nadarżycami na Wale Pomorskim).

W bitwie pod Lenino wzięła udział kompania fizylierek. Ginęły od kul tak samo jak mężczyźni, np. szer. Aniela Krzywoń z 1 Samodzielnego Batalionu Kobiecego im. Emilii Plater na 533 żołnierzy poległo lub zginęło 100 kobiet, z tego około 50 poległo, ponad 30 zmarło, około 20 zaginęło bez wieści. Ich droga znad Oki do Wisły i aż do Berlina jest konkretnym wkładem, również ważnym, jak wszystkie inne czyny bojowe polskiego żołnierza na innych frontach II wojny światowej. O ich czynie wojennym nie wolno zapomnieć.

Marian FIUTOWSKI

Wierni Holujsi 11/24
Nr. 11 19.01.1974 r.

Wierni bojowym tradycjom

Kombatanckie spotkanie TRAUGUTTOWCÓW

(OBSŁUGA WŁASNA)

W sobotę, 12 stycznia br. w Warszawie odbyło się inauguracyjne spotkanie klubu kombatantów 3 Pomorskiej Dywizji Piechoty im. Romualda Traugutta przy Zarządzie Warszawsko-Mazowieckiego Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Mija trzydzieści lat od momentu, gdy w sieleckim obozie zaczęto formować dywizję, która tak chlubnie na swym bojowym szlaku, zapisała się w historii ludowego Wojska Polskiego. Rocznicą tą stała się okazją do spotkania byłych żołnierzy 3 Pomorskiej Dywizji Piechoty im. Romualda Traugutta. Przybyli na to spotkanie liczni kombatanci.

Wśród obecnych członek Rady Państwa PRL, wojewoda katowicki, gen. bryg. w stanie spoczynku Jerzy Złetek, który od października 1944 roku do lutego 1945 — jako kapitan — pełnił frontową służbę na stanowisku zastępcy dowódcy 3 DP do spraw polityczno-wy-

chowawczych. Na spotkanie przybyli frontowi trauguttowcy — Główny Kwatermistrz WP gen. dyw. inż. Mieczysław Obledziński, który walczył w szeregach 8 pułku piechoty, a następnie pełnił służbę w sztabie dywizji oraz szef Wojsk Rakietowych i Artylerii WP, gen. dyw. Ignacy Szczęsno-wicz, były żołnierz 3 pułku artylerii lekkiej. W tym samym 3 pał, który został przemianowany na 5 Kolobrzeski Pułk Artylerii Lekkiej walczyli — jako obsługa jednego dział — czterej bracia Józwiakowie: Stanisław, Bronisław i Franciszek — dzisiaj mieszkańcy Warszawy oraz Jan z Białegostoku.

DOKOŃCZENIE NA STR. 5

Kombatanckie spotkanie trauguttowców



W spotkaniu kombatantów 3 Pomorskiej Dywizji Piechoty wzięli udział m. in. członek Rady Państwa PRL, wojewoda katowicki gen. bryg w st. spocz. Jerzy Zietek, Główny Kwatermistrz WP gen. dyw. Mieczysław Obiedziński i dowódca Warszawskiego OW gen. dyw. Włodzimierz Oliwa.

(Foto WAF — Zb. Chmurzyński)

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Mjr rez. Władysław Wiszowaty, zanim został dowódcą plutonu ckm w 7 pułku piechoty, jako żołnierz Armii Radzieckiej walczył z hitlerowcami pod Stalingradem a już w polskim mundurze — pod Lenino. Pod Lenino walczył także dowódca innego plutonu ckm tego pułku, potem dowódca kompanii — plk rez. Franciszek Wyrwała. Zastępcą dowódcy kompanii do spraw oświatowych była w okresie frontowych walk mjr rez. Aleksandra Gołębiowska, która po wojnie pełniła służbę w organach Milicji Obywatelskiej. Sierż. pchor. rez. Eustachy Trzeciak w 9 pułku piechoty najpierw był amunicyjnym ckm, potem celowniczym, a następnie — już w Brandenburgii — szefem kompanii. Plutonem moździerzy w 8 pułku piechoty dowodziła por. rez. Ludwika Raut, obecnie pracownik cywilny jednej z Garnizonowych Administracji Mieszkań w Warszawie. W 3 pułku artylerii lekkiej pełnił frontową służbę plk Edward Sudol, a plut. rez. Roman Marczewski walczył jako cekaemista.

Na spotkaniu obecny był dowódca Warszawskiego Okręgu Wojskowego gen. dyw. Włodzimierz Oliwa.

Przybyłych powitał — w imieniu klubu kombatantów 1 Armii WP Warszawsko-Mazowieckiego Okręgu ZBoWiD gen. bryg. Mieczysław Dębicki. W trakcie inauguracyjnego spotkania klubu kombatantów 3 Pomorskiej Dywizji Piecho-

rez. Franciszek Wyrwała, grupę weteranów walk udekorowano wysokimi odznaczeniami. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali ppłk rez. Henryk Kucejko i por. rez. Kazimierz Tyborowski.

Plk rez. Franciszek Wyrwała przedstawił założenia programowe klubu, a szlak bojowy 3 Dywizji Piechoty przypomniwał w swym wystąpieniu plk dr Wacław Jurgielewicz z Wojskowego Instytutu Historycznego.

W pierwszych miesiącach 1944 roku w sieleckim obozie, gdzie poprzednio tworzyły się oddziały 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, na podstawie rozkazu dowódcy 1 Korpusu Polskiego w ZSRR, datowanego 27 grudnia 1943 roku, sformowana została 3 Dywizja Piechoty, nosząca imię bohatera walk o wolność Polski, straconego przez zaborcę — dyktatora Powstania Styczniowego, Romualda Traugutta, w składzie: 7, 8 i 9 pułk piechoty, 3 pułk artylerii lekkiej oraz inne oddziały, m. in. saperów i łączności.

Żołnierze nowo sformowanej dywizji złożyli wojskową przysięgę 26 marca 1944 roku we wsi Lebowo nad Oką.

Wkrótce — 15 kwietnia — opuścili obóz sielecki, udając się kolejowymi transportami przez Riazan, Kursk, Biełgorod, Charków, Połtawę, Kijów, Równę do rejonu Kiwerce — Rożyszczę, gdzie kontynuowano bojowe szkolenie.

15 lipca 1944 roku dywizja wyruszyła na front. Jako pierwsi — bojowy chrzest przeszli artylerzyści. Wchodzący w skład dywizji 3 pułk artylerii lekkiej, wraz z innymi oddziałami artylerii 1 Armii wspierał działania wojsk radzieckich nad Turią i Bugiem.

W czasie forsowania Wisły przez 1 Armie Wojska Polskiego w rejonie Dębina i Puław 3 Dywizja Piechoty znajdowała się w drugim rzucie; 9 sierpnia 1944 roku oddziały tego związku przeprawiły się przez Wisłę na przyczółek warrecko-magnuszewski, gdzie zaj-

krwawe boje z hitlerowcami. M. in. 1 września pododdziały 7 i 9 pułków piechoty tej dywizji wykonały wypad przez Pilicę, biorąc jeńców.

13 września 1944 roku 3 Dywizja Piechoty przekazała obronę na przyczółku i przeszła w rejon Pragi, obsadzając pozycje na Saskiej Kępie. Od 18 do 22 września część sił 8 i 9 pułków piechoty 3 DP, pod ogniem hitlerowskiej artylerii przeprawiła się przez Wisłę, aby nieść pomoc walczącym w Warszawie powstańcom. Wspólnie z powstańcami żołnierze pododdziałów 3 Dywizji walczyli o utrzymanie przyczółków na Czernałkowie i Powiślu.

Uczestnicząc w operacji warszawskiej 15—17 stycznia 1945 roku żołnierze 3 Dywizji Piechoty przez Rososze, Górę Kalwarię, Piaseczno — weszli do Warszawy.

Następne zadanie, które wykonała dywizja — to marsz-manewr z Warszawy do Bydgoszczy, podczas którego zajmowała obronę na kolejnych rubieżach na otwartym skrzydle 1 Armii WP nad Wisłą. Po dojeździe do Bydgoszczy — 8 pułk piechoty wspólnie z jednostkami radzieckimi walczył o to miasto.

Luty 1945 roku przyniósł żołnierzom 3 Dywizji Piechoty walki najpierw o przełamanie pozycji przesłaniania Wału Pomorskiego, a następnie — pozycji głównej i ryglowej. Boje pod Nadarzacami, Jastrowiem, Czaplankiem, które toczyli żołnierze pułków 3 Dywizji, na zawsze przeszły do historii jako dowód bezprzykładnego męstwa i woli zwycięstwa.

2 marca 1945 roku 3 DP przełamała pozycję ryglową Wału Pomorskiego na pomocniczym kierunku 1 Armii WP i kontynuując pościg za nieprzyjacielem ku Bałtykowi osiągnęła 8 marca Kołobrzeg. Rozpoczęły się krwawe, dziesięciodniowe walki o to miasto. Trauguttowcy opanowali m. in. silnie umocniony rejon kościoła św. Jerzego, gazownię miejską, wreszcie — rejon stacji kolejowej i portu.

Po zdobyciu Kołobrzegu 3 Dywizja Piechoty wraz z całą 1 Armią WP zajęła ugrupowanie obronne nad Bałtykiem na Pomorzu Zachodnim. Następnie przegrupowana została w rejon Siekierek; 16—

19 kwietnia jej żołnierze pod Gozdowicami forsowali Odrę, walczyli nad Starą Odrą, nacierając na lewym skrzydle 1 Armii WP; w następnych dniach kontynuowali pościg za nieprzyjacielem, tocząc nadzwyczaj zacięte walki, m. in. w pobliżu Borgsdorf o Kanał Hohenzollernów, zajmowali obronę na zewnętrznym pierścieniu okrażeńia Berlina w rejonie Kremmen, Flatow, Schwante. Następnie, kontynuując natarcie ku Labie, walczyli pod Llnum, Decthow i Betzin. Dywizja zakończyła działania bojowe 4 maja w rejonie Neuwerder.

Rozkazem dowódcy 1 Armii WP z dnia 6 maja 1945 roku dywizji zostało nadane miano „Pomorskiej”, a 21 maja 1945 roku 3 Pomorska Dywizja Piechoty im. Romualda Traugutta została odznaczona Orderem Krzyża Grunwaldu II klasy. Nadaniem nazw wyróżnionych zostały także pułki dywizji: 7 pułk piechoty i 5 pal otrzymały nazwę „Kołobrzęski”, 8 pp — „Bydgoski”, a 9 pp — „Zaodrzański”. Pułki te zostały odznaczone również Krzyżami Srebrnymi Orderu Virtuti Militari.

Uczestnicy sobotniego spotkania kombatantów złożyli wiązanie na Płyce Czernałkowskiej, miejscu bohaterskiej walki ich kolegów o warszawskie przyczółki, gdy nieśli pomoc walczącym z hitlerowcami powstańcom, a także na stokach Cytadeli, gdzie został stracony patron dywizji — Romuald Traugutt.

Na Płyce Czernałkowskiej odbył się apel poległych żołnierzy 3 Dywizji Piechoty.

Godzi się wspomnieć, że inauguracyjne spotkanie klubu kombatantów 3 PDP odbyło się w XLV Liceum Ogólnokształcącym w Warszawie, które — podobnie jak 3 Dywizja — nosi imię Romualda Traugutta.

por. ST. MASZTANOWICZ

resie frontowych walk mjr rez. **Aleksandra Gołębiowska**, która po wojnie pełniła służbę w organach Milicji Obywatelskiej. Sierż. pchor. rez. **Eustachy Trzeclak** w 9 pułku piechoty najpierw był amunicyjnym ckm, potem celowniczym, a następnie — już w Brandenburgii — szefem kompanii. Plutonom moździerzy w 8 pułku piechoty dowodziła por. rez. **Ludwika Raut**, obecnie pracownik cywilny jednej z Garnizonowych Administracji Mieszkań w Warszawie. W 3 pułku artylerii lekkiej pełnił frontową służbę plk **Edward Sudol**, a plut. rez. **Roman Marczewski** walczył jako cekaemista.

Na spotkaniu obecny był dowódca Warszawskiego Okręgu Wojskowego gen. dyw. **Włodzimierz Oliwa**.

Przybyłych powitał — w imieniu klubu kombatantów 1 Armii WP Warszawsko-Mazowieckiego Okręgu ZBoWiD gen. bryg. **Mieczysław Dębicki**. W trakcie inauguracyjnego spotkania klubu kombatantów 3 Pomorskiej Dywizji Piechoty im. Romualda Traugutta, którego prezesem został plk

starycznego.

W pierwszych miesiącach 1944 roku w sieleckim obozie, gdzie poprzednio tworzyły się oddziały 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, na podstawie rozkazu dowódcy 1 Korpusu Polskiego w ZSRR, datowanego 27 grudnia 1943 roku, sformowana została 3 Dywizja Piechoty, nosząca imię bohatera walk o wolność Polski, straconego przez zaborcę — dyktatora Powstania Styczniowego, Romualda Traugutta, w składzie: 7, 8 i 9 pułk piechoty, 3 pułk artylerii lekkiej oraz inne oddziały, m. in. saperów i łączności.

Zołnierze nowo sformowanej dywizji złożyli wojskową przysięgę 26 marca 1944 roku we wsi Lebowo nad Oką.

Wkrótce — 15 kwietnia — opuścili obóz sielecki, udając się kolejowymi transportami przez Riazan, Kursk, Biełgorod, Charków, Połtawę, Kijów, Równie do rejonu Kiwerce — Rożyszcze, gdzie kontynuowano bojowe szkolenie.

15 lipca 1944 roku dywizja wyruszyła na front. Jako pierwsi — bojowy chrzest przeszli artylerzyści. Wchodzący w skład dywizji 3 pułk artylerii lekkiej, wraz z innymi oddziałami artylerii 1 Armii wspierał działania wojsk radzieckich nad Turia i Bugiem.

W czasie forsowania Wisły przez 1 Armię Wojska Polskiego w rejonie Deblina i Puław 3 Dywizja Piechoty znajdowała się w drugim rzucie; 8 sierpnia 1944 roku oddziały tego związku przeprawiły się przez Wisłę na przyczółek warecko-magnuszewski, gdzie zajmując obronę wzdłuż Pilicy od jej ujścia do Zakrzewa toczyły

26 **Kombatanckie spotkanie
żołnierzy 3 DP**

(Inf. wl.). Za bohaterski udział w walkach 3 Dywizja Piechoty im. Romualda Traugutta otrzymała miano „Pomorskiej” oraz Order Krzyża Grunwaldu II klasy. Zostały wszystkie jej pułki — Ordery Virtuti Militari.

W dniach 24—25 maja br. w ramach obchodów 30 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem, odbyło się w Lublinie spotkanie kombatantów — trauguttowców. Przybyli na nie ci, co bohatersko walczyli z hitleryzmem na szlaku od Turii i Bugu, przez Warszawę, Bydgoszcz, Wał Pomorski po Odrę i Łabę, a później ofiarną i pełną poświęcenia służbą i pracą umacniali władzę ludową, do dziś nadal współuczestnicząc w rozwoju socjalistycznej ojczyzny. Organizatorem spotkania był Klub Kombatantów 3 DP — skupiający w swych szeregach ponad 600 frontowych żołnierzy.

Wśród kombatantów podejmowanych przez żołnierzy garnizonu znaleźli się m. in.: płk rez. **Kazimierz Posywiak** — były dowódca kompanii 9 pp. odznaczony Krzyżami Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski; ppłk rez. **Konstanty Leczycki** — były zastępca dowódcy dywizjonu 5 pal; mjr rez. **Aleksandra Gołębiowska** — zastępca dowódcy kompanii do spraw politycznych w 7 pp; por. rez. **Władysław Gołaszewski-Caty** — ówczesny artylerzysta 5 pal, dziś pracownik Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Terenowej; por. rez. **Ludwika Rauth** — dowódca plutonu moździerzy 8 pp; sierż. rez. **Eustachy Trzeciak** — szef kompanii 9 pp; sierż. rez. **Helena Sosińska-Zapolska** — sanitariuszka samodzielnego batalionu sanitarnego 3 DP; plut. rez. **Roman Morzewski** — łącznościowiec 7 pp. Kawaler Orderu Virtuti Militari V klasy.

W kombatanckim spotkaniu wzięli również udział frontowi żołnierze dywizji: wiceminister Przemysłu Chemicznego **Jan Sidorowicz**, Główny Kwatermistrz WP gen. dyw. **Mieczysław Obiedziński** oraz prezes Klubu Kombatantów — Trauguttowców płk rez. **Franciszek Wyrwała**. Obecni byli także: dowódca Warszawskiego OW gen. dyw. **Włodzimierz Oliwa** i zastępca dowódcy okręgu do spraw politycznych gen. bryg. **Jan Socha**. Przybyli również przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych Lubelszczyzny.

Podczas uroczystej akademii licznej grupie weteranów, za zasługi w pracy zawodowej i aktywność społeczną oraz czynny udział w walkach z hitlerowskim najeźdźcą zostały wręczone ordery i odznaczenia. Aktu dekoracji dokonali gen. dyw. **Mieczysław Obiedziński** i gen. dyw. **Włodzimierz Oliwa**.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: sierż. rez. **Stefan Czudek** i szer. rez. **Roman Najder**. Złote Medale „Za Zasługi dla Obroności Kraju” — płk rez. **Edward Sudul**, płk rez. **Kazimierz Posywiak** i kpt. rez. **Marian Błoński**.

Uczestnicy kombatanckiego spotkania wysłuchali następnie relacji płk. dr. **Wacława Jurgielewicza** — zastępcy komendanta WIH. byłego dowódcy plutonu 7 pp o działaniach bojowych 1 Armii Wojska Polskiego, w składzie której walczyła 3 Pomorska Dywizja Piechoty im. R. Traugutta. (Skol.)

Ładimer Heluier, 26 maja 1975 r.

"Epitafium", Zielone Góry 2000, s. 6

11/27



Ludwika
Opalko-Ruth

Siostry Opalkówny - obie są absolwentkami Oficerskiej Szkoły w Riazaniu. Służyły w 8 pp. 3 Dywizji. Nieustępliwe jeżeli chodzi o posłuszeństwo żołnierza. Obie przeżyły chrzest bojowy w okresie forsowania Wisły. Przeprawa była intensywnie bombardowana. Pododdziały były bardzo zmęczone długotrwałymi marszami. Naloty niemieckie niszczyły okopy, wszystko uzupełniano w nocy. Do tego jeszcze moździerze niemieckie nękały obstrzałami.

Kapitan Ludwika Opalko-Ruth, ur. w 1924 r., za odwagę i męstwo w czasie walk frontowych została odznaczona Krzyżem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych.

Elżbieta Opalko prowadziła Kancelarię Pułku. Była zdyscyplinowana i bardzo sprawiedliwa. Była ranna nad Odrą - później brała udział w walkach z bandami U.P.A. Była odznaczona medalem za zasługi i bohaterstwo.

III/1 - Materiały dotyczące rodziny relatora:

- Dokument dot. Opatki Mariam (Opatka Mariam) Druk/okup.
oryg. K. 1, s. 1.
- Dokument dot. Opatki Franciszka - brata Ludwika, Druk/okup.
oryg. K. 1, s. 2.
- Dokumenty dot. Elżbiety Marii Opatki (siostry Ludwika)
Oryginał i kserokopie. K. 11, s. 3-13.
- Dokumenty dot. Stefani Godlewskiej z d. Opatka - siostry
Ludwika. oryg. i kserokopie. K. 7, s. 14-20.



11/1/1

Data

DEPARTAMENT	WOJSKOWY
KOD WERYFIKATORA	0283856
<p><i>OPAKA Marian</i> <i>brat młodszy</i></p> <p><small>Nazwisko i imię</small></p> <p><i>s. Piotra i Marceli Marianna Barseczowska</i></p> <p><small>Imiona rodziców</small></p> <p><i>6.01.1926r., Kątynie</i></p> <p><small>Data i miejsce urodzenia</small></p> <p><i>Golański; ul. Brzowa 7 m. 44</i></p> <p><small>Ostatnio zamieszkały</small></p>	
ODPOWIEDŹ	
Według posiadanych danych w/w osoba zameldowana jest:	
PESEL: 26040605855	STARSZY SPECJALISTA
<small>Ostatnio zameldowany(a) pod adresem wymienionym w formularzu zmieni dn. <i>03.03.1995r.</i></small>	<i>mgr Wanda Cwczarek</i>
Data	03.04.2001
	podpis pracownika

m/1a/2

Data

DEPARTAMENT WOJSKOWY

KOD WERYFIKATORA 0515286

OPAKKA Franciszek
Nazwisko i imię

s. Piotra i ~~Marceli~~ ^{Marceli} ~~Horwac~~ ^{Horwac} Bansecczowskiej
Imięna rodziców

06.07.1921v ^{1921v} ~~1921v~~ ^{1921v} ~~Lotynia~~ ^{Lotynia}
Data i miejsce urodzenia

Wrocław, ul. Karoliana 1
Ostatnie zamieszkanie

ODPOWIEDZ

STARSZY SPECJALISTA

Według posiadanych danych w/w osoba zameldowana jest:

PESEL: 21070602037

mgr Wanda Owczarek

Ostatnio zameldowany(a) pod adresem wymienionym w formularzu

zmarł dn. 19.08.1998v.

~~PESEL nie istnieje~~

Data

Podpis pracownika

03.04.2001

III/1/3

Data

DEPARTAMENT	WOJSKOWY
KOD WERYFIKATORA	
OPAKA <i>Elzbieta</i> <i>Mania</i>	<i>siostro starsza</i>
<i>c. Piotra i Marcelego</i>	<i>Manieli</i>
<i>21.11.1922v.</i>	<i>Łotynia</i>
<i>Nurstan, ul. Kondiana 3 m. 2</i>	
ODPOWIEDZ	
Według posiadanych danych w/w osoba zameldowana jest	STARSZY SPECJALISTA
<i>22102105400</i>	<i>mgr Wanda Owczarek</i>
Zameldowana w. w. pod adresem wymienionym w formularzu	03.04.2001
Data	podpis pracownika

1754



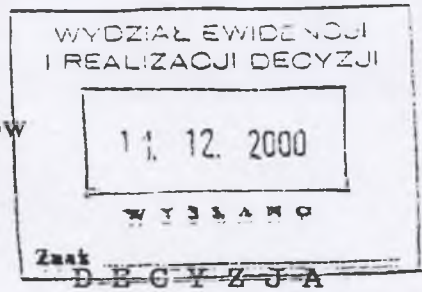
L.dz. 1754/WSK-412/07

Przyśięci M. Sulej, W. Misztel (l. dz. 1754/WSK-412/07)

III/1/4



URZĄD DO SPRAW KOMBATANTÓW
I OSÓB REPRESJONOWANYCH
- 00-926 Warszawa 63, ul. Wspólna 2/4
tel. centr. 661 81 11 fax 661 90 73



1.145.835

Kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych
z dnia 29 LIS. 2000 Nr DO__ /K0630 /1145835/001
o rozszerzeniu okresu działalności kombatanckiej

Na podstawie:
Art.04 ust.01 pkt.03 lit.b ; Art.01 ust.02 pkt.01 lit. ;

Ustawy z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz.U. z 1997r. Nr 142, poz.950 z późn. zmianami) stwierdzam, że

Pani ELŻBIETA MARIA OPAŁKA
imię ojca PIOTR
urodzona 21.11.1922 / ŻOŁYNIA
zamieszkała 51-348 WROCLAW KORDIANA 3 - 2

spełnia warunki, o których mowa w art.21 wyżej wymienionej ustawy i w związku z tym przyznaje uprawnienia kombatanckie z następujących tytułów:

Okres mies rok	Rodzaj działalności kombatanckiej lub represji	Artykuł ustawy
od 02.1940 do 07.1943	DEPORTACJA DO ZSRR	04
od 07.1943 do 05.1945	SŁUŻBA W WOJSKU POLSKIM PODCZAS DZIAŁAŃ WOJENNYCH	01
łącznie : lat 05 miesięcy 04		

Strona niezadowolona z decyzji może zwrócić się w terminie 14 dni od dnia jej otrzymania do Kierownika Urzędu o ponowne rozpatrzenie sprawy.

ER/B/053/1145835

ELŻBIETA
OPAŁKA

KORDIANA 3 / 2

51-348 WROCLAW

ELŻBIETA MARIA OPAŁKA
Kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych
Znak 053
Dyrektor Departamentu Urzecznictwa



URZĄD DO SPRAW KOMBATANTÓW
I OSÓB REPRESJONOWANYCH



osoby ubiegają

IIUSZ

uprawnień kombatanckich

niemca

3/170/2000-1/15
0471

K
7. Fone
2000.08.10

1. Nazwisko

OPAKA

Imiona

ELZBIETA-MARIA

2. Inne używane nazwiska (dla mężatek nazwisko panięskie), imiona rodziców i nazwisko panięskie matki PIOTR, MARCELA BARSZCZOWSKA

3. Data i miejsce urodzenia 21.11.1922 ŻOŁYŃIA POW. ŁAŃCUT

4. Stan cywilny PANNA

5. Narodowość i posiadane obywatelstwo POLSKA, POLSKIE

6. Numer dowodu osobistego lub karty stałego pobytu (przez kogo i kiedy wydany) DB 8895287 - PREZYDENT M. WROCŁAWIA, 12.08.1992

7. Przynależność do organizacji kombatanckiej (nazwa, nr legitymacji, przez kogo i kiedy wydana) ZASWIADCZENIE O UPRAW. KOMBAT. I OSÓB REPRESJ. - URZĄD DŁ. KOMB. 19.10.1992
ZWIĄZEK SYBIRAKÓW - LEG. NR 78690 ODDZ. WE WROCŁAWIU - 23.09.1998

8. Wykształcenie i wykonywany zawód NIEPEŁNE ŚREDNIE, EMERYTKA

9. 51-348 WROCŁAW III.

PRZEKAZ PROSZONY 500000

WROCŁAW

10. I EMERYTKA

LIPIEC 10 2000

11. F ryzowania (odcinek z miesiąca poprzedzającego złożenie kwes-

E/03202281/10

12. Stopień wojskowy (kiedy i przez kogo nadany) PODPORUCZNIK - 1.05.1945

13. Posiadane odznaczenia (kto i kiedy nadał) SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI,
KRZYŻ KAWALERSKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI



14. Okresy, rodzaje i opis działalności zaliczanej do uprawnień kombatanckich, wymienić formację, ugrupowanie, jednostkę, pobyt i przyczyny uwięzienia w obozach koncentracyjnych, jenieckich

łagrach itp., z podaniem miejsca, pseudonimów, stopni, funkcji itp (od — do).*

10.02.1940 DEPORTOWANA DO ZSRR, OSADA SPUSK-JURIEWKA
REJON KRASNYJ URALSK, OKRĘG SWIERDKOWSK
OD 28.07.1943 - 05.1945 WOJSKO POLSKIE

15. Czy ubiegał się o uprawnienia kombatanckie, z jakiego tytułu, gdzie, kiedy. TAK - 1984 R
Z TYTUŁU SŁUŻBY W WOJ. POLSKIM

16. Czy w czasie II wojny światowej zmieniał obywatelstwo (kiedy i jakie przyjął)

17. Działalność powojenna PRACA ZAWODOWA W ZARZĄDZIE BUDYNKÓW
MIESZKALNYCH - ADMINISTRATOR

18. Czy był karany (represjonowany) po wojnie za działalność kombatancką, polityczną lub z innych powodów) kiedy, gdzie, przez kogo NIE KARANA

19. Informacje dodatkowe WNOŚCIE O DOPISANIE DO LEGITYMACJI
KOMBATANCKIEJ OKRESU DEPORTOWANIA DO b. ZSRR

Załączniki:

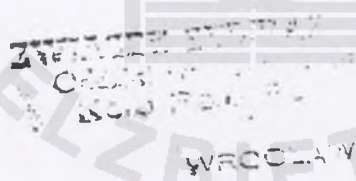
1. Zyciorys
2. Dokumenty potwierdzające okoliczności wymienione w punkcie 11, 14, 15, 18.
3. Dwie fotografie o wymiarach 3x4 cm.
- 4.

Moja kuzynka, pani Zofia Paryzak
wspomina o tym, że
pan Henryk Gołgowski walczył.

Zofia Paryzak

Henryk Gołgowski

20. Opinia organizacji kombatanckiej



Elżbieta Opalko

wiarygodność danych stwierdzam
własnoręcznym podpisem

02.08.2000

data

Komisja pozytywnie opiniuje
wniosek do uzyskania uprawnień
kombatanckich.

data 4.08.1990

Secretarz

Henryk Gołgowski

Zofia Paryzak

* W razie braku miejsca, opis działalności kombatanckiej podać na

PRZEWODNICZĄCY
dla woj. wrocławskiego
mgr Czesław Szczygielowski

Elzbieta Opalka
ul.
51-348 Wrocław.

Lycionys.

Urodziłam się dnia 21 listopada 1922 r. w Łodyni dawne woj. łowickie z ojca Piotra Opalka i matki Marceli z d. Barszowska. Ojciec z zawodu leśnik był zatrudniony jako gajowy Lasów Państwowych w miejscowości Stankowa pow. Dobromil woj. łowickiego a matka prowadziła gospodarstwo domowe i rolne oraz myśliwską 5-cio osobną rodzinę. Szkołę podstawową w zakresie 6-ciu klas ukończyłam w Stankowie natomiast klasę siedmią w sąsiednim miasteczku Chyrow. Szkołę średnią - gimnazjum rozpoczęłam w powiatowym mieście Dobromil i do Rybucka II-iej wojny światowej ukończyłam trzy klasy. W czasie okupacji sowieckiej nie uczyłam się, pozostawałam na utrzymaniu rodziców. W dniu 10 lutego 1940 roku zostaliśmy całą rodziną deportowani na Sybir i w dniu 2 marca 1940 r. po 20 dniowej podróży wysadzeni w osadzie Spusk-Jurienka rejonu Krasnyj Uralisk, Obłasti Tjierotowskiej. Zasadzono dorosłych ludzi rodziny do pracy - wyrębu lasu w tajdze, wyróżki drewna i spalaniu tęgich sawalez ogromnych kłębów. W lutym 1942 roku przewieziono nas do miasta Krasnyj Uralisk do kopalni miedzi przy zakładach i wyładunku stali w bardzo ciężkich warunkach. Pracowało chleba, ubrań i obuwi a chcieli polepszyć nieco warunki życia. W końcu sierpnia 1942 r. bez wiedzy władz samowolnie przenieśliśmy się do Baszkirskiej Republiki rejon

Jana ul. Kotłowski i Nicholski. Pracowałam ciężko
w polu przy zmiwach, młoceniu zboża i rozemnie-
żaniu furmankami do miasta (18 km).

W m-cu lipcu 1943 roku zostałam wraz z młodszą
siostrą zmobilizowana do Ludowego Wojska Polskiego
w Sielcach m/Olag i przydzielona do Sam. Batalionu
Kobiecego im. Ż. Piłater. Po porządkowym przeszkoleniu skiero-
wano mnie do Oficerskiej Szkoły Piechoty w Riazaniu,
którą ukończyłam w m-cu lutym 1944 r. w stopniu choruz-
zego. Odelegowano mnie do Szkoły Piechoty
3 Sygn. Piech. im R. Traugutta na stanowisko szefa
kancelarii pułku. W m-cu sierpniu 1944 r. Odelegowano
mnie do Sztabu Generalnego WP gdzie pracowałam
na stanowisku st. referenta w Wydziale Organizacyjnym
Sztabu aż do dnia demobilizacji tj. 26 listo-
pada 1946 roku. W czasie ostatniego zatrudnienia
awansowałam do stopnia podporucznika.

Po wojnie, w 1946 roku osiedliłam się wraz
z rodzicami we Wrocławiu, podjęłam pracę w HKR -
Oleśnica w charakterze maszynistki, a następnie
w marcu 1950 r. w Miejskim Zarządzie Gospodarki
Komunalnej na stanowisku administratora budynków.
Pracę zawodową zakończyłam 31 sierpnia 1978 r.
tj. do przejścia na emeryturę.

Helena Opatka

Wrocław, dnia 7. 8. 2000 r.

Uwierzytelnione tłumaczenie z języka rosyjskiego.

-/-

Tłumaczenie wykonano z oryginału dokumentu sporządzonego na arkuszu formatu A-4.-----

-/-

ZASWIADCZENIE Z ARCHIWUM

-/-

W Państwowym Archiwum obwodu Swierdłowskiego znajdują się informacje stwierdzające, że w 1940 roku z rejonu Dobromil, obwodu Drohobyckiego do rejonu Kamiensk-Uralski, obwodu Swierdłowskiego została deportowana rodzina w składzie:-----

Opalka Piotr, syn Ignacego, urodzony 1884 r., ojciec-----

Opalka Marcela, córka Antoniego, urodzona 1898 r.-----

Opalka Marian, syn Piotra, urodzony 1926 r., syn-----

Opalka Stefania, córka Piotra, urodzona 1929 r., córka-----

Opalka Franciszek, syn Piotra, urodzony 1921 r., syn-----

Opalka Ludmiła (jak w dokumencie), córka Piotra, urodzona 1923 r. (jak w dokumencie). córka-----

Opalka Elżbieta (jak w dokumencie), córka Piotra, urodzona 1923 r. (jak w dokumencie). córka-----

30 sierpnia 1941 r. Rodzina została skreślona z ewidencji specjalnego osiedlenia.--

-/-

Dyrektor Państwowego Archiwum obwodu Swierdłowskiego- M.I. Kaczusow (obok czytelny podpis Kaczusow)-----

Zaswiadczenie archiwalne nr 123.-----

Wydano dnia 11 listopada 1998r.-----

Zgodność z oryginałem

ZWIĄZEK SYBIROKÓW
Oddział we Wrocławiu
Kolo Psie

WROCLAW

- 2 -

Henryk Goligomski
9.08.2000



TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

mgr Grażyna Głód

2h 11/1/10

W dolnej części dokumentu odcisnięta okrągła pieczęć z godłem Federacji Rosyjskiej i potrójnym napisem w otoku. Pierwszy otok o treści: Federacja Rosyjska, miasto Jekaterynburg, rejestracja nr 03335 seria I-EI. Drugi otok o treści: Zarząd Państwowego Archiwum obwodu Swierdłowskiego. Trzeci otok o treści: Urząd Państwowego Archiwum obwodu Swierdłowskiego.-----

-/-

Nr rep. 11 / 2000

Stwierdzam zgodność niniejszego przekładu z oryginałem sporządzonym w języku

rosyjskim

Pobrano wynagrodzenie w kwocie 60,-

Rozp. Min. Spraw. z dnia 24.04.92 (Dz.U. Nr 169 poz. 192)

Wrocław, dnia 09 kwietnia 2000



TŁUMACZ PRZYSIĘGLY

mgr Grażyna Głód

Za zgodność z oryginałem.

Sekretarz

Henryk Gorygowski

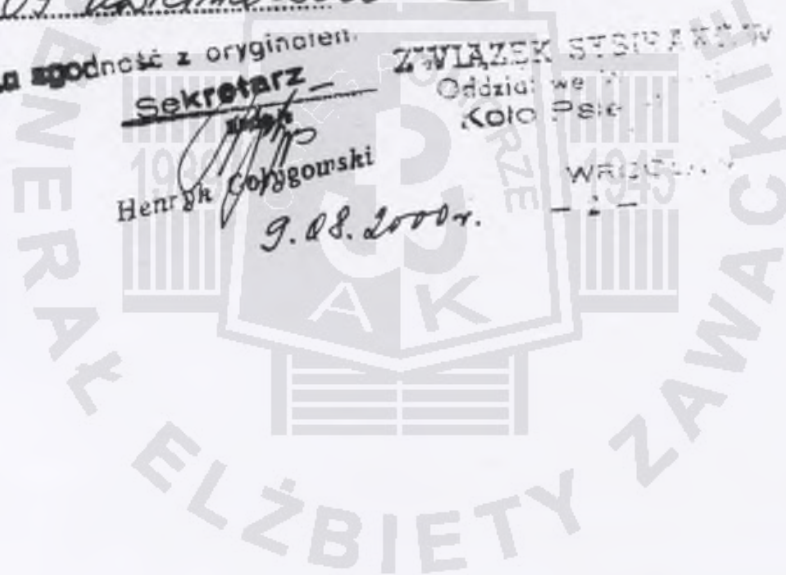
9.08.2000r.

ZWIĄZEK STBIPAKTOW

Oddział we Wrocławiu

Kolo Psie

WROCLAW



Deklaracja członkowska

Proszę o przyjęcie mnie w poczet członków zwyczajnych Związku. Zobowiązuję się być aktywnym członkiem organizacji, przestrzegać w praktyce zasad ideowych, Statutu Związku oraz uchwał i postanowień władz ZBoWiD

13. Data i miejsce wystąpienia: _____
14. Uszywane odznaczenia: _____
15. Nazwisko: OPAKA imię: ELZBIETA
Nazwisko panienskie (dla mężatek): _____
2. Imiona rodziców i nazwisko rodowe matki: Piotr Marcela Barszczowska
3. Data urodzenia: 21 XI 1922 miejsce urodzenia: Zolynia p. Łancut
4. Stan cywilny: wolna 5. Zawód: prac. umysł.
6. Wykształcenie (ogólne i specjalne): _____
7. Adres zamieszkania: Wrocław ul.
Telefon domowy: _____
8. Miejsce pracy i zajmowane stanowisko: DZBM - 9 sie 90k - ADM-3
ul. Grybyszewskiego 102 - administrator
Telefon w miejscu pracy: 521-404
9. Przynależność partyjna: b.p.
10. Stopień wojskowy (nadany przez MON): p/por.
11. Posiadane odznaczenia (rodzaj, klasa, stopień, kto nadał, rok nadania): Srebrny Krzyż
Zasługi - Nacz. Dow. W.P. - 1945 r.

II

UWAGA: Zgodnie ze Statutem oraz regulaminem weryfikacyjnym ZBoWiD uprawnienia do zweryfikowania i przyjęcia do Związku w charakterze członków zwyczajnych posiadają:

- uczestnicy walk rewolucyjnych 1905 roku, Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i Wojny Domowej Związku Radzieckiego;
- bojownicy o polskość i wolność narodową Gdańska, Pomorza, Warmii, Mazur, Śląska, Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej;
- uczestnicy walk przeciwko reakcji i faszystom oraz antyfaszystowski więźniowie okresu międzywojennego;
- uczestnicy walk o wolność i demokrację za granicami kraju, w szczególności walk w obronie republikańskiej Hiszpanii;
- członkowie organizacji antyhitlerowskiego Ruchu Oporu w kraju i poza jego granicami, organizatorzy tajnego nauczania oraz osoby, które zasłużyły się szczególnie wspieraniem walki z hitlerowskim okupantem;
- więźniowie hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych, prześladowani za antyfaszystowską działalność lub ze względów narodowościowych, światopoglądowych albo rasowych;
- kombatanci polskich sił zbrojnych oraz armii alianckich z wszystkich frontów II wojny światowej;
- uczestnicy walk zbrojnych z reakcyjnym podziemiem w okresie po wyzwoleniu Polski.

12. Działalność przedwojenna, okupacyjna i powojenna, na podstawie której ubiega się o członkostwo Związku — wymienić dokładnie partię polityczną, formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową itp.:

Lubowe Wojsko Polskie

13. Data i miejsce wstąpienia: *22. VII. 1943 r.*

14. Używane pseudonimy: *—*

15. Przebieg działalności, udział w walkach, pełnione funkcje, pod czym dowództwem, kierownictwem, w jakich oddziałach, jednostkach, w jakich miejscowościach, wszelkie zmiany i czasokres (od — do): *Od 22. VII. 1943 do 15. X. 1943 - służba w Batalionie Kobiecym im. G. Plater jako szeregowca. Od 15. X. 1943 do 28. II. 1944 - Oficerska Szkoła Piechoty w Riazaniu. Od 1. III. 1944 do 30. VI. 1944 - 8-my Pułk Piechoty 3 D.P. na stanowisku szefa kancelarii pułku. Od 1. VIII. 1944 oddzielony do Sztabu Generalnego W.P. na stanowisko st. pomocnika Hydrofału Org. Sztabowego. Zdemobilizowany 16. XI. 1945 r. i przeniesiony do rezerwy.*

16. Pobyt w więzieniach, na zesłaniu, w katorżce, w obozach karnych, koncentracyjnych i jenieckich — wymienić daty, okres i powód pozbawienia wolności, nazwy więzień lub obozów, numery więźniarskie: *—*

17. Data i okoliczności odzyskania wolności: *—*

18. Przebieg działalności zawodowej, społeczno-politycznej, wojskowej itp. w okresie od dnia 22 lipca 1944 r. do chwili obecnej — wymienić zajmowane, ważniejsze stanowiska, pełnione funkcje, daty, miejscowości. Jeśli kandydat(ka) był(a) k rany(a) przez sądy PRL, powinien(na) podać za jaki rodzaj przestępstwa, czy korzystał(a) z ustawy amnestyjnej, rehabilitacji sądowej, zatarcia skazania,

kiedy i gdzie: _____

Od 20.V. 1946 roku ożeniłem się na Ziemach Dobrych w Wroclawiu, do roku 1949 pracowałem w HKB Bleszowa jako marynistyczny kontraktor. Od 20.II. 1951r. praca w D.Z.B.M. - Głębokie na stanowisku administratora do obecnej chwili. Karane przez Sąd P.R.L. nie byłem.

19. Czy w okresie II wojny światowej odstępowałeś(a) od obywatelstwa polskiego, przyjmując obywatelstwo niemieckie lub inne uprzywilejowane przez rząd hitlerowski, kiedy i gdzie:

nie odstępowałem

Prawdziwość powyższych danych
stwierdzam własnoręcznym podpisem

E. Obalka
(podpis)

Wrocław, dnia 3.IV 1970 r.

(miejscowość)

Spis załączników: 1. Listw. Szereu Sztabu Wojsk. o pełnieniu służby wojskowej
2. _____
3. _____
4. _____

Członkowie wprowadzający

Wprowadzając w poczet członków zwyczajnych Ob. _____ oświadczamy, że wymieniony(a) jest nam osobiście znany(a) i bierzemy na siebie odpowiedzialność za jego (jej) obywatelską postawę i poziom moralny, co niniejszym stwierdzamy własnoręcznymi podpisami:

1. Nazwisko i imię

Adres zamieszkania

Członek zwyczajny ZBoWiD leg. czł. Nr

Godlowski Lucjan

Wrocław ul. Koroliana 3 m 1

12907/523

(podpis)

01/1/14

Data

DEPARTAMENT

WOJSKOWY

KOD WERYFIKATORA

(rodzic: OPAKKA) Stefania **GOPLEWSKA**

miódre
niótró

~~c. Piotra i Marianny Borszczowskiej~~

no Pókol
181 26

26.01.1929

Data i miejsce urodzenia

Wrocław; ul. Kowalska 3 m 1

Ostatnio zamieszkały

ODPOWIEDZ

Według posiadanych danych w/w osoba zameldowana jest:

PESEL: 29012603821

Wskazanej PESEL nie figura

Zameldowany(a) pod adresem
wyciągniętym w formularzu

STARSZY SPECJALISTA

mgr Wanda Owczarek

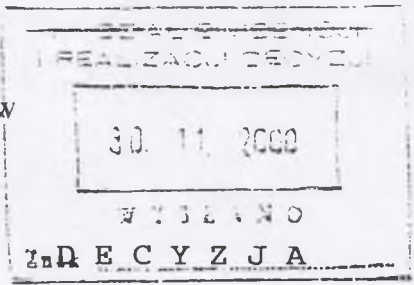
03.04.2001

Data

Pocis pracownika



URZĄD DO SPRAW KOMBATANTÓW
I OSÓB REPRESJONOWANYCH
00-926 Warszawa 63, ul. Wspólna 2/4
tel. centr. 661 81 11 fax 661 90 73



1.130.495

Kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych
z dnia 17.11.2000 Nr DO__/K0630 /1130495/001

o przyznaniu uprawnień kombatanckich

Na podstawie:
Art.04 ust.01 pkt.03 lit.b ;

Ustawy z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz.U. z 1997r. Nr 142, poz.950 z późn. zmianami) stwierdzam, że

Pani STEFANIA GODLEWSKA z. d. OPALKA
imię ojca PIOTR
urodzona 26.01.1929 / BOLECHÓW
zamieszkała 51-348 WROCLAW

spełnia warunki, o których mowa w art.21 wyżej wymienionej ustawy i w związku z tym przyznaje uprawnienia kombatanckie z następujących tytułów:

Okres mies rok	! Rodzaj działalności kombatanckiej lub represji	! Artykuł ! ustawy
od 02.1940 ! do 03.1946 !	DEPORTACJA DO ZSRR	! 04 !
łącznie : lat 06 miesięcy 02		

Strona niezadowolona z decyzji może zwrócić się w terminie 14 dni od dnia jej otrzymania do Kierownika Urzędu o ponowne rozpatrzenie sprawy.

ER/B/053/1130495

STEFANIA
GODLEWSKA

KORDIANA 3 / 1

51-348 WROCLAW



URZĄD DO SPRAW KOMBATANTÓW
I OSÓB REPRESJONOWANYCH

KWESTIONARIUSZ

osoby ubiegającej się o przyznanie uprawnień



1. Nazwisko GODLEWSKA

Imiona STEFANIA

2. Inne używane nazwiska (dla mężatek nazwisko panieńskie), imiona rodziców i nazwisko panieńskie matki CPAŁKA, Piotr - Marcela z Barszczowska

3. Data i miejsce urodzenia 26. styczeń 1929 Bolechow
ul. Stanisława

4. Stan cywilny wdowa

5. Narodowość i posiadane obywatelstwo polska, polskie

6. Numer dowodu osobistego lub karty stałego pobytu (przez kogo i kiedy wydany) DD 122 3713 Pier. M. Nicotonia 6 stycznia 1994

7. Przynależność do organizacji kombatanckiej (nazwa, nr legitymacji, przez kogo i kiedy wydana) Związek Sybiraków Nr Leg. 75691

8. Wykształcenie i wykonywany zawód rencistka - podstawowe

9. Adres stałego miejsca zamieszkania 51-348 Wrocław

10. Miejsce pracy, zajmowane stanowisko rencistka

11. Rodzaj emerytury lub renty, data przyznania (odcinek z miesiąca poprzedzającego złożenie kwestionariusza) R/C 350 9764/20

12. Stopień wojskowy (kiedy i przez kogo nadany) nie posiada

13. Posiadane odznaczenia (kto i kiedy nadał) Srebrny Krzyż Zasługi RP
1975

ANDRZEJ BORZEMSKI
TŁUMACZ PRZYSIĘGLY
języków ukraińskiego i rosyjskiego
Aleja Wiśniowa nr 18a m. 3
53-137 Wrocław

Tłumaczenie z języka ukraińskiego

Zarząd MSW Ukrainy w obwodzie Lwowskim
24 lipca 1998 r. nr 4/5-30374-2

Z a ś w i a d c z e n i e

Wydane na dowód, że p. O p a ł k a Piotr syn Ignacego
urodz. 1884 r.

O p a ł k a Marcela córka Antonie-
go urodz. 1898 r.

Cpałka Franciszek syn Piotra
urodz. w 1921 r.

O p a ł k a Elżbieta córka Piotra
urodz. 1922 r.

O p a ł k a Ludwika córka Piotra
urodz. 1924 r.

O p a ł k a Marian syn Piotra
urodz. 1926 r.

O p a ł k a Stefania córka
Piotra urodz. 1929 r.

10 lutego 1940 roku ze wsi Starzawa, rejon Dobromil,
obwód Lwów na podstawie decyzji NKWD z motywów naro-
dowościowych zostali wysiedleni na specjalne osied-
lenie w obwodzie Świerdłowskim pod nadzór organów
NKWD, skąd zwolnieni w 1941 roku.

Na podstawie art. 3 Ustawy Ukrainy z dnia 17 kwietnia
1991 roku „ o rehabilitacji ofiar politycznych repre-
sjii na Ukrainie „ wymienione wyżej osoby zostały
uznane za zrehabilitowane.

Podstawa: zaświadczenie archiwalne nr 30374

Naczelnik - podpis W. Spodarenko

Pieczęć okrągła z godłem Ukrainy.

Repertorium nr 319 /98

Poświadczam zgodność tego tłu-
maczenia z dokumentem w języku
ukraińskim. Pobrano 15.00 zł.

Wrocław, dnia 7 września 1998r.

MIROSLAW SYBIRAKOW
Biuro we Wrocławiu
ul. Psie Pole
, tel.
50-979 WROCLAW

Za zgodność z oryginałem

Prezes Kolei
Machowski
Ferdynand Machowski



Mgr ANDRZEJ BORZEMSKI
TŁUMACZ PRZYSIĘGLY
języków ukraińskiego i rosyjskiego
Aleja Wiśniowa nr 18a m. 3
53-137 Wrocław 115

Lyciorys

Urodziłam się dnia 26 stycznia 1929 roku w miejscowości Bolechnów woj. Stanisławowski z ojca Piotra Opatka i Marceli z d. Banzerowska. Ojciec mój pracował w lasach państwowych jako gajowy, matka zajmowała się domem i wychowaniem pięcioro dzieci. W roku 1930 ojciec został przeniesiony do nadleśnictwa Stawowa powiat Dobromil woj. Lwów gdzie mieszkaliśmy do roku 1939 t.j. do wybuchu drugiej wojny światowej. Do tego czasu chodziłam do szkoły podstawowej, ukończyłam tylko cztery klasy. W dniu 10 lutego 1940 roku z rodzicami i rodzeństwem zostałam przez NKWD wywieziona i zostałam na Sybir do miejscowości Spusk rejon Krasnoj-Urał Sverdłowska obłast. Tam wszyscy pracowaliśmy w fazdre przy wyrobie lasu tężernie ze względu na to że byłam małoletnia, prosto dziecko, z braku wiedzy byłam nawet głoda, z zębami i chorobami. Tam nabyłam się początki gorączki płuc, reumatyzmu, ciężkiej choroby gardła. Tam przebywaliśmy do roku 1942 jesienią przenieśm do Końchoru Nikolskoje rejon Jauow obłast Ufa Baszkirskiej Rep. Radz. W Końchorze pracowaliśmy przy pracach polowych przy zminach, wykąpkach 116

1944 roku przysiężono nas na Ukrainę do miasta
Kremencziw Połtawskiej obłasti. Tam pracowałam
w stołówce, przy szkole pilotów jako pomoc kuchennej
i w początku lutego 1946 roku zostałam ^{repatriowana} wysłana
do transportu i przewieziona do Polski
do Krociszewa ^{8 marca 1946 r.} gdzie mieszkałam do chwili obecnej
W 1947 roku wyszłam za mąż za Lucjana
Gołłewskiego żołnierza Brygady Polickiej im.
B. Westerpłatte, mam troje dzieci, nie pra-
cowałam zajmowałam się domem. W roku
1981 zmarł mój mąż, dzieci się usamodzielniły
a ja utrzymuję się z renty po mężu. Po
przyjeździe do Polski ukończyłam szkołę
podstawową w zakresie 7 klas

Stefania Gołłewska

IL. Dz. 484/46 r.

Zaświadczenie N. 287

Państwowy Urząd Repatriacyjny stwierdza na podstawie zeznań świadków przedłożonych dokumentów, że Obywatel (ka) Opatka Piotr s. Ignacego

narodowości Polskiej

ur. 29/6 1882 r. w Żolymio. jako dancit woj. do. 20. 1946 zamieszkały stale w Hanowa pas. Do bronił woj. do. 20. 1946 jest repatriantem zgodnie z układem zawartym przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego z Rządem Z.S.R.R.

Zaświadczenie niniejsze wydaje się Ob. nie stary jako ob. 20. 1946 terazności celem legitymowania się przed władzami Adminis

Państwowy Urząd Repatriacyjny zaznacza, że zaświadczenie niniejsze zgodne z zarządzeniem Ministerstwa Administracji Publicznej z dnia 18. II. 45 r. za L. 294/II. P. 43/45 stanowi podstawę do zameldowania się i uprawnia do korzystania z kart tożsamościowych i innych świadczeń, z których korzystają stali mieszkańcy.

W terminie miesięcznym od chwili zameldowania się w miejscu osiedlenia wymieniony w zaświadczeniu repatriant winien zgłosić się do miejscowego zarządu gminnego (zarządu miejskiego) celem otrzymania „tymczasowego zaświadczenia tożsamości”.

Radca Prawny:
L. Zielinski
Mgr. P. Zielinski



Kierownik Oddziału:
F. Szwed
WIAZEK SYRANKI
Oddział w Olesnicy
Kolo Psa. Psa.

Opłata stamplesa
0.1000 50.10.1946
Olesnica 26.8.46

Za zgodność z oryginałem
Sekretarz
[Signature]
Janina Golegowska

III/5. Inne materiały

- Art. Bartosza Głogackiego "Tęta noc pod Nadanycami"
w "Żołnierze Polski" str. 14. Brak daty i numeru. Oryg. k. 1, s. 1.
- Art. Gabriela Trojanowskiego "Po 30 latach..." w
"Żołnierze Polski" Nr 8 z dn. 17. 02. 1974. Oryg. k. 1, s. 2.
- "Kombatauci 3 DP na szlaku walk frontowych" w
"Żołnierze Wolności" z dn. 9. 06. 1976. Oryg. k. 2, s. 3-4
- Art. Wacława Jurgielerisa "Kobiety - Żołnierze Ludowego
Wojska Polskiego - Brak danych o garnie. Oryg. k. 1, s. 5.



BARTOSZ GŁOWACKI

Kobieta w mundurze.
Oto jedna z nich. Mjr rez. Aleksandra Gołębiowska. Zapisala w swoim żołnierskim życiorysie, początkowo jako fizylierka słynnego kobiecego batalionu im. Emilii Plater, a następnie – po ukończeniu riazanńskiej szkoły oficerskiej – dowódcą plutonu piechoty, wreszcie zastępcą dowódcy kompanii moździerzy 1 batalionu 7 pułku 3 DP – cały sławny szlak bojowy dywizji. Walki na przyczółku warecko-magnuszewskim i wyzwalanie Warszawy, Wał Pomorski i Kołobrzeg, forsowanie Odry i operacja berlińska. A po wojnie, po latach walki – wiele lat służby w szeregach Milicji Obywatelskiej. Dziś już jako rencistka jest czynnym, ofiarnym społecznikiem, działaczką ZBoWiD, członkiem Rady Naczelnej Związku.



Z walk 1 armii WP o przełamanie Wału Pomorskiego.

TAMTA NOC POD NADARZYCAMI

– Jak to było, Pani Olu, z przydziałem do 3 Dywizji? – Dzwone, ale ja, żołnierz batalionu im. E. Plater, jakoś nie miałam wielkiej ochoty wracać po szkole do „Platerówek”... Koniecznie chciałam do 3 Dywizji, wprost rwałam się do dowodzenia plutonem... Stałam nawet w tej sprawie do raportu przed przewodniczącą ZPP, Wandą Wasilewską. Przyrzekała mi się bacznie, usmiechnęła się:

– Przyznaj się, obywatelko chorąży, co ciębie właściwie tak ciągnie do 3 Dywizji? Powiedz szczerze, może masz tam chłopca?

– Tak jest, obywatelko przewodnicząca, mam tam chłopca.

– No to mów mi od razu, jak jest naprawdę, a nie kręć!

...A faktycznie ciągnęły

Nasz batalion otrzymał zadanie obejścia i szturmowania miasta od północnego-wschodu... Oto jeden epizod z walk o miasto. Na kierunku naszego natarcia był dość stromy nasyp kolejowy. Miał moździerzyści, dźwigając lufy, płyty oporowe, skrzynki z amunicją, sprawnie pokonywali tę przeszkodę, ale mnie zatrzymały tabory... Bo, jako oficer polityczny, zastępca dowódcy, odpowiadałam nie tylko – jak to się mówi – za „dusze żołnierzy”, za ich bojowe morale, ale właśnie także za tabory... Trzeba było „przerzucić” je przez nasyp. Za pomocą szerepek, popychania i podpierania wozów forsujemy wreszcie te tory. ...Dostało przy tym do pewnego nieporozumienia z artylerystami czterdziestepięciok... Otarzmy przygotowaliśmy sobie przejeżdżać dla taborów, skombino-



Aleksandra Gołębiowska (zdjęcie z czasów wojny).

la mi się w pamięć?... Chyba jednak Nadarzyce... Odcinek Nadarzyce–Dudyłany. Na tym właśnie odcinku szturmował hitlerowski ufortyfikowany Nadarzyce nasz Siódmy Kolibrzeński... W nocy z 7 na 8 lutego zaje-

Do dziś próbujemy dotrzeć w naszym kombatancim gronie, jak to się mogło stać... Zresztą mamy w naszym środowisku, w klubie kombatantów 3 Dywizji, historyków, literatów, dziennikarzy, jak płk Jurgielewicz z WłH, płk Zbigniew Zaluski czy Alojzy Stoga.

Tamta noc... Dochodziła druga godzina... Moja kompania była na stanowiskach, prowadziła ogień, bo szedł ostry bój... Rozpętało się iskrzące piekło – ciężka artyleria, światła, niebo przesywały świetlne pociski... Wyzłamał z ziemianki, kierując się pospiesznie na stanowiska mojej kompanii. W pewnym momencie dostrzegłam przed sobą, w odległości 20–25 metrów, może więcej, jakąś ciemną, zwartą grupę ludzi... Pomyślałam, że to nasi mi-

dałam w tamtym kierunku serię z automatu, a sama jakimś kocimi skokami, to podając, to biegnąc – pędziłam do swoich.

...A moździerzyści prowadzili ogień, wspierając plechotę i nic w tym łaskocie i ciemnościach nie słyszeli, nie wiedzieli, co się obok nich dzieło... Wpadam tam i krzyczę do porucznika Gabrielczyka: „Niemcy! Janek, odwracaj moździerze i bij! Niemcy z tyłu!”

Ale ten miał refleks! Paniętam jeszcze jak krzyknął: „Ola – podnij!... Nie odwracaj!... Płyty wmarznęły w ziemie!... Paad-niij!”

Obsługa pierwszego z brzegu moździerza błyskawicznie opuściła stanowiska i ogniem z automatów, granatami, skosiła niemal całą 30-osobową grupę hitlerow-

Latwemu Splebn Nr. 8 2 Olu. 17.02.1974 r.

PO 30 LATACH...

GABRIEL TROJANOWSKI

Zdjęcia ZYGMUNT GAMSKI

Była trzecią z kolei dywizją, powstałą na ziemi radzieckiej. Przyjęła nazwę: 3 Dywizja Piechoty im. Romualda Traugutta. Podobnie jak wcześniej 1 Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki oraz 2 Dywizja Piechoty im. Henryka Dąbrowskiego — zawiązała się w obozie sieleckim nad Oką, w pierwszych miesiącach 1944 r.

Przysięgę wojskową złożyli 26 marca we wsi Lebowo, również jeszcze na bratniej ziemi radzieckiej. A w połowie lipca — wyjazd na front. Najwcześniejsi przeszli chrzest bojowy artylerzysty. 3 pułk artylerii lekkiej (od maja 1945 r. przemianowany na 5 pól), będąc częścią składową dywizji, wspierał jednostki radzieckie w walkach o sforsowanie Turii i Bugu. Wszyscy zaś żołnierze trauguttowcy obwieścili hitlerowcom swą obecność na froncie latem 1944 r., przeprowadzając przez Wisłę na przyczółek warcoko-magnuszewski, gdzie zajęli obronę wzdłuż Pilicy — od jej ujścia aż do Zakrzewa.

1 września 1944 roku dwa pułki dywizji — 7 pp i 9 pp — wykonały udany wypad przez tę rzekę, biorąc do niewoli sporo jeńców. Dalej rozgłos zyskali sobie trauguttowcy bohaterką przeprowadzą na

Podczas inauguracyjnego spotkania nowego powstałego Klubu Kombatantów 3 DP. Na pierwszym planie od lewej — gen. dyw. inż. Mieczysław Obiedziński i gen. brg. w stanie spoczynku Jerzy Ziętek.



Czerniaków i Powiśle, gdzie wspólnie z powstańcami Warszawscy podjęli niezwykle zaciętą i krwawą walkę o utrzymanie przyczółka na Wsi. 3 Dywizja Piechoty poniosła wówczas dotkliwą stratę. Połam trauguttowcy uczestniczyli w operacji warszawskiej, w walkach o Bydgoszcz, w przelamaniu głównej pozycji Walu Pomorskiego i w wielodniowych bojach o Kołobrzeg.

Swój chwalebny szlak bitewny zakończyli za Berlinem, osiągając miejscowość Neuwerder. Za wielkie zasługi bojowe dywizja odznaczona została Krzyżem Grunwaldu II klasy i nadana jej miano „Pomorskiej”. Honorowymi nazwami wyróżniono również poszczególne pułki: 7 pułk piechoty i 5 pułk artylerii lekkiej otrzymały nazwę „Kołobrzeski”, 8 pułk piechoty — „Bydgoski”, 6 9 pułk piechoty — „Zaodrzański”.

12 stycznia br., a więc po trzy-

Poczet stanzonowy stołecznego Liceum Ogólnokształcącego nr 45. Jego patronem jest również Romuald Traugutt.



dziesięciu latach od sformowania 3 Dywizji Piechoty, jej byli żołnierze skrzyknęli się i przyjechali do Warszawy. Najpierw złożyli wieńce na Płocie Czerniakowskiej, w miejscu, gdzie we wrześniu 1944 roku dywizja toczyła zaciętą walkę o warszawskie przyczółki, niosąc potęgę i odwagę. Udalni się też pod Bramę Straceń na Cytadeli i w miejscu, gdzie stracony został ich patron, przywódcą powstania styczniowego — Romuald Traugutt — również złożyli wieńce. A później zebrał się razem i powołali do życia własny klub kombatantów przy zarządzie Okręgu Warszawskiego ZBoWiD.

Inauguracyjne spotkanie nowego powstałego Klubu odbyło się w Liceum Ogólnokształcącym nr 45, którego patronem jest także Romuald Traugutt. Wśród liczących weteranów znalazł się m.in.: członek Rady Politywa PRL, wojewoda katowicki, gen. brg. w stanie spoczynku Jerzy Ziętek.

Brama straceń. Tu właśnie, gdzie siedziące carscy zamordowali Romualda Traugutta, weterani 3 Dywizji Piechoty złożyli wieńce i wianzanki kwiatów.



Wspomnienia, wspomnienia... Nawet w kuluarach.

który od października 1944 roku do lutego 1945 — jako jeszcze kapitan — był zastępcą dowódcy tej dywizji do spraw polityczno-wychowawczych; Główny Kwatermistrz WP, gen. dyw. inż. Mieczysław Obiedziński, który walczył w szeregach 8 pułku piechoty oraz szef Wojsk Kakieta-wych i Artylerii WP, gen. dyw. Ignacy Szczepanowicz — były żołnierz 3 pułku artylerii lekkiej.

Wojna rozdziela, ale jakże mocno różni i łączy. Toteż ci starsi już wiekiem ludzie, niektórzy w podziemiu, a inni w obozach, obcemu światu, brali się w ramiona, obcalowywali siarzyć, a ten i ów z trudem powstrzymywał ślinę się do oczu i z. Niektórzy odnalazli się właśnie dopiero teraz, innych uważano za poległych a jednak...

W serdecznych rozmowach raz po raz przewijało się: „a pamiętasz?” i zdawało się, że wspomnieniom nie będzie końca. Mjr rez. Witold Witaszowski dowodził plutonem ckm w 7 pułku piechoty. Ale wojaczkę rozpoczął wcześniej — pod Stalingradem, jeszcze jako żołnierz Armii Radzieckiej oraz pod Lenino — już w polskim mundurze. Płk rez. Franciszek Wywala zanim został dowódcą kompanii tego samego pułku — również zmagał się z hitlerowcami pod Lenino. Mjr rez. Aleksandro Golebiowski brał zastępcą dowódcy kompanii do spraw oświatowych (po wojnie przez wiele lat pracował w organach MO). Sierż. rez. Eustachy Trzebiak pełnił służbę w 9 pułku piechoty. Był omylnym ckm, następnie celownikiem, a pod koniec wojny — szefem kompanii. Por. rez. Ludwik Routh świetnie rozdzielił sobie jako dowódca plutonu żołnierzy w 8 pułku piechoty.

Nie zabrakło też i synów pułku. Kpt. rez. Eugeniusz Kulesza został żołnierzem 1 kompanii 8 pułku piechoty — mając niecałe 16 lat. Por. rez. Tadeusz Łęski okazał się jeszcze młodszym trauguttowcem. Gdy zgłosił się z prośbą o przyjęcie do dywizji, liczył 14 lat. Powiedzial jednak, że skończy już 16 i chyba dlatego został żołnierzem. Skierowano go do zwiadu 9 pułku pie-

kanu można by napisać książkę. OL, chociażby por. rez. Jan Skuteło. Dowodził zwiadem 9 pułku piechoty. Kiedy trwały walki o utrzymanie przyczółka na Czerniakowie, poniecałano mu zdobyć „języka”. Zamiast jednego — przeprowadził aż 7 hitlerowców. Jeszcze lepiej spisał się podczas walk o Kołobrzeg. Z grupą żołnierzy przeniknął nocą na teren nieprzyjaciela i po brudnym opanowaniu prawie kilometr jego umocnień „odkomendował” do staba dywizji w charakterze „języka” ni mniej ni więcej tylko 18 panicznie wystraszonych hitlerowców. Dzis jest kowalem dwóch najwyższych odznaczeń bojowych: Krzyża Virtuti Militari i Krzyża Walecznych.

Albo rodzeni bracia Józwiakowie. Na spotkanie przybyło ich trzech: Stanisław, Bronisław i Franciszek. Cztery — Jan, a woj. błostockiego, musiał niestety pozostać w domu. Wszyscy razem stanowili obsługę dział 76 mm w 3 pułku artylerii lekkiej. Dowodził Stanisław. Miał największe doświadczenie bojowe. Wyniósł je jeszcze z walk obronnych we wrześniu 1939 r., kiedy to jako kapral 4 dywizjonu artylerii konnej bil się z hitlerowcami m. in. pod Łomżą i Hajnowką.

Niezwykłe ciekawe i wzruszające było to spotkanie. Zarazem bardzo pozytywne i w sensie ogólnym, bowiem — jak się już rzekło — zebrał ni utworzył własny klub kombatantów. Cel: mimo wieku, pracy zawodowej (niektórzy są już emerytami i rencistami) — chcą lepiej niż

GABRIEL TROJANOWSKI

Była trzecią z kolei dywizją, powstałą na ziemi radzieckiej. Przyjęła nazwę: 3 Dywizja Piechoty im. Romualda Traugutta. Podobnie jak wcześniej 1 Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki oraz 2 Dywizja Piechoty im. Henryka Dąbrowskiego — zawiązała się w obozie sieleckim nad Oką, w pierwszych miesiącach 1944 r.

Przysięgę wojskową złożyli 26 marca we wsi Lebowo, również jeszcze na bratniej ziemi radzieckiej. A w połowie lipca — wyjazd na front. Najwcześniej przesiadł chrest bojowy artylerystów. 3 pułk artylerii lekkiej (od maja 1945 r. przemianowany na 5 pól), będąc częścią składową dywizji, wspierał jednostki radzieckie w walkach o sforsowanie Turli i Bugu. Wszyscy zaś żołnierze trouguttowcy obwieścili hitlerowcom swą obecność na froncie latem 1944 r., przeprowadzając przez Wisłę na przyczółek warcyko-magnuszewski, gdzie zajęli obronę wzdłuż Pilicy — od jej ujścia aż do Zakrzewa.

1 września 1944 roku dwa pułki dywizji — 7 pp i 9 pp — wykonały udany wypad przez tę rzekę, biorąc do niewoli sporo jeńców. Dalszy rozgłos zyskali sobie trouguttowcy bohaterką przeprowadzą na

Podczas inauguracyjnego spotkania nowego powstałego Klubu Kombatantów 3 DP. Na pierwszym planie od lewej — gen. dyw. inż. Mieczysław Obidziński i gen. brg. w stanie spoczynku Jerzy Ziętek.



Czerniaków i Powiśle, gdzie wspólnie z powstańcami Warszawy podjęli niezwykle zacięte i krwawe walki o utrzymanie przyczółka na Wisłę. 3 Dywizja Piechoty poniosła wówczas dotkliwie straty. Później trouguttowcy uczestniczyli w operacji warszawskiej, w walkach o Bydgoszcz, w przełamaniu głównej pozycji Wału Pomorskiego i w wielodniowych bojach o Kolobrzeg.

Swój chwalebny szlak bitewny zakończyli za Berlinem, osiągając miejscowość Neuwerder. Za wielkie zasługi bojowe dywizjo odznaczona została Krzyżem Grunwaldu II klasy i nadano jej miano „Pomorskiej”. Honorowymi nazwami wyróżniono również poszczególne pułki: 7 pułk piechoty i 5 pułk artylerii lekkiej otrzymały nazwę „Kolobrzeński”. 8 pułk piechoty — „Bydgoski”, a 9 pułk piechoty — „Zaodrzański”.

12 stycznia br., a więc po trzy-

Poczet sztandarowy stołecznego Liceum Ogólnokształcącego nr 45. Jego patronem jest również Romuald Traugutt.



Zdjęcia ZYGMUNT GAMSKI

dziestu latach od sfarmowania 3 Dywizji Piechoty, jej byli żołnierze skryknęli się i przyjechali do Warszawy. Najpierw złożyli wieniec na Płycie Czerniakowskiej, w miejscu, gdzie we wrześniu 1944 roku dywizjo toczyła zacięte walki o warszawskie przyczółki, niosąc pomoc powstałcom. Udali się też pod Bramę Straców na Cytadeli i w miejscu, gdzie stracony został ich patron, przwodca powstańca styczniowego — Romuald Traugutt — również złożyli wieniec. A później zebrał się razem i powołali do życia własny klub komboboiłów przy zarządzie Okręgu Warszawskiego ZBoWiD.

Inauguracyjne spotkanie nowego powstałego klubu odbyło się w Liceum Ogólnokształcącym nr 45, którego patronem jest także Romuald Traugutt. Wśród licznych weteranów znaleźli się m.in.: członek Rady Polskiego PRK, wojewoda katowicki, gen. brg. w stanie spoczynku Jerzy Ziętek.

Brama straceń. Tu włośnie, gdzie ślepa-
cze carscy zamordowali Romualda Traugutta, weterani 3 Dywizji Piechoty złożyli wieniec i wianochki kwiatów.



który od października 1944 roku do lutego 1945 — jako jeszcze kapitan — był zastępcą dowódcy tej dywizji do spraw polityczno-wychowawczych; Główny Kwatermistrz WP, gen. dyw. inż. Mieczysław Obidziński, który walczył w szeregach 8 pułku piechoty oraz szef Wojsk Rakietowych i Artylerii WP, gen. dyw. Ignacy Szczesniowicz — były żołnierz 3 pułku artylerii lekkiej.

Wojna rozdziela, ale jakże mocno różnie i łagry. Toteż ci starsi już wiekiem ludzie, niekiedy w podzielnym wieku, z wielkimi oszczędzonymi siłami — brali się w ramiona, obcalowali siarczyfcie, a ten i ów z trudem powstrzymywał dłońce się do oczu łzy. Niektórzy odnalazli się z kolegami z jednego, innych uwatano z poległych a jednak...

W serdecznych rozmowach raz po raz przewijało się: „o pamiętają!” i zdawało się, że wspomnieniom nie będzie końca. Mjr rez. Władysław Wiszowaty dowodził plutonem ckm w 7 pułku piechoty. Ale wojaczkę rozpoczął wczelniej — pod Stalingradem, jeszcze jako żołnierz Armii Radzieckiej oraz pod Lenino — już w polskim mundurze. Płk rez. Franciszek Wywala zanim został dowódcą kompanii tego samego pułku — również zmógł się z hitlerowcami pod Lenino. Mjr rez. Aleksandra Golebiowska była zastępcą dowódcy kompanii do spraw oświatowych (po wojnie przez wiele lat pracowała w ogólnych MO). Sierż. rez. Eustachy Trzeciak pełnił służbę w 9 pułku piechoty. Był amunicyjnym ckm, następnie celowniczym, a pod koniec wojny — szefem kompanii. Por. rez. Ludwika Routh świętynie rodziła sobie jako dowódca plutonu młodzieży w 8 pułku piechoty.

Nie zabrakło też i synów pułku. Kpt. rez. Eugeniusz Kulesza został żołnierzem 1 kompanii 8 pułku piechoty — mając niecałe 16 lat. Por. rez. Tadeusz Łęski okazał się jeszcze młodszym trouguttowcem. Gdy zgłosił się z prośbą o przyjęcie do dywizji, liczył 14 lat. Powiedział jednak, że skończył już 16 i chyba dlatego został żołnierzem. Skierowano go do zwiadu 9 pułku piechoty. Na spotkanie przyszedł z wieloma odznaczeniami na piersi, m. in. z Krzyżem Walecznych. — To za zniszczenie wiązką granatów hitlerowskiego gniazda karabinów maszynowych na przyczółku czerniakowskim.

O każdym z obecnych na spot-



Wspomnienie, wspomnienie... Nowe w kuluarach.

kaniu można by napisać książki. Ot, chociażby por. rez. Jan Skutela. Dowodził zwiadem 9 pułku piechoty. Kiedy trwały walki o utrzymanie przyczółka na Czerniakowie, ponalecono mu zdobyć „Jeżyka”. Zamiast jednego — przyprowadził aż 7 hitlerowców. Jeszcze lepiej spisał się podczas walk o Kolobrzeg. Z grupą żołnierzy przeniknął nocą na teren nieprzyjaciela i po burowym opanowaniu prawie kilometrą jego umocnień „odkomenderował” do sztabu dywizji w charakterze „Jeżyka” ni mniej ni więcej tylko 18 panicznie wystraszonych hitlerowców. Dzis jest kawalerem dwóch najwyższych odznaczeń bojowych: Krzyża Virtuti Militari i Krzyża Walecznych.

Albo rodzeni bracia Józefiakowie. Na spotkanie przybyło ich trzech: Stanisław, Branisław i Franciszek. Czwarci — Jan, z woj. białostockiego, musiał niestety pozostać w domu. Dziś 76 mm w 3 pułku artylerii lekkiej. Dowodził Stanisław. Miał największe doświadczenie bojowe. Wyniósł je jeszcze z walk obronnych we wrześniu 1939 r., kiedy to jako kapral 4 dywizjonu artylerii konnej bił się z hitlerowcami m. in. pod Łomżą i Hajnówką.

Niezwykle ciekawe i wzruszające było to spotkanie. Zarazem bardzo pożyteczne i w sensie ogólnym, bowiem — jak się już rzekło — zebrałni utworzyli własny klub kombatantów. Cel: mimo wieku, pracy zawodowej (niektórzy są już emerytami i rencistami) — chcą lepiej niż dotychczas udzielać się społeczeństwu.

No cóż, życzymy im wielu sukcesów, a przede wszystkim dużo zdrowia. Natomiast młodzieży, zwłaszcza szkolnej, godzi się powiedzieć: Zapraszajcie tych zawodowych ludzi do siebie na spotkania. Mają o czym opowiadać.

11/5/3

Kombatanci Dywizji Piechoty na szlaku walk frontowych

(INFORMACJA WŁASNA)

Warszawski Klub Kombatantów 3 Pomorskiej Dywizji Piechoty im. Romualda Traugutta zorganizował w tych dniach dla ponad 70 osób — byłych żołnierzy tej dywizji, uczestników walk z hitlerowskim najeźdźcą — podróż wojskowo-historyczną. Trasa podróży prowadziła szlakiem walk 1 Armii Wojska Polskiego z Warszawy przez Bydgoszcz, Wałcz, Kołobrzeg, Stargard Szczeciński, Siekierki i kończyła się w Berlinie. Jej uczestnicy chcieli nie tylko odwiedzić znane im pola bitew i miejscowości, ale chcieli także skonfrontować swoje przeżycia z opiniami uzasadnionymi przez historyków. Kierownictwo podróży spoczywało w rękach prezesa Klubu Oficerów Rezerwy płk. rez. Franciszka Wyrwały. Naukową interpretację wojennych wydarzeń zapewnił były żołnierz 3 DP, pracownik Wojskowego Instytutu Historycznego płk Waclaw Jurgielewicz.

Przygotowano bogaty program podróży, wymienię tylko niektóre miejscowości, gdzie podczas pobytu kombatantów

odżyły na nowo we wspomnieniach wydarzenia sprzed ponad 31 lat.

Podgaje — miejscowość, w której hitlerowcy zamordowali 32 kościuszkowców. O tragedii, jaka tu się rozegrała, mówili: płk Waclaw Jurgielewicz i były zastępca dowódcy 3 pułku artylerii lekkiej mjr rez. Mieczysław Kalita, który był jednym z podpisujących wówczas protokół o zbrodnicznym spaleniu w stodole przez hitlerowców 32 polskich żołnierzy.

W rejonie Nadarzyc informacje historyka o szturmie na umocnienia niemieckie poszerzyły refleksje słuchaczy. Wspominali okoliczności, w których zostali ranni, wymieniali nazwiska poległych kolegów. Prawie każdemu z kombatantów miejsca te utkwily na trwałe w pamięci. Zażarta walka z wrogiem, przelana krew, śmierć współtowarzyszy — tego się nie zapomina.

W Wałczu na cmentarzu wojskowym złożono na mogiłach wiązanki kwiatów i chwilą ciszy oddano hołd po-

DOKOŃCZENIE NA STR. 5

Łódź Helmości

9.06.1976 r.

III/5/4

W ODDZIAŁACH I C



Pamiątkowe zdjęcie kombatantów pod pomnikiem w Siekierkach.

(Foto – J. Wiśniewski)

Kombatanci 3 DP na szlaku walk frontowych

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ległym. Potem odczytywanie nazwisk na nagrobkach. Mjr rez. Aleksandra Gołębiowska odnajduje grób serdecznej przyjaciółki ze szkoły oficerskiej w Riazaniu chor. Ireny Kruszewskiej.

W Zdbicach tranguttowcy zwiedzili izbę pamięci narodowej. Urządzili ją leśnicy z okolic Wałcza.

Na przedpolach Kołobrzegu uczestnicy podróży opuszczają autokary. Tak zwaną drogę śmierci pokonują pieszo. Pplk rez. Aleksander Urbanowski dowodził tu w 1945 roku 4 kompanią 2 batalionu 7 pp. Dzieli się wspomnieniami. Uzupełnia wspomnienia były jego podwładny ppor. rez. Józef Wiśniewski. W rejonie starej cegielni włączają się do wspomnień żołnierze 9 pp: plk rez. Kazimierz Posytniak, ppor. rez. Lubomir Nadolski i jego ojciec sierż. Józef Nadolski (obaj z jednej kompanii),

Tadeusz Hryszkiewicz, Eustachy Trzeciak, Jan Antonowicz. Uzupełniają wydarzenia żołnierze 7 i 8 pp m. in. Ludwika Rauth, Stanisław Wereszczynski, Roman Najder, Bronisław Jakubowski i inni.

W samym mieście częściej dochodzą do głosu artylerzyści 3 palu. Do Kołobrzegu przyjechało ich szesnastu. M. in. Bronisław Józwiak – jeden z czterech braci obsługujących to samo działo, oraz trzech kaprale z jednej baterii: Karol Mikulski, Władysław Przeniosło, Józef Iwacyk i inni. Wszyscy szukają obiektów, o których zdobycie walczyli w 1945 roku, ale tych pozostało do dziś niewiele. Białe i czerwone koszary, gazownia, dworzec kolejowy, latarnia morską. Miasto wyleczyło swoje rany, rozbudowuje się. Pod pomnikiem upamiętniającym zaślubiny z morzem i na cmentarzu wojskowym pod Zieleniem trauguttowcy złożyli kwiaty. Pobyt w mieście

zakończyło spotkanie z młodzieżą szkolną.

Dalsza trasa podróży prowadziła przez Siekierki i okolice Gozdowic do Berlina. Pobyt w stolicy NRD kombatanci zaczęli od zwiedzania miejsc upamiętniających walkę żołnierzy polskich. Następnie zostali przyjęci przez ambasadora PRL w NRD Mariana Dmochowskiego. W czasie spotkania plk Waclaw Jurgielewicz przedstawił historię 3 Dywizji Piechoty i rolę, jaką odegrała podczas wojny. Wysłuchano również informacji o opiece nad mogiłami żołnierzy polskich sprawowanej wspólnie z obywatelami NRD.

Podczas pobytu w Berlinie kombatanci spotkali się również z żołnierzami Narodowej Armii Ludowej NRD. W spotkaniu uczestniczył także zastępca ministra Obrony Narodowej NRD, szef Służby Tyłów NAL gen. lejtn. Helmuth Poppe. Było to miłe, serdeczne spotkanie z towarzyszami broni zza Odry. (Zi)

III/5/5

Kraj

FAKTY ♦ PROBLEMY ♦ OPINIE ♦ FAKTY ♦ OPINIE ♦ FAKTY ♦ PROBL

HISTORIA Polski nie zna przykładów, by udział kobiet w walce o wyzwolenie i wolność narodu polskiego był tak powszechny, jak w latach II wojny światowej. Kobiety brały udział w wojnie obronnej we wrześniu 1939 r., uczestniczyły we wszystkich formach ruchu oporu przeciwko okupantowi, walczyły w szeregach ludowego Wojska Polskiego i PSZ na Zachodzie. Podjęły i dzielnie znosiły trudy wojenne i partyzanckie, nie szczędziły sił, ofiary krwi i życia. Ich ofiarność i poświęcenie w obronie ojczyzny, w obronie zagrożonego życia ludzkiego przez hitleryzm — są dla nas i staną się dla przyszłych pokoleń przykładem patriotyzmu, gorącego umiłowania wolności i niepodległości swojego kraju.

Szczególny rozdział historii wojny wyzwolenczej narodu polskiego stanowi służba kobiet w szeregach wojsk regularnych, gdzie słabsze fizycznie wykonywały trudne zadania bojowe lub uczestniczyły w zabezpieczeniu walk. Najwięcej kobiet służyło i walczyło w szeregach ludowego Wojska Polskiego. Służba tych kobiet była szczególnie odpowiedzialna i trudna. W odróżnieniu od pomocniczej służby kobiet w armiach zachodnich, kobiety — żołnierze ludowego Wojska Polskiego na równych prawach z mężczyznami i na tych samych zasadach musiały wykonywać trudne żołnierskie obowiązki.

Mimo iż jest już wiele publikacji poświęconych służbie kobiet w szeregach Armii Polskiej zorganizowanej na terenach ZSRR i w szeregach ludowego Wojska Polskiego, nadal odczuwa się brak obywatelskich symetrycznych i źródłowych opracowań. Jak zwykle są tu trudności obiektywne. Zresztą niemałe. Dotyczy one przede wszystkim braku źródeł. Poza aktami i batalionu kobiecego mówią- wnie jest dokumentów mówią-

magazynach polowych — pełnią służbę wojskowa około 6 tys. kobiet.

W innych jednostkach, takich jak redakcje, biblioty, pulki zapasowe i szkolne, wojskowe przedsiębiorstwa handlowe itp., było około 1 tys. kobiet.

SŁUŻBA wojskowa kobiet we wszystkich wymienionych jednostkach wymagała dużo wysiłku, hartu psychicznego i fizycznego oraz siły woli i poświęcenia ze strony kobiet-żołnierzy. Nie

bre pełnienie obowiązków, były wyrazem uznania nie tylko dla ich postawy żołnierskiej, lecz także dla ich ofiarności i odwagi.

NA szczególną uwagę zasługują również inni zespoli kobiet-żołnierzy pełniących służbę w jednostkach bojowych — a mianowicie zajmujących funkcje dowódców i załóg dowódców pododdziałów. Najliczniejszą grupę wśród nich stanowiły absolwentki męskich szkół oficer-

KOBIEТЫ — ŻOЛNIЕРZE

ludowego Wojska Polskiego

plk WACŁAW JURGIELEWICZ

miały one taryfy ulgowej podczas opanowywania rzemiosła wojskowego, a tym bardziej podczas wykonywania zadań bojowych.

Najbardziej po męsku była traktowana służba wojskowa kobiet-żołnierzy w jednostkach bojowych, a przede wszystkim w oddziałach i pododdziałach liniowych. Ponad 30 proc. z nich znajdowało się w batalionie kobiecym, pozostałe w różnych pododdziałach i oddziałach oraz sztabach związków taktycznych.

skich, zwłaszcza Oficerskiej Szkoły Piechoty w Riazaniu. W lutym 1944 r. po przeszło 3-miesięcznym szkoleniu około 50 kobiet otrzymało stopnie oficerskie i skierowanie do różnych związków taktycznych, oddziałów i pododdziałów Armii Polskiej w ZSRR. Służba w szkole oficerskiej, a później w jednostkach wyznaczonej, wymagała od kobiet naprawdę męskiego wysiłku, szczególnej wytrwałości oraz hartu. Niektóre z tych niezwykle dzielnych i bojowych żołnierzy objęły do-

Niektóre z nich, jak na przykład Emilia Gierczak, Helena Junkiewicz, Irena Krużewska, zapłaciły najwyższą cenę — poległy na polu walki. Inne zostały ranne. Część z nich umarła wskutek odniesionych ran, część pozostala inwalidkami. Kobiety inwalidki wojenne musiały niejednokrotnie wykazać więcej niż w czasie wojny hartu woli i charakteru, by przystosować się do nowego życia w warunkach pokojowych. Sądzę, że nawet najlepsze pióro historyka nie jest w stanie chociażby w zarysach oddać bohaterkich postaw, dramatycznych przeżyć młodych, pięknych kobiet, które po ciężkich zranieniach musiały pogodzić się z dotkliwym kalectwem i znaleźć nagle inne miejsce w społeczeństwie. Losy takich kobiet, ich dramaty i mimo wszystko sukcesy nadal oczekują zainteresowania ze strony literatów, filmowców i innych twórców.

Są one ciekawe, ale i trudne do odtworzenia. Wymienię tu przykładowo tylko dwie bardzo ciekawe postaci: dowódcę plutonu moździerzy z 10 pp Czesław Wulf i przeciwpancerne Antele Pielech, które zostały ciężko rane, a później dzielnie adaptowały się do życia w niezwykle trudnych dla nich warunkach.

W jednostkach i sztabach wojsk zabezpieczenia bojowego kobiety pełniły funkcje telefonistek, telegrafistek, radiotelegrafistek, a także kancelistek itp. W jednostkach i sztabach, insynuacjach dowódców, w pododdziałach ochrony i obsłudze sztabów, na stanowiskach celistek, maszynistek,

IV. Korespondencja:

- 28. IV. 1998 - list Ady Żurawskiej do prof. E. Ż. Rkp. oryg. k. 1, s. 1.
- 4. 05. 1998 - list Fund. (K. Minczykowskiej) do dudnili Raeth. Msp. kopia, k. 1, s. 2.
- 16. VIII. 1999. list Fund. (A. Rojewskiej) do d. Raeth, msp. kopia, k. 1, s. 3.
- 20. X. 1999, list Fund. (A. Rojewskiej) do d. B. Raeth rkp. kserokopia, k. 1, s. 4-5
- 9. 11. 2001. list d. Raeth do A. Rojewskiej. Rkp. oryg. k. 1, s. 6-7
- 15. X. 2008. list D. Kr. do Elżbiety Opalki (siostry dudnili Raeth). Msp. kopia, k. 1, s. 8.

IV/1 - Korespondencja frontowa

- list dudnili z dn. 27. IV. 45. Rkp. ołowienne kserok. oryg. złożony specyficznie u twój k. 2, s. 8-12
- list dudnili 1-4. z dn. 20. 11. 45. k. 2, s. 13-15.

Droga Pani Profesor

Kierującą uwagę wspomnienie,
 tym razem dno wili Rault, oficer W.P
 dowodziła ona na froncie wielkim sukcesem
 8 pułku 3-iej dywizji

Według mnie wspomnienie to ma
 duży wartość historyczną, być może
 Pani Profesor kwalifikuje je do
 publikacji w zbiorze "Weski 4."

Wdzięczna się
 z szacunkiem
 Ada Turanska

IV/2

Toruń 04.V.1998r.

„Memoriał Gen.Marii Wittek”

Łoła. 1063/WSK/98

Pani Ludwika Rauth
ul.
00-576 Warszawa

Szanowna Pani !

4 maja br. p.Irena Królikowska dostarczyła do naszego Archiwum Pani wspomnienia z okresu wojny. Bardzo dziękujemy za przekazanie nam tych materiałów. Są one dla nas niezwykle cenne i być może opublikujemy je w naszym wydawnictwie „Służba Polek na frontach II wojny światowej”.

Na razie jednak założyliśmy Pani w naszym Archiwum teczkę osobową (nr inw. 817/WSK), na której zawartość dzięki Pani składają się bardzo cenne materiały.

Przysyłamy Pani również Komunikaty Memoriału Gen.Marii Wittek oraz „druczek” zgłoszenia do Koła Przyjaciół Memoriału, do którego serdecznie zapraszamy.

Z wyrazami szacunku

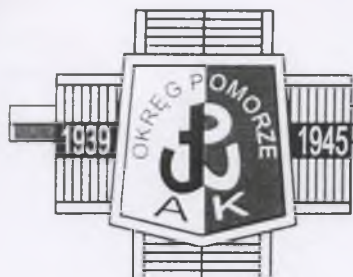
Katarzyna Minczykowska

Dokumentalistka Archiwum WSK
Fundacji „Archiwum Pomorskie AK”

zał.:

1/ Komunikaty Memoriału Gen.Marii Wittek (nr 1, 3, 5)

2/ „Druczek” zgłoszenia



FUNDACJA

ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY II ODDZIAŁ W TORUNIU NR 10901506-4675-128-00-0

Toruń, dnia 16 VIII 1999 r

MEMORIAL
General Marii Wittek

Pani Ludwika Bronisława Raut
ul.
00.576 Warszawa

Kopra
2.12/1982/WSK/99

Szanowna Pani!

Uprzejmie informujemy Panią, że od Przewodniczącej Zespołu Kombatantek Wojska Polskiego ^{o Adeli Juraszkiej} z Warszawy, długoletniej współpracowniczki Archiwum WSK, dnia 11 08 br, otrzymaliśmy spis kombatantek wytypowanych na przedstawicielki wojewódzkie do kontaktów z Archiwum WSK w Toruniu

Pragniemy z Szanowną Panią nawiązać serdeczny kontakt. Nasze Archiwum aktywnie gromadzi relacje kobiet - żołnierzy z terenu całej Polski i Zagranicy walczących na frontach II wojny światowej. Bardzo nam zależy na pozyskaniu nazwisk i adresów kombatantek mieszkających w woj. ~~mazowieckim~~

Wysyłamy Pani Informację o Memorialu General Marii Wittek, Komunikat nr 7 oraz blankiet zgłoszenia do Koła Przyjaciół Memorialu General Marii Wittek.

Prosimy, jeżeli jest to możliwe, o podpisanie i przysłanie do naszego Archiwum

Serdecznie Panią pozdrawiamy. Życzymy wiele zdrowia i pomysłności.
Prosimy o odpowiedź z nadzieją współpracy z naszym Archiwum

P.S.

Z wyrazami szacunku

W Archiwum WSK ma Pani

teczkę osob. m. 817/WSK

Bardzo intensywna relacja
piękne zdjęcie

A. Rojewka

mgr Anna Rojewska
Anna Rojewska
Dokumentalistka Archiwum WSK

IV/4

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
fax/☎ (0-56) 65-22-186
Konto: WBK II Oddział w Toruniu
10901506-4675-128-00-0

MEMORIAŁ GENERALA
MARII WITTEK



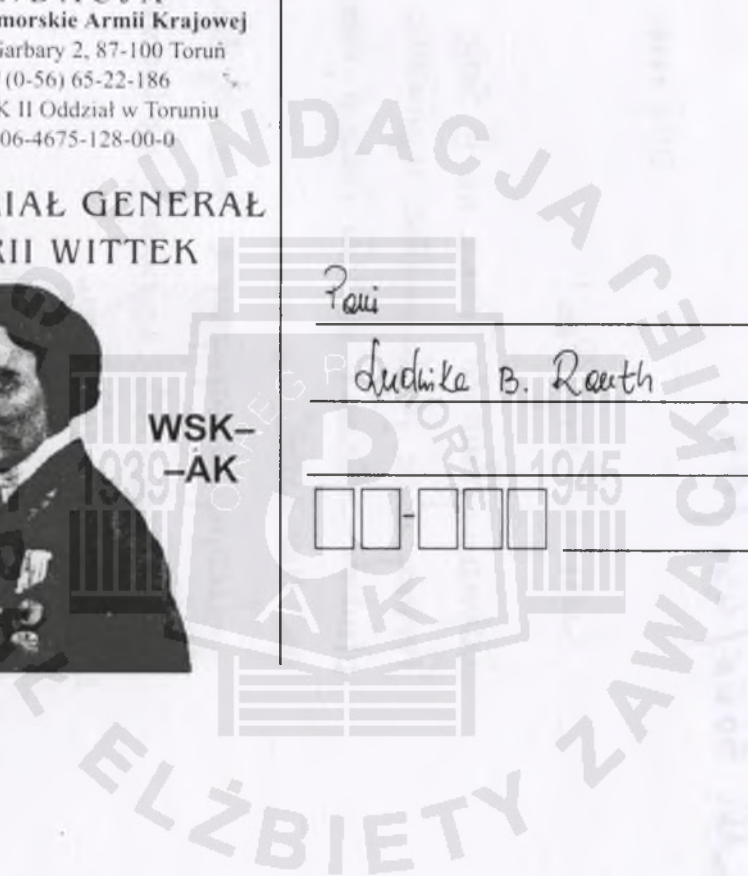
POW
PWK

WSK-
-AK

Paui

Ludwika B. Raeth

□□-□□□□



IV/5

Kopia

Lhr 3066/454/99

20.2 1999r.

Szanowna, Droga Pani!

Zapraszamy Panią do Tokwia na IX Sesję.
Prosimy o ile jest to możliwe wypełnienie
blankietu - zgłoszenia do Kółce Przyjaciół, Meczowietki
gł. Marii Nikolskiej.

Liezymy na współpracy z Panią, aby była
Pani przedstawicielką wojewódzka do Kontaktów
z Kobietami - Zainteresowanymi.

Serduszkiem pozdrawiamy
Anne Rójewską

Dokumentalistka Archiwum USK

Durkacz ^{IV/6} 9.11.2001

Drogi Pan Ciem

Wpłynęło dnia 15 XI
Licz. 4166 KSK 200
D.O.

Przez nie że Pan to mój marzyciel, przeprosił
mi Pan to przez. Lubię Pana,
Teleszkowie jest mi, że stracił Pan
moją miłą przyjaciółkę - KAMĘ.
Wyobrażam sobie że Pan ją znalazł. Łał
rozpoznał i niekiedy smutnie.

Ja też mam rockowe kłopoty, a jest
to przez - GWAREK - ma też imię Marcina
a ja go niekiedy mam. Mój barokowy wyrostek
i mój świątynia ludzkiego życia.

Ma obecne jestem w Durkaczach w ruz-
nacji w sanatorium ~~na~~ w Durkaczach 200.

Jeśli Pan będzie miał czas i chęć
proszę przyjechać do mnie w odmiennie my
Marek ce me zapraszam do Warszawy

Więcej nie że sprawę Grzechu
Łałale komunisty, obywateli Panu Łusaw-
skiej. Oczywiście też to wszystko.

FUNDACJA
„Archiwum i Muzeum Pomorskie
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek”
87-100 Toruń, ul. Podmurna 93
tel. 056 65 22 186, e-mail: fapak@wp.pl
NIP 956 16 25 127; REGON 870502736
KRS 00000 41692
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

14/8

kopie

Toruń, 15 X 2008 r.

l. dz. 1651/12/08

Pani Elżbieta Opałka

ul. .

51-348 Wrocław

Szanowna Pani,

W imieniu prof. Elżbiety Zawackiej przesyłam Pani III tom *Słownika Biograficznego Kobiet Odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari*, w którym jest opublikowany biogram Pani śp. Siostry Ludwiki Rauth. Będziemy wdzięczne za wszelkie uwagi, sprostowania i uzupełnienia dotyczące jej biogramu, a także całego III tomu.

Pani Profesor, która niestety niezbyt dobrze się czuje, przesyła serdeczne pozdrowienia.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp
Dorota Kromp

Sekretarka prof. Elżbiety Zawackiej

Załącz.

- 1) *Słownik Biograficzny Kobiet Odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari*, t. III

Łochany Wawru! 14/1/9

Piszę i piszę do Ciebie, a odpowiedź mi
dotychczas nie przyszła. Nie mogę zrozumieć, co
tam się dzieje. Czy listy moje nie dochodzą?
Ale proszę jednak, byś mi odpisał.
Pisałam i pisałam do twojego rodzica
i rodziców, o, i o. Kiedyś? Kiedy?
Kiedyś ja pisałam do twojego rodzica
bo ja pisałam do twojego rodzica
no ja pisałam do twojego rodzica
Kiedyś ja pisałam do twojego rodzica
I proszę, do mnie też odpisać. Kiedyś
no ja pisałam do twojego rodzica. Boli
bardzo nas, ale trzeba jeszcze poczekać.
Kiedyś ja pisałam do twojego rodzica
o dziękuję. To tylko ja pisałam
może jakoś tam coś będzie. I kiedyś
Kiedyś ja pisałam do twojego rodzica

17/1/10

maeuer. 11 jnwar yare wawwe me wawwe.
akrypico sis facbeni, renitme.

Ze pany wyjds se obaladaw sis wstawu
wastly pade, a ciebie Wamur. Ze jare lwi
sumbno ze wunns wiewac skowlad
Jaxawa predzej oneby mie miobnei taw
fieskuej wioeszi. To jnwar jestone sis
ma se ospitalite tawo i wupke awy k
wiegri Wamur a Tobie, sty lwy jenne
neotrany sis w k miosufty sty mie.
a lawe jnwar bandno chiealor.

My menda ze kome mspawntawny abie
dawa, nome spawny spo josten. Wnig
so pzewyhsuwy parer. Sumbno jn
Wamur lawe damno me widiwolac, a
Wjow jn stracilan padniejs ze sty
mwaist do pume. Ze koi wies z drubny
skowuy powyjs. Ze jnwar duno friemid
ki zlawy jn kiedy redwme pume
toxi awt.

17/1/10

by tego me qmowist me pshawest me
sumbni me. Wo me?

Wamur, gdy tyjes wadrowiejs
wawram do swedo kumel, i by jostone
sis ter. fu pwoce. To predzej spotrawu

ze meje padrowe Womur, by polepne
sis. By jostoko jnwar obawen ze sye tala.
Do wudis fu sis jnwar drie do lwy misuwy
jennore kelenec.

Wamur, by dostojem stugel jare fidy
dwy, z fer josten do wawo.

Ze me a nie z jiwed me dostaj.

Wawym zakomens podnyjs jny.

Wwemo Chuta

(admir jarkuwy jn druj)

27 / IV 45.

at pwaru. G
ad pwaru. G
at pwaru. G

IV/X/12

Polana pošta 55429
Ruth Traucien
P. P. 92424.
Opalty

Spisaniu pizet
centru wojskowi
205



15/1/15

15/1/15

Wojciech przyjechał do Łodzi
 i przejechał koczny mi 19
 adres, po regulacji
 i nie miał dobrej psoc.
 H przejechał koczny mi 19
 to, przejechał koczny mi 19
 to, przejechał koczny mi 19
 a to przejechał koczny mi 19
 a to przejechał koczny mi 19
 a to przejechał koczny mi 19



Sp. wdzona przez
 cenzurę wojskową
 286



WZBIET
 P. P. 92424
 Kaula Franciszek

Stowa poczta 55 429

po prądopodobnie mająj Amme
 edytow do drugiego str. lala.

Łotys his mome Luta
 9.11.15

OPAKKA

9171

55 01/41

T 817/USK

1. N. Jan Rautth

2. I, ps. Rudwika c. Piłsna

3. ur. 1924 r. 30 XII

4. st. LWP (WPH)

5. Org. NAZISKROME KARTY INFORMACYJNE: 16

6. przydz. 8 pr. 3 DP

dmw

7. funkcje d-ca platformy Anosobimny

10A, ul. Marynarska 28 m. 176
tel 621 89 99

8. nr nr karty 416

9. źr. Wesol. PRL s. 73, PRL 2 (1975 r.)

1. ^{Monty} Routh, ^{PR} Rudwika, — 1 czerwca — 1 — 17.02.1915, 4.73
- 2.
- 3.
- 4.
- 5.
- 6.
- 7.
- 8.
- 9.
- 10
- 11) Dobrawski 2. ^{Do druku 2 and kawa [niezgodnie z faktami]}



i

LWP

V M

RAUTH Ludwika z d. Opałka c. Piotra i Marceliny Barszczowskiej, ur. 30.VIII.1924r. w m. Starzawa k. Chyrowa. W nocy z 10 na 11-12.11.1940r. wywieziono całą rodzinę na Syberię. W lipcu 1943r. wezwano ją do Sielc nad Oką i przydzielono do Sam. Bat. Kobiecego im. E. Platy. We wrześniu 1943r skierowano do Ofic. Szkoły Piechoty w Riazaniu. W lutym 1944r. po egzaminach, skierowana do 3 Dyw. Piech., 8 pp. Tam została dowódcą plutonu moździerzy 82 mm. Zdemobiliz. 30.IX.1946r - Kapitan. 19.IV.1945r. w bitwie o przyczulek gozdowicki odniosła poważną ranę postrzałową. Jeszcze w szpitalu w Bydgoszczy dowiedziała się, że odznaczono ją Krzyżem Walecznych. Potem jeszcze dostała order Virtuti Militari.

I. Król./03.

i

UM

LWP

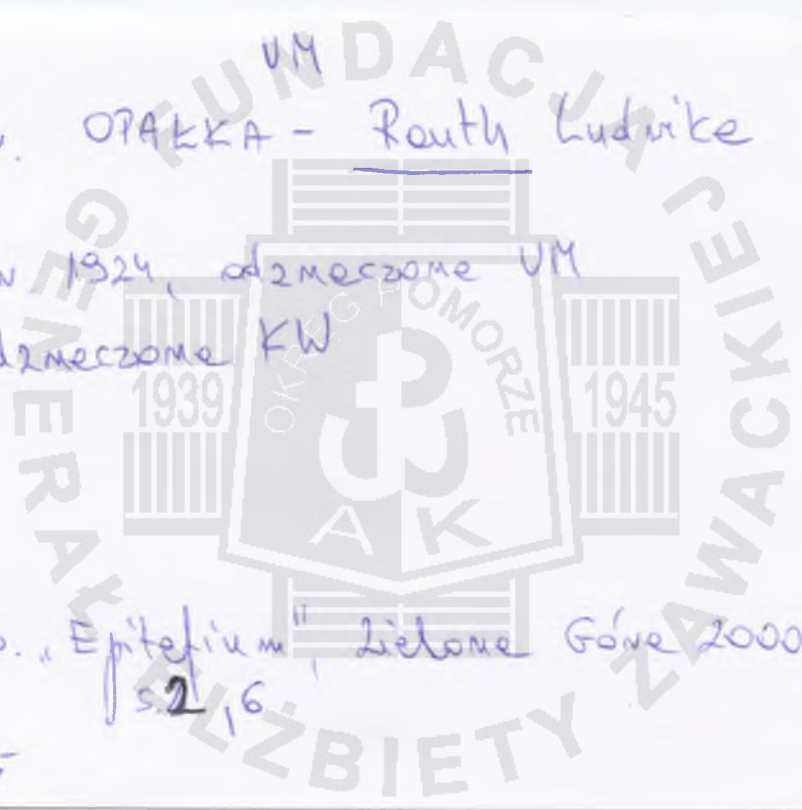
ppow. OPAKKA - Routh Ludwika

- uw. 1924, odz. meczone UM

- odz. meczone KW

Zob. „Epitafium” Lielone Góve 2000,
s. 2, 6

Dr. Tos



177

i

OPALEKA

UM

CWP

Ludwika

Reuth

1939



1945

Zob. „Sylwetki kobiet - żołnierzy”, t.1,
Tłum. 2003, s. 412, 419

D.kw. 504

i

UM

LWP

kpt. ORAŁKO - Ruth Ludwika

Job. Służba Pdek..., cz. 4, s. 456-457, 459

D.kw. I 04

i

Kpt. ORAKKA - Renta Ludwiki

Job. Służba Pdeł ... , c. 2. s. 337, 342

D. kw. 104.

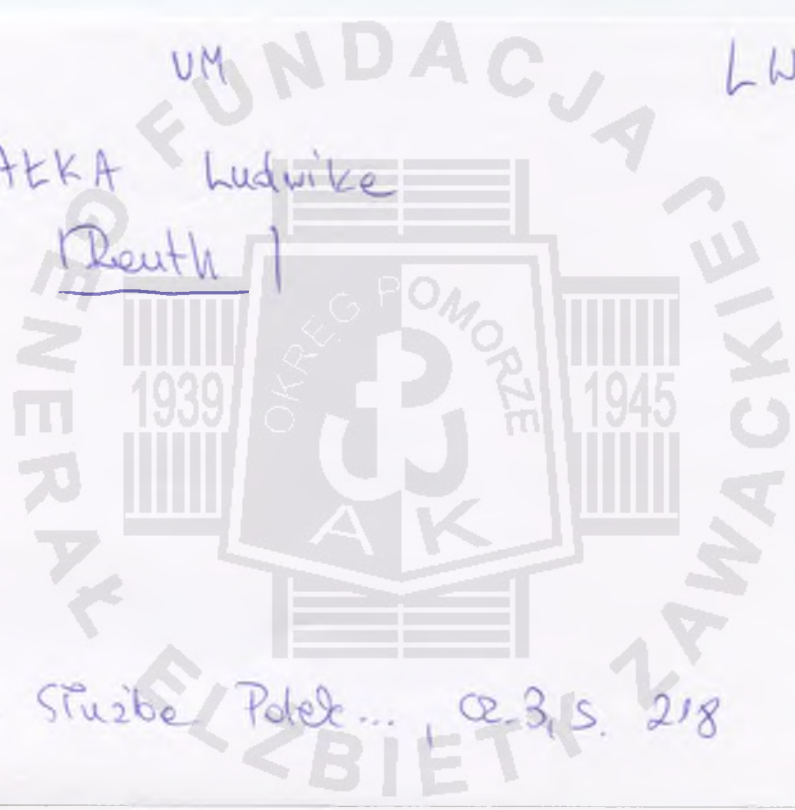
i

UM

LWP

OPAKA Ludwika

Death



Zob. Służba Polek... 23, s. 218

dk. 104

foto VMI

L. 1775

Kpt. Opasik Kac. Kuchowski

S. 291 wyznaczenie jaleo odroczenia VII powojni
prezade tabie Kiel galupow z dn. 29 V 1945

zob. "Bynie oddolny" : 4 passim
foto po s. 128 i po s. 160 (2x)

Rantle ^{VH} ^{Pontre!} ²⁴

normowe) u Wore 24 2007 - trwała blisko 2 godz.
(niezgodnie z dżirą 2 down, bo nie
stała "margu")

opisada Nurbly w 2 WP (nie mniej niż wypisane)
VM przyzwy mi za dybony cryn (tak one trwają)
była chyba b. obciążony d-cz. plutom
wamie

odznaczona chyba jako zone pTK Rantle?

		T. 817	Nr. Karty 416
1	Nazwisko	Raath	
2	Imię	Andrzej	
3	Data os./rocznik		
4	Stopień wyszk./tytuł		
5	Organizacja		
6	Przedmiot org./jedn.		
7	Funkcja		
8	Nr. Karty		
9	Źródło	PRL 2	

i

Przebieg
z zaimwiedn.

ZSRP-LWP

zam. RAUTH LUDWIKA

zd. OPAKKA

źródło informacji:

1. ankieta anonimowa
2. karta informacyjna
3. relacja własna

№ 198

3/35

Złożono: Państwkie Archiwum AK

87-100 Toruń Wielkie Garbary 2

i

T

ZSRR-LWP

RAUTH Ludwika
z d. Opałka

Zródło informacji:

Praca zbiorowa pod red. E.Syzdek
Platerówki . Wyd. Ossolineum 1988.
Wrocław .s.273.

I.Król./97

3/35

FUNDACJA VM

LWP

Opadko Rantla Indrike

d-ca podrodzina linia (wymiarowa 11
miejsc jako symbol bogatego wyznania, odwaga i
przejmienie)

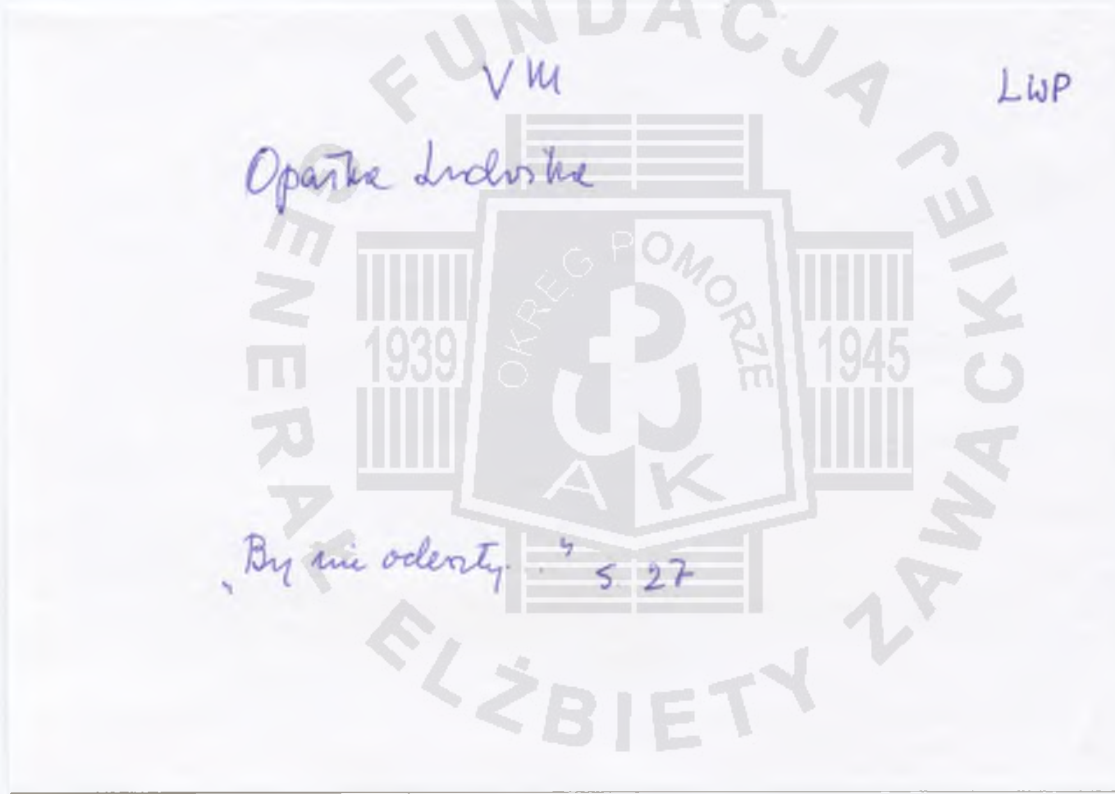
206 By mi odwrócić s. 27

ELŻBIETY ZAWACZAJE

VIII

Oparka Ludwika zaim Reuth kpt rez
Matka, Mamele ^{Oparka} odznaczona 71. med. za zasługi dla
Kronen's Krag u 1986 (?) Zjazd rodzinny u
Wrocławu
Elżbieta kpt rez, suf kanc 8 pp
Mama Oparka ptk dypl, dca Kaszubski Bryg WOP
Ludwika wama u Paryżu
mąż Ludwika ptk rez

reb z Dobroszki, Do wojska z oznakami,
1937





Ludwika
Opalko-Ruth

Siostry Opalkówny - obie są absolwentkami Oficerskiej Szkoły w Riazaniu. Służyły w 8 pp. 3 Dywizji. Nieustępliwe jeżeli chodzi o posłuszeństwo żołnierza. Obie przeżyły chrzest bojowy w okresie forsowania Wisły. Przeprawa była intensywnie bombardowana. Pododdziały były bardzo zmęczone długotrwałymi marszami. Naloty niemieckie niszczyły okopy, wszystko uzupełniano w nocy. Do tego jeszcze moździerze niemieckie nękały obstrzałami.

Kapitan Ludwika Opalko-Rauth, ur. w 1924 r., za odwagę i męstwo w czasie walk frontowych została odznaczona Krzyżem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych.

Elżbieta Opalko prowadziła Kancelarię Pułku. Była zdyscyplinowana i bardzo sprawiedliwa. Była ranna nad Odrą - później brała udział w walkach z bandami U.P.A. Była odznaczona medalem za zasługi i bohaterstwo.

VIII III k

Ludwika Bronisława Rauth

Z d. Oparka

Zmarła dnia 17 marca 2005 r. w Warszawie

Pochowana przy mężu na Wojskowych Powązkach kwatery H3

Informację uzyskaniem od jej siostry Elżbiety (mieszka we Wrocławiu)

Ludwika Rauth od dłuższego czasu chorowała (depresja, wylew, paraliż -
uder mózgu) Miała trudności w mowie, zanik pamięci)

Napisaniem biografii do Biuletynu

Pani Anin, Proszę napisać (Konsultacji odd
Ami). Potrzeby biografii lub met danych do III
22 185 05
p. m. A. Raj.
A. Rojewska

VM

T. 817/WSK

LIVP

OPAK KA dudnika Bronisława
zam. Rautb

VI Fotografie

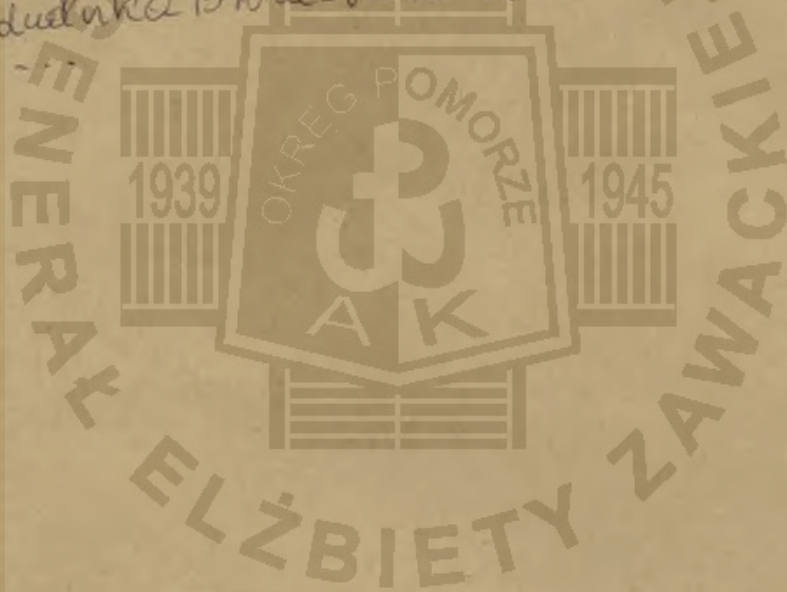
1. fot. legitym. po wojnie, 1947, oryg.,
(6,6 x 9,8) mt. 1
2. z Rautb w gronie żołnierzy d.WP, nad
odmg 1945, reprodu., (3 x 13,6) mt. 1
3. Szpital w Bydgoszczy, [b.d.] reprodu.,
(9 x 6) mt. 1
4. pierwsza z prawej Opalka d. i żołnierze,
[b.d.] reprodu., (7,5 x 10,3) mt. 1
5. w środku d. Opalka i ranni żołnierze,
[b.d.] reprodu., (9 x 14) mt. 1
6. po wyjściu ze szpitalu, grudzień 1945,
reprodu., (13,8 x 9) mt. 1
7. po wojnie, jazd 3 dym., w l. 1970-80,
oryg., (9 x 14) szt. 1
8. Sądudnik i Elżbieta Opalka, Riazan'
luty 1944, reprodu., (9 x 13,6) mt. 1+1
9. zdy. legitym. w mundurze, 5 I. 1946 r., oryg.
(4 x 5) mt. 1

verte:

10. Zdjęcie oryg. Ludwika Opatka z lewej, uśrodku
i jego siostra Elżbieta.

11. Zdjęcie repr. Ludwika Opatka. Raeth -
po wyjściu ze szpitala, sierpień 1945 r.

12. Zdjęcie reprodukcji: Opis zdjęcia ze strony:
Ludwika Broniewskiego Raeth z d. Opatka



1) 1. WSK
Jeczki osobowe

2. T. 817/WSK

3.

4.

5. OPALKA
Ludwika Bronisława
Sam. Rautk

6. N.N.

7. bratec

8. Usługi: Opis na adwornie fot. sporządzone
przez O.L., Ludwika Rautk
(po wojnie) 1947r.







- 2)
1. WSK
Teczki osobowe
2. T. BIT/WSK
3.
4.
5. OPATKA ludwika Bronisława
sam. Rauth
6. NN
7. bralc
8. uwagi. Opis sporządzony
na odwrocie fot. przez
Ludwika Rauth 1945r.
Craów Wielkopolski
Kwiecień 1945r. nast odmg
(pierwsze z prawej)





1225

1) duchowieństwo Romick
1945 r. Gordon
niekrop. hymnów
w Dnieprze 1945 r.
MOTI ONS

2. Si. Pierz Piotr Romo.
Kry 8 pp 3 PDP

2) 1. WSK
Teczki osobose

2. T. 81F/WSK

3.

4.

5. Opałka

Łudnika Bronistawa
Łam Rauth

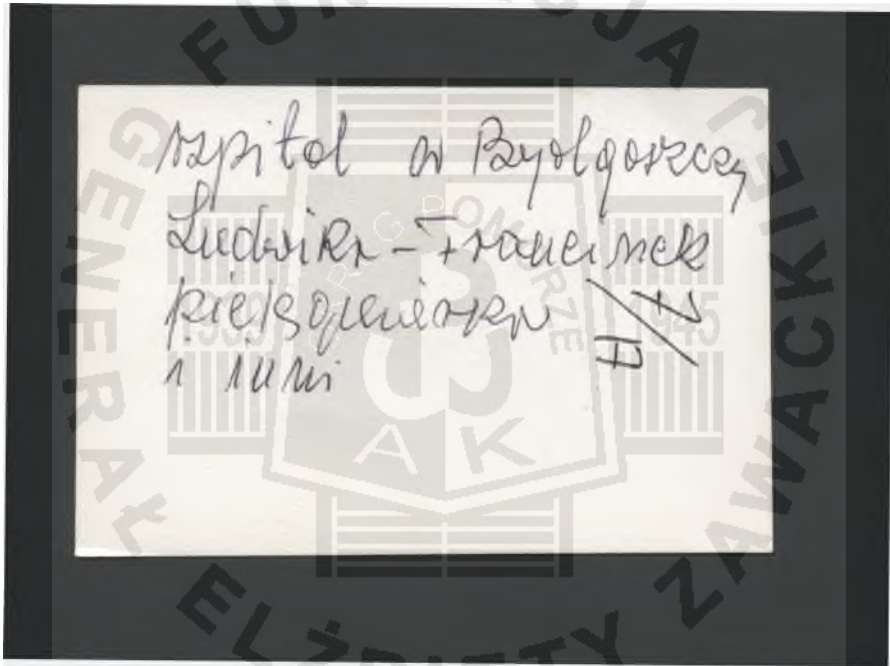
6. NN

7. brak

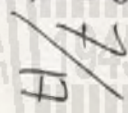
8. Uwagi: Opis na odwrocie fot.
sporządzony przez O.d.,
szpital w Bydgoszczy,
Łudnika - Franciszek
pielgnierka i ikki







Szpital w Bydgoszczy
Ludwik - Traucmek
przebiegiem
i 10 mi



4)

1. WSK
Teczki osobowe

2. T. 817/WSK

3

4.

5. OPAŁKA Ludwika
Bronisława
zam. Raulta

6. NN

7. bralc

8. Uwagi, Opis
ma odnotować foto
sporządzone przez O.P.

pierwsza (z prawej) dwudnike Opałke
drugi Piotr Ralczy, żołnierz 2-go
plutonu 8 pp.





FUNDACJA
MERAK
ELŻBIETY ZAWACKIEJ
AK
MORZE
1929
1945

premier Ludwik Opalski
obuoi Piotr Rakoczy
Lodowiec 2-pp
pluton 8 pp. (W)
1925

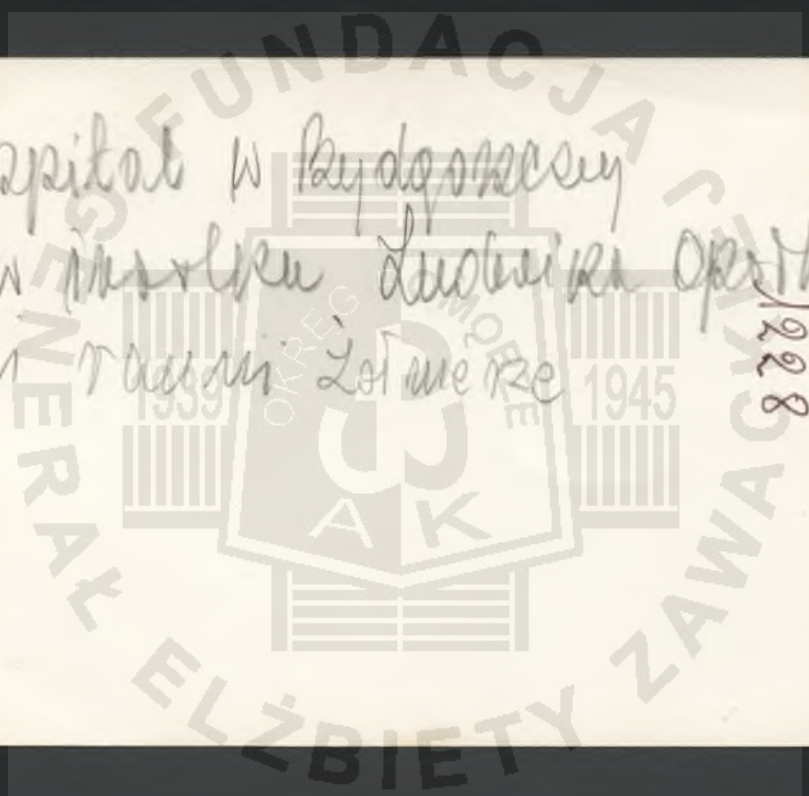
- 5) 1. WSK
Teczki osobowe
2. T. 817/WSK
- 3.
- 4.
5. Opałka ludzkiego Brniścawa
- zam. Rautz
6. NN
7. bralc
8. Uwagi: Opis na odwrocie
fot. Szpital w Bydgoszczy
w środku Ludzkiego Opałka
i razni żołnierze





Kapitał w Bydgoszczy
w insygnie Ludwika Opstera
1 Tysiąc Złote

1228



6)



1. WSK
Teżki osobowe
2. T. 817/WSK
- 3
- 4
5. OPALKA Ludwika Bronisława
Zam. Rauth
6. NN - 1945
7. brak
8. Uwagi: Opis ma odwrócić fot.,
dudnika opalka - Rauth po wyjściu
ze szpitala w samol. w Ciechocinku
grudzień 1945r.



Luotewian Opisth - Douth
PO wyjęciu ze Kapitla
w Salsot. N. Medkocin
Opisth 1945 n.





1. WSK

Jeczki osobowe

2. T. 817/WSK

3

4.

5. Opałka Ludwiga Bronisława
Zam. Rauth

6. NN

7. brak

8. Uwagi: Opis na odwrocie fot;
Zdję. wykonane po wojnie w r. 1940-80 na
zjeździe 3 dyw p.

od lewej stoją: 7. dudnika Rauth -
Opałka



2/5
Zobowiązanie wykonanie po prof. me
nr. 1970-80 na Między
3 dyski p.

1. W Piętnastym osiedle kraj od lewej
5 domy, 14 miejsc, 10 komnat
6 miejscowa, 10 miejsc
7. Kuchnia, 10 miejsc (opisan
8. 10 miejsc, 10 miejsc.

8) VI/8

1. WSK
Ieczki osobowe

2. T. 817/WSK

3.

4.

5. Opatka Ludwika Bronislawa
Zam. Raulka

6. NN

7. brak

8. Uwagi: Opis sporządzony na
odwołanie fot.

Ludwika i Elżbieta Opatka
w Riazaniu

luty 1944 r.



FUNDACJA
OKRĘG POMORZE
1939
1945
ELŻBIETY ZAWACKIE



1220
Ludovik i Elzbieta opstara
M. Riedlman
1940 1944 1945
AK

vi / 9



Na odwrocie zdjęcia napisy:
Opátka dudzika zam. Raeth. W.P.
"Kochanej Mamusi na pamistkę
od dudki. 5. I. 46"





1. WSK - Jedzki osobowe

VI/10

2. T. ... /WSK

3. oryg., 13,4 x 8,6

4.

5. OPALKA Elżbieta

6. N. N

7. bralc

8. Uwagi: Opis na odwrócie fot. sporządzony przez ... z lewej strony Ludwika Opalka, w środku Elżbieta jej siostra, Dublin, 7 października 1944 r.

z lewej Ludwika Opalka, w środku jej siostra Elżbieta







③

L. lewej strony Listnika Opactwa
w środku Elżbieta jej siostra

2



Lublin. 7 października 1944r.

VI/11

1. WSK
Ieczki osobowe

2. T. 817/WSK

3.

4.

5. Opatka
Ludwika
sam. Raufr



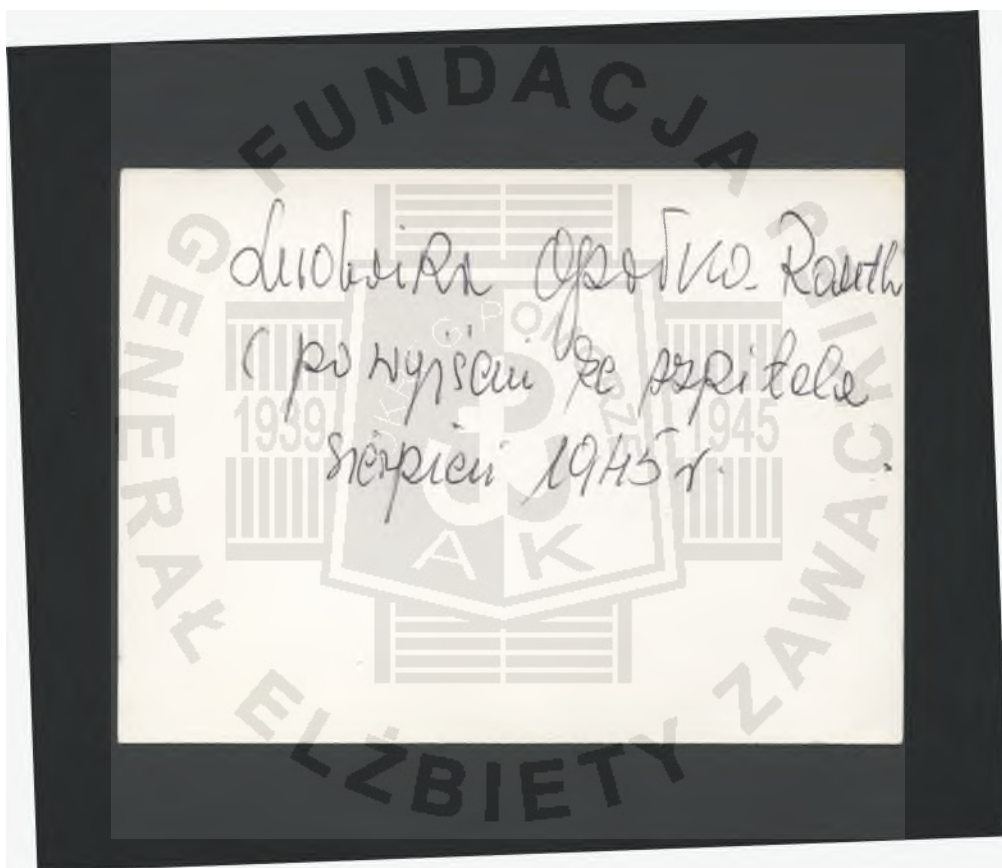
6.

7.

8. Uwagi Opis
na ocumocie fot.

Ludwika Opatka - Raufr
(po wyjściu ze Szpitalu sierpien 1945r.)





VI/12



Napis na odwrocie zdjęcia:
Ledyńska Bronisława Raeth 2 d.
Opatka, ur. 30.8.1929r., zamieszkała
Warszawa ul. Malszajkowska Nr 28 m. 176.
Ranna 19.4.1945r. pod Berlinem.



9)

45.
1249

Ludwika Bronisława

Raueth zd. Opatka

ur. 30.8.1924r.

zamieszkała Warszawa

ul. Marszałkowska

Nr 28 m. 176

Ranna 19.4.1945r. pool

Berlinem.

Raueth Ludwika

do prac

OPAKA Ludwika Bromista



teczka wiązana biała

